

# neofilolog

CZASOPISMO  
POLSKIEGO TOWARZYSTWA NEOFILOLOGICZNEGO

Nr 14



NUMER SPECJALNY

PRZEKŁAD USTNY

Poznań, 1997

**Redakcja:**

**Teresa Siek-Piskozub**

**Alicja Pisarska**

**Andrzej Kopczyński**

**Skład komputerowy:**

**Łukasz Piskozub**

Zapraszamy do współpracy nauczycieli języków obcych wszystkich poziomów nauczania i prosimy o nadsyłanie materiałów do publikacji o objętości ok. 10 str. Maszynopisu, zapisane na dyskietce (3,5'') w ASCII (DHN, Latin 2, Mazovia) oraz edytorach Word, WordPerfect (4.3; 5.0; 5.1), WordStar lub Windows Write. Artykuły i komunikaty można też nadsyłać pocztą elektroniczną na adres *piskozub@hum.amu.edu.pl*. Informacje edytorskie zamieszczono na końcu biuletynu.

Adres redakcji - PTN, ul. Berwińskiego 1. 60-765 Poznań

Wydawnictwo ukazuje się dzięki dotacji finansowej Komitetu Badań Naukowych.  
Numer sponsorowany przez Wydział Neofilologiczny UAM w Poznaniu.

ISSN 1429-2173

# NEOFILOG

**CZASOPISMO**

**POLSKIEGO TOWARZYSTWA NEOFILOLOGICZNEGO**

**Nr 14**

**NUMER SPECJALNY**

**PRZEKŁAD USTNY**

Poznań, 1997

# SPIS TREŚCI

<b>OD REDAKCJI</b>	<b>5</b>
<b>ARTYKUŁY</b>	
1 Kształcenie tłumacza słowa mówionego w warunkach neofilologii - Alicja . Pisarska	6
2 Praktyka i teoria tłumaczenia ustnego - Andrzej Kopczyński	17
3 Czym jest i czym nie jest przekład ustny - Piotr Kwieciński	27
4 Osobowość tłumacza konferencyjnego - wybrane cechy osobowościowe w . kontekście specyfiki zawodu - Krzysztof Obara	37
5 Jakiś tłumaczenia ustnego - Dorota Biesiada	44
6 Rozwijanie niezbędnych umiejętności tłumacza konferencyjnego - Agnieszka . Matusiak	57
7 Sposoby oceniania przydatności do zawodu - Marzena Polak	66
8 Kształcenie tłumaczy w Polsce i na świecie - Bogna Nykiel	76
<b>KOMUNIKATY</b>	<b>90</b>
<b>SPRAWOZDANIA</b>	<b>92</b>

## OD REDAKCJI

Niniejszy numer specjalny, poświęcony przekładowi ustnemu, jest owocem dwóch seminariów prowadzonych w Instytucie Filologii Angielskiej UAM w Poznaniu w latach 1993/4 i 1994/5. Seminarium Przedmiotowe nt. przekładu ustnego prowadzone było przez prof. UW dr hab. Andrzeja Kopczyńskiego, a seminarium magisterskie z dziedziny translologii przez prof. UAM dr hab. Alicję Pisarską, kierownika Zakładu studiów nad Przekładem w IFA UAM. Oba stanowiły podstawę teoretyczną oferowanego po raz pierwszy w Polsce na filologii angielskiej seminarium magisterskiego ze specjalnością translologiczną połączonego z 4-semestralnym kursem praktycznym przygotowującym do pracy tłumacza słowa mówionego, którym kierował doświadczony tłumacz konferencyjny i dydaktyk przekładu, mgr Zbigniew Nadstoga. Autorami przedstawionych materiałów są nauczyciele akademicy jak i sami absolwenci pierwszego - wtedy jeszcze eksperymentalnego - programu.

Uzyskania przez nich wiedza praktyczna i podbudowa teoretyczna, a także obycie naukowe i dyscyplina prowadzenia badań w dziedzinie przekładu czyni z nich osoby, które w najbardziej świadomy sposób są w stanie przybliżyć nieprzygotowanym adeptom najistotniejsze zagadnienia związane z przekładem ustnym: podstawowe pojęcia, relacje między praktyką a teorią, sposoby kształcenia, sprawy etyki zawodowej, predyspozycji osobowościowych, przygotowania językowego, itp. Wszystkie zagadnienia łączą się, dodając przystępnie przedstawiony obraz tej fascynującej dyscypliny.

Celem autorów jest upowszechnienie informacji. Zbiór nie uczy jak tłumaczyć, nie powinien być traktowany jak podręcznik lecz jak uzupełnienie - kompendium podstawowej wiedzy o przekładzie ustnym. Ma ono służyć jak najszerszemu odbiorcy - od twórców programów nauczania w kształceniu językowym, nauczycieli i studentów do uczestników i organizatorów konferencji wymagających obsługi translatorskiej - ku ogólnemu pożytkowi wszystkich.

**Alicja Pisarska**

**IFA UAM**

## **KSZTAŁCENIE TŁUMACZY SŁOWA MÓWIONEGO W WARUNKACH NEOFILOLOGII**

Program oferowany studentom Filologii Angielskiej UAM w Poznaniu, przygotowywanym w ramach magisterskiej specjalizacji translologicznej do wykonywania pracy tłumaczy słowa mówionego, powstał wobec olbrzymiego zapotrzebowania w rozwiniętej ekonomicznie i utrzymującej liczne kontakty międzynarodowe Wielkopolsce na absolwentów neofilologii posiadających choćby podstawowe umiejętności wykonywania tłumaczeń ustnych /liaison, konferencyjne/.

W obecnych warunkach w Polsce, poza Instytutem Lingwistyki Stosowanej Uniwersytetu Warszawskiego - najbardziej uznaną instytucją kształcenia tłumaczy, o wieloletniej tradycji - powstają także inne ośrodki, o mniejszej renomie i doświadczeniu i o bardzo różnorodnej specyfice kształcenia. Zajęcia w nich odbywają się w trybie wieczorowym lub tylko w dni wolne od pracy, zróżnicowanie słuchaczy jest duże, sporą część czasu kursowego poświęca się na uzyskanie odpowiedniego poziomu językowego. Nie wszystkie zatrudniają czynnych doświadczonych tłumaczy konferencyjnych. Nasz program założył kształcenie tłumaczy z prawdziwego zdarzenia w warunkach uniwersyteckich filologii obcych. Istotne są tu regularność i długość zajęć oraz możliwość ścisłej kontroli stopnia znajomości języka u uczestników. Język jest bowiem podstawowym i niezbędnym narzędziem w pracy tłumacza i jego niedostateczna znajomość wyklucza możliwość poprawnego dokonywania tłumaczeń, szczególnie w niezwykle stresujących sytuacjach przekładu ustnego.

Program przygotowany został dla wyselekcjonowanej w drodze szczegółowych testów grupy najlepszych językowo studentów po III roku studiów, mających predyspozycje do wykonywania pracy tłumacza konferencyjnego. W trakcie trwania programu uzyskali oni jednocześnie przygotowanie teoretyczne, wspierające działania praktyczne, w ramach specjalizacji magisterskiej.

Warunkiem przystąpienia do egzaminu było uzyskanie oceny przynajmniej dobrej z praktycznej znajomości języka angielskiego na egzaminie końcowym po III roku oraz zaprezentowanie choćby minimum cech koniecznych w pracy tłumacza: dobrej dykcji, płynności wypowiedzi, łatwości parafrazowania, bogatego słownictwa, szybkiego refleksu, doskonałej pamięci. Po selekcji wstępnej właściwy egzamin składał się z części pisemnej, pokazującej znajomość słownictwa i kolokacji, rozumienia ze słuchu i robienia notatek w określonym formacie oraz części ustnej sprawdzającej pojemność pamięci, umiejętność rekonstrukcji wypowiedzi trwających do jednej minuty, tłumaczeń wymagających użycia określonych struktur gramatycznych, umiejętność parafrazowania. Oceniano także cechy pozajęzykowe. Podobnie jak w większości polskich ośrodków kształcenia tłumaczy przyjęto - z konieczności - kombinację dwóch tylko języków, A i B, polskiego i angielskiego.

W rezultacie wprowadzenia zatwierdzonego przez Radę Wydziału Neofilologii UAM modułu dodatkowych przedmiotów specjalistycznych studentom IV roku filologii/ I roku specjalizacji zaoferowano seminarium przedmiotowe Teoretyczne Aspekty Przekładu w ilości 30godz./semestr, seminarium uzupełniające Europa XX Wieku 60godz./semestr, seminarium magisterskie 30 godz./semestr, ćwiczenia praktyczne z tłumaczenia ustnego 180godz./semestr, ćwiczenia uzupełniające z tłumaczenia ustnego 120godz./semestr. Studenci V roku filologii/ II roku specjalizacji brali udział w seminarium magisterskim 30godz./semestr, seminarium przedmiotowym Tłumaczenie Konferencyjne 30godz./semestr, ćwiczeniach praktycznych z tłumaczenia konferencyjnego 180godz./semestr i ćwiczeniach uzupełniających z tłumaczenia konferencyjnego 120godz./semestr. Ćwiczenia uzupełniające polegały na rozbudowywaniu słownictwa ogólnego i terminologii specjalistycznej, analizie prasy zagranicznej, także fachowej, doskonaleniu rozumienia ze słuchu, rekonstrukcji tekstów i robieniu notatek. Ćwiczenia praktyczne obejmowały umiejętność mówienia/przemawiania publicznego, ćwiczenia doskonalące pamięć, uczące sprawności tłumaczenia liaison, konsekutywnego i, w dalszych etapach, symultanicznego. Wprowadzały ponadto praktyczną wiedzę o pracy tłumacza.

Program ukończyło 9 osób. Prowadzenie zajęć z tak nieliczną grupą nie powodowało konieczności tworzenia nowych etatów. W warunkach poznańskich zajęcia prowadziło dwoje pracowników samodzielnych /seminaria/, jeden adiunkt /seminarium przedmiotowe uzupełniające/, jeden wykładowca i dwoje lektorów /ćwiczenia praktyczne/.

Podstawowym i koniecznym warunkiem powodzenia takiego programu jest prowadzenie ćwiczeń praktycznych z tłumaczenia ustnego przez aktywnego zawodowo tłumacza konferencyjnego, jednocześnie doświadczonego dydaktyka. Powierzenie dydaktyki osobie nie będącej tłumaczem konferencyjnym przynosi wyłącznie szkody. Istotne jest także stworzenie studentom możliwości udziału w autentycznych sytuacjach tłumaczeniowych, oczywiście po uprzednim przygotowaniu przez sytuacje symulacyjne.

Ukoronowaniem kursu praktycznego był egzamin przeprowadzony przez prowadzących zajęcia z udziałem osoby oceniającej z zewnątrz, także mającej doświadczenie translatorskie. Studenci dokonywali przekładu ustnego z materiału pisanego /on sight/ na język angielski i polski dwóch przypadkowo wylosowanych tekstów oraz tłumaczyli konsekutywnie wybrane losowo autentyczne przemówienia i wystąpienia. Ocenie podlegały sprawność i poprawność tłumaczenia, poprawność językowa i ogólna prezentacja. Osoby które zdały egzamin, otrzymały zaświadczenie potwierdzające uczestnictwo i zaliczenie programu przygotowującego do wykonywania pracy tłumacza słowa mówionego

Komponent teoretyczny składał się z zajęć teoretycznych rozpoczętych w VII semestrze studiów seminarium przedmiotowym wprowadzającym w zagadnienia przekładu. Wprowadzono wiedzę o historii przekładu, badań przekładowych, oraz najważniejsze pojęcia, koncepcje, modele i szkoły. Uwzględniono zarówno podejście zorientowane literaturo- jak i językoznawczo, aspekty socjo- i psycholingwistyczne, oraz w pewnym stopniu, pragmatykę przekładu pisemnego i ustnego. Obecnie prowadzenie takich zajęć ułatwić może pierwszy polski podręcznik dotyczący

współczesnych tendencji w badaniach nad przekładem obejmujący materiał z trzech najważniejszych obszarów językowych i przeznaczony dla studentów neofilologii<sup>1</sup>.

Seminarium magisterskie na roku czwartym poświęcone było ogólnemu przygotowaniu magistrantów do napisania i obronienia prac magisterskich. Na roku piątym uzupełnione zostało o ogólne i szczegółowe aspekty teorii przekładu mające związek z zagadnieniami poruszonymi w pracach magisterskich i dotyczącymi zarówno przekładu pisemnego jak i ustnego. Prace magisterskie powstawały w oparciu o najnowsze /1985 - 1995/ publikacje oraz eksperymenty przeprowadzane przez magistrantów pozostających w kontakcie z tłumaczami słowa mówionego i pisanego na całym świecie. Tematy prac związane było ze specyfiką obu rodzajów przekładu, kształceniem tłumaczy i dydaktyką przekładu.

Seminarium przedmiotowe poświęcone tłumaczeniu konferencyjnemu zapoznało studentów ze specyfiką, najważniejszymi zagadnieniami i najnowszą, powstałą w czasie ostatnich 17 lat - podobnie jak i sama dyscyplina - literaturą przedmiotu. Uwzględniono wszystkie aspekty przekładu ustnego.

Seminarium przedmiotowe uzupełniające Europa XX Wieku pozwoliło zdobyć i pogłębić wiedzę ogólną o stosunkach polityczno-społeczno-ekonomiczno-kulturalnych poza angielskiego obszaru językowego. Taka wiedza stanowi bowiem podstawę niezbędnego ogólnego wykształcenia tłumacza. Kurs uwzględniał też podstawowe wiadomości o organizacjach i instytucjach europejskich i światowych istniejących i działających poza angielskim obszarem językowym.

Eksperymentalny program 1993/1995 odniósł pełny sukces. Spośród absolwentów dwóch pozostało na uczelni prowadząc zajęcia dydaktyczne i pracując aktywnie w charakterze tłumaczy. Wszyscy pozostali podjęli pracę w charakterze tłumaczy konferencyjnych uzyskując wysokie oceny pracodawców, także zagranicznych, i utrzymując się z powodzeniem na rynku pracy.

Dodatkową korzyścią ogólniejszej natury jaką przyniósł program są powstałe w jego trakcie prace magisterskie jak i materiały opublikowane w niniejszym zbiorze. Powinny przyczynić się one do obalenia wielu pokutujących jeszcze mitów na temat przekładu ustnego gdyż nawet wśród filologów panuje przekonanie, że wystarczy znać język obcy aby móc z powodzeniem wykonywać wszelkie tłumaczenia. Oczekuje się zatem od absolwentów neofilologii, że będą takie umiejętności posiadać wszyscy w nieograniczonym zakresie. Nic bardziej złudnego! To właśnie z przyczyn niewiedzy bardzo często mamy do czynienia z żalonymi efektami pseudo tłumaczeniowej działalności gdy ważne wydarzenia polityczne, ekonomiczne, naukowe czy kulturalne obsługują osoby bez odpowiedniego przygotowania językowego w zakresie terminologii specjalistycznej, bez dostatecznej wiedzy ogólnej, a nade wszystko "tłumaczeniowi" analfabeci popełniający kardynalne błędy i wystawiający Polsce mało korzystne świadectwo. Poprzez publikację materiałów zawartych w niniejszym zbiorze mamy nadzieję zwiększyć ogólną "świadomość przekładową" i chociaż w sposób pośredni wpłynąć na poprawę sytuacji.

---

<sup>1</sup> Współczesne tendencje przekładoznawcze, 1996, Alicja Pisarska i Teresa Tomaszewicz. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.



Sukces naszego programu eksperymentalnego skłonił nas do powtórzenia programu w jego dwuletniej wersji w latach 1995/1997. W roku akademickim 1997/1998 rozpoczynamy 3-letni program uwzględniający kombinację języków A, B i C - polskiego, angielskiego i niemieckiego. Projekt zgłoszony został do programu TEMPUS i w wypadku przyjęcia powstanie możliwość włączenia również języka portugalskiego.

Poniższy diagram przedstawia wersję zgłoszoną do programu TEMPUS.

**STRUCTURE OF THE M.A. IN TRANSLATION PROGRAMME SCHOOL OF ENGLISH, ADAM MICKIEWICZ UNIVERSITY, POZNAŃ, POLAND  
TEMPUS III**

SEMESTER	FUNDAMENTALS OF NON-LINGUISTIC SUBJECTS AND THEORETICAL ISSUES	LINGUISTIC SUBJECTS		FOREIGN LANGUAGES	
1	Fundamentals of political, economic, technical and legal subjects and world organizations (coll.)		Introduction to translating and vocabulary building (test)	Analysis of foreign language press	Translating common language texts (test)
2		Background studies of respective countries (coll.)	Resume de texte and contrastive lexis (faux amis) (test)	Functions and structure of specialist texts	Trans. basic list
3	Translating and interpreting as a profession		Analysis of specialist texts (coll.)		lating special-texts (test)
4	Introduction to translatology (coll.)	M. A.	Terminological Data banks		
5		And subject seminars on aspects of translation and interpreting	Computer - assisted translating		
6					
DIPLOMA: M.A. THESIS, M.A. EXAM			PRACTICAL TRANSL./INTER.EXAM		

Academically trained translator/interpreter  
Akademisch geprüfte Übersetzer/Dolmetscher

## FACHOWOŚĆ I ETYKA W PRACY TŁUMACZA<sup>2</sup>

### 0. DEFINICJE

Według PWN-owskiego *Słownika Języka Polskiego* "fachowość" to "znajomość fachu, specjalności". "Fach" zaś to "zawód", a "specjalność" to "gałąź wiedzy, dziedzina będąca przedmiotem czyjejś pracy zawodowej, uprawiana ze szczególnym zamiłowaniem, szczególnie dobrze komuś znana". Zatem tłumacz to osoba specjalizująca się w wykonywaniu, ze szczególnym zamiłowaniem, pracy polegającej na tłumaczeniu, czyli "zastępowaniu tekstu w języku wyjściowym tekstem w języku docelowym przy zachowaniu relacji ekwiwalencji" (*Tezaurus... 1993:349*). Na dwie rzeczy warto zwrócić tutaj uwagę - każdy profesjonalny tłumacz musi wykonywać czynność tłumaczenia "ze szczególnym zamiłowaniem" a sama czynność tłumaczenia musi mu być "szczególnie dobrze znana".

### 1. Kompetencje i predyspozycje

Na temat kompetencji i predyspozycji do uprawiania zawodu tłumacza czy specjalności przekładowej napisano wiele. Wiadomo, iż każde tłumaczenie powinno wiernie i ściśle oddawać treść i formę dzieła oryginalnego. Tłumacz jest moralnie zobowiązany do zachowania wierności przekładu; co więcej, wierność przekładu jest zobowiązaniem o charakterze prawnym. Nie należy jednak mylić tłumaczenia wiernego z tłumaczeniem dosłownym - tłumaczenie wiernie dopuszcza wprowadzanie do tekstu zmian w celu oddania formy, klimatu i właściwego znaczenia tekstu w zależności od odcieni językowych i kraju pochodzenia tekstu lub mówcy. Tłumacz chcący sprostać powyższym wymaganiom powinien doskonale znać język, z którego tłumaczy oraz język, na który tłumaczy. Ponadto powinien posiadać kulturę ogólną oraz znać wystarczająco dobrze przedmiot tłumaczenia. Tłumacz nie jest dobry, nawet jeśli doskonale zna język wyjściowy i język docelowy, jeżeli jego tłumaczenie nie zawiera wszystkich elementów, jakie zawierał oryginał i "nie oddaje należytej atmosfery, kolorytu, terminologii" oraz "jest pozbawione tego wszystkiego, co wniósł oryginał" (Pieńkos 1993:409). Oprócz kompetencji ogólnych konieczne są umiejętności szczególne, w zależności od rodzaju przekładu. Inne wymagania stawiają teksty artystyczne, poetyckie, filmowe itd.

Alexander F. Tytler w *Essay on the Principles of Translation* (Pieńkos 1993:411) już w roku 1790 tak scharakteryzował zadania tłumacza:

1. tłumacz powinien oddać całą zawartość oryginału,
2. forma i artyzm przekładu powinny mieć ten sam charakter, co w oryginale,

---

<sup>2</sup>Fachowość i etyka odnoszą się do wszystkich rodzajów działalności przekładowej. Dlatego niniejszy tekst poświęcony jest zarówno tłumaczeniom ustnym, jak i pisemnym.

3. przykład powinien odznaczać się swobodą, tzn. lekkością i oryginalnością dzieła oryginalnego.

Bardziej rozbudowaną listę wymogów pracy tłumacza przedstawił radziecki uczoney, B. Bielajew (Dzierżanowska 1990:17):

*Tłumacz, dokonujący przekładu lub też tłumaczący na konferencjach, powinien gruntownie znać właściwości leksykalne i gramatyczne nie tylko języka, z którego tłumaczy, ale i tego, na który tłumaczy. Powinien także szybko i dokładnie chwycić obiektywną treść za pomocą środków jednego języka i wyrażać tę treść za pomocą środków drugiego języka. Ponadto tłumacz powinien posiadać szeroki horyzont społeczno-polityczny, dobrze znać historię, geografję, ekonomię, ustrój społeczny, kulturę i życie codzienne danego kraju, a także dialekty i historię języka; powinien też być obeznany z literaturą piękną.*

August Wilhelm Schlegel pisał, że...

*prawdziwy tłumacz... co umie nie tylko oddać treść arcydzieła, ale także i szlachetną formę, a nawet właściwe mu jednorazowe piętno, jest zwiastunem geniuszu... (Dedecius 1974:115)*

Współczesnemu tłumaczowi nie wystarcza już talent. Oprócz niezbędnych kwalifikacji, pobieżnie wymienionych powyżej, tłumacz powinien także posiadać odpowiednie predyspozycje psychiczne, zarówno te dotyczące właściwych cech charakteru oraz te, które można nazwać zdolnościami intelektu. Do tych pierwszych zaliczyć można: dokładność, pracowitość, wytrwałość, wnikliwość. Tłumacz konferencyjny powinien także mieć szybki refleks, znakomitą pamięć, zdolność koncentracji, żelazne nerwy, odporność na zmęczenie. Jakość tłumaczenia ustnego zależy w dużej mierze od znajomości tematu. Nawet najlepszy profesjonalny tłumacz może ponieść sromotną porażkę, jeśli będzie całkowitym ignorantem w zakresie tematyki omawianej podczas konferencji (Herbert 1968:19). Do predyspozycji dotyczących charakteru należą między innymi: umiejętność jasnego i precyzyjnego formułowania myśli i logicznego rozumowania (Pieńkos 1993:413).

## 2. Tłumacz profesjonalny

Tłumacz profesjonalny powinien przede wszystkim doskonale znać samego siebie. Powinien zdawać sobie sprawę z tego, czego się od niego oczekuje oraz wiedzieć, czy jest w stanie te oczekiwania spełnić. Jeśli zlecenie wykracza poza zakres jego umiejętności, tłumacz profesjonalny przyznaje, że nie jest w stanie go wykonać i odmawia przyjęcia zlecenia, jednocześnie polecając innego tłumacza. Zleceniodawcy bardzo sobie cenią tłumaczy potrafiących przyznać się do braku kwalifikacji wystarczających do wykonania danego zlecenia. Ich zadowolenie wzrasta jeszcze, gdy podejmujemy trud polecenia im tłumaczy specjalizujących się w dziedzinie, której tematyka przekracza nasze umiejętności. Powyższe uwagi dotyczą zarówno tłumaczy tekstów, jak i tłumaczy konferencyjnych.

Tłumacz tekstów fachowo podchodzący do pracy zada sobie trud kontaktu ze zleceniobiorcą w sytuacji, gdy mimo wszelkich prób nie udaje mu się odszukać ekwiwalentów występujących w zleconym tekście pojęć. Często spotyka się wyrażenia żargonowe, których znaczenia lub których ekwiwalentów nigdzie nie znajdziemy. W

takich sytuacjach jedynym i najlepszym źródłem informacji może być tylko zleceniobiorca. Tłumacz profesjonalista nie upiera się przy swoim zdaniu, gdy zleceniobiorca zwróci mu uwagę na niepoprawny lub niestosowny ekwiwalent. Postawa "tłumacza-ekshibicjonisty" (Voellnagel 1974:61), którego ulubionym zwrotem jest zdanie: "Ja panu(i) pokażę!", podejmującego olbrzymi trud uświadomienia zleceniodawcy lub innemu dyskutantowi, że już gdzieś widział użyte przez siebie słowo czy zwrot i teraz zamierza swoją rację dokumentować pokazując odnośny tekst w książce lub czasopiśmie, jest ze wszech miar naganna.

Tłumacz profesjonalista potrafi w momencie przyjmowania zlecenia określić termin wykonania pracy z uwzględnieniem czasu niezbędnego na wykonanie wszelkich korekt i adiustacji. Coraz częściej (jeśli nie zawsze) tłumaczenia pisemne wykonywane są przy pomocy komputerowego edytora tekstów, wyposażonego w słownik ortograficzny. Sprawdzenie tekstu przy pomocy takiego słownika nie zwalnia tłumacza z obowiązku przeczytania przetłumaczonego tekstu! Profesjonalny tłumacz nie ogranicza się jednak tylko do przeczytania przetłumaczonego tekstu. Wie, że powinien przetłumaczony tekst wydrukować, odłożyć na bok na kilka godzin i dopiero potem do niego powrócić. Taki tłumacz postępuje zgodnie z zasadą trój etapowego tłumaczenia, określoną przez Schumachera (1972:39-42) - etap pierwszy to asymilacja, drugi - konfrontacja i trzeci - restytucja. W czasie asymilacji tłumacz poznaje, przyswaja i analizuje tekst oryginału, zwracając uwagę przede wszystkim na jego elementy pozajęzykowe oraz, czasami, na szczególnie rzucające się w oczy trudności lingwistyczne, np. na specyficzną terminologię czy frazeologię. Konfrontacja to przekład *sensu stricto* a restytucja to nadanie przetłumaczonemu tekstowi cech typowych dla języka przekładu. Często jednak etap restytucji rozbija się na dwa (adiustacja i redakcja), oddzielone od siebie chociażby jednodniową przerwą, aby zapewnić możliwie świeże spojrzenie na wykonaną pracę, co pozwala dostrzec niedociągnięcia. Ponadto etap przekładu oddziela się od etapu adiustacji przerwą na tyle długą, aby można było zapomnieć sformułowań użytych w tekście oryginału i w ten sposób wyeliminować interferencję języka oryginału. Oczywiście długość przerw między poszczególnymi etapami zależy od indywidualnych umiejętności tłumacza, umiejętności krytycznej samooceny, wprawy, a także od charakteru i jakości tekstu oryginalnego. Profesjonalny tłumacz pamiętający o tych zasadach unika przyjmowania zleceń ekspresowych, gdyż z uwagi na termin ich wykonania przynajmniej jeden z etapów tłumaczenia będzie musiał być pominięty albo wykonany niestarannie. Należy też pamiętać o tym, że tłumacz profesjonalista zawsze oddaje tekst tłumaczenia przepisany na czysto, z uwzględnieniem wszelkich zasad obowiązujących w tym zakresie, tzn. strona tekstu powinna mieć 30 wierszy po około 60 znaków w wierszu. Dzisiaj, gdy praktycznie każdy tłumacz wspomaga swą pracę komputerem, przygotowanie tekstu tłumaczenia w tej formie nie jest żadnym problemem. Może warto też zastanowić się nad nowym sposobem obliczania wynagrodzenia tłumacza tekstowego. Tradycyjnie jest to stawka za stronę. Może sprawiedliwszym sposobem byłoby przyjęcie stawki za wyraz? I nie trzeba obawiać się trudu żmudnego liczenia wyrazów - pracę tę wykona za nas komputer. Praktycznie wszystkie edytory tekstów liczą nie tylko wyrazy, ale także znaki, strony, paragrafy tekstu itd.

Tłumacz profesjonalny honoruje przyjęte zobowiązania - jeśli obieca wykonanie pracy w określonym terminie, robi wszystko, aby dany termin dotrzymać. A w przypadkach

losowych potrafi znaleźć wśród grona swoich znajomych tłumacza, który go zastąpi oferując tę samą jakość tłumaczenia. Tłumacz profesjonalny jest cierpliwy. Jako osoba wiedząca więcej na temat tłumaczeń niż zleceniodawca, tłumacz nie irytuje się nawet jeśli musi odpowiadać na bardzo naiwne pytania. Każdą taką okazję profesjonalny tłumacz wykorzystuje do promowania zrozumienia dla zawodu tłumacza. Odpowiedź nieuprzejma czy arogancka w takim rozumieniu na pewno nie pomoże. Tłumacz profesjonalny jest także pokorny. Chętnie korzysta z wszelkich uwag i informacji udzielanych przez zleceniodawcę, zarówno merytorycznych jak i terminologicznych. Traktuje je jak bezcenną pomoc i jest za nie wdzięczny. Tłumacz profesjonalny potrafi też cierpliwie wytłumaczyć klientowi, dlaczego usługa tłumaczeniowa musi być droga. Tylko tłumacz wie, jak ważne jest tłumaczenie, potrafi ocenić wysoką jakość tłumaczenia i wkład pracy oraz zakres umiejętności niezbędny do osiągnięcia tej jakości.

Profesjonalny tłumacz konferencyjny podejmuje się wykonania tylko takich prac, do których jest odpowiednio przygotowany lub do których może się odpowiednio przygotować. Zgodnie z regulaminem Międzynarodowego Stowarzyszenia Tłumaczy Konferencyjnych (AIIC), tłumacz powinien otrzymać od organizatorów materiały konferencyjne, umożliwiające mu przygotowanie merytoryczne i terminologiczne, jak najwcześniej a najpóźniej na dwa tygodnie przed terminem konferencji. Choć w warunkach polskich termin ten często trudno tłumaczowi wyegzekwować, powinien on podjąć wszelkie kroki, aby materiały konferencyjne otrzymać i zapoznać się z nimi. Tłumacz profesjonalny pamięta, że każda konferencja jest inna, jest imprezą nową, nawet jeśli jej tematyka jest zbieżna z tematyką konferencji, której obsługę tłumaczeniową już kiedyś prowadził. Dlatego tłumacz profesjonalny zawsze przygotowuje się do konferencji - zapoznaje się z materiałami otrzymanymi od organizatorów, przeprowadza studia terminologiczne, zapoznaje się z tematyką konferencji. Od tłumacza wymaga się wysokiej jakości pracy. Tę jakość może zapewnić tylko tłumacz odpowiednio przygotowany do pracy, tłumacz, który potrafi wyegzekwować od organizatorów swoje prawo do przygotowania.

Tłumacz profesjonalny nigdy nie podejmuje się kilku zleceń jednego dnia. Praca tłumacza jest bardzo wyczerpująca. Choć jedną z cech dobrego tłumacza konferencyjnego jest odporność na zmęczenie, nie oznacza to, że można pracować "na okrągło" bez pogarszania jakości. Każde zlecenie należy traktować jednakowo i stąd praca w godzinach popołudniowych musi być tej samej jakości, co praca w godzinach popołudniowych. Profesjonalny tłumacz konferencyjny nie pracuje w ciągu dnia dłużej niż osiem godzin (w tym dwie godziny przerwy) i rzadko zgadza się na pracę w nadgodzinach. Ponadto profesjonalny tłumacz symultaniczny zawsze pracuje w kabinie z partnerem. Podczas pracy zaś tłumacze stanowią zespół, wzajemnie się uzupełniający. Kabinę opuszcza się tylko w czasie przerwy; w każdej innej sytuacji obsada kabina powinna być dwuosobowa. Nieetycznie postępuje tłumacz, który pozostawia partnera samego w czasie pracy, a już nie zasługuje na miano profesjonalnego tłumacza osoba, która zmusza partnera do tłumaczenia najtrudniejszych części konferencji, sobie pozostawiając części łatwiejsze. Profesjonalny tłumacz nie popisuje się przed publicznością swoją znajomością języka obcego, szczególnie w sytuacji, gdy jego partner zna ten język nieco gorzej.

### 3. Tłumacz etyczny

Standardy etyczne zawodu tłumacza niewiele różnią się od podobnych standardów czy zasad obowiązujących w innych dziedzinach życia. Właściwie jedynym elementem odróżniającym są cechy specyficzne tego zawodu. Jedną z nich jest ulotna istota oferowanego produktu - nie są to arkusze papieru (czy też komputerowe dyskietki), ani słowa przekazywane w trakcie konferencji, ale umiejętności nabyte w ciągu wielu lat nauki języka, w ciągu wielu lat praktyki oraz czas i wysiłek poniesiony na wykonanie tłumaczenia. Sprzedawanie tych umiejętności i wyników zaangażowania tych umiejętności klientom, którzy często nie potrafią właściwie ich ocenić, wymaga dużego zaufania w kontaktach między tłumaczem a kontrahentem oraz mechanizmu, który by zapobiegał albo, w razie konieczności, umożliwiał rozwiązanie konfliktów.

Pojęcie "etyka" jest różnie rozumiane przez różne grupy odbiorców. Dla odbiorców tłumaczenia etyka to odpowiednie (z reguły wysokie) kwalifikacje do wykonywania pracy tłumacza, solidne wykonanie tej pracy, otwarte dyskutowanie wszelkich problemów powstających w czasie wykonywania pracy oraz dostarczanie gotowego tłumaczenia punktualnie i w żądanej formie. Tłumacz rozumie etyczne postępowanie wobec niego jako wyraźnie określone oczekiwania zleceniobiorcy, które nie są zmieniane w trakcie pracy bez odpowiedniej rekompensaty, udzielenie pomocy w trakcie pracy, jeśli o taką tłumacz poprosi oraz przekazanie opinii o jego pracy po jej zakończeniu. Tłumacz oczekuje, że za swoją pracę otrzyma umówione wynagrodzenie w uzgodnionym czasie (z reguły w ciągu 15-30 dni od daty wystawienia rachunku).

Rolą tłumacza, najogólniej mówiąc, jest umożliwienie komunikacji (przekazywania informacji) stronom posługującym się odmiennymi językami. Zasada przekazu informacji polega na tym, aby niczego nie ukrywać, nie dodawać i nie zmieniać. Cechą dobrego tłumacza konferencyjnego jest bezstronność - tłumacz tłumaczy dokładnie i wiernie, nie jest natrętny, nigdy nie ujawnia gestem ani słowem swego własnego zdania czy opinii na temat tego, co tłumaczy. Gdy tłumacz jest zatrudniony przy obsłudze rozmów trwających dłuższy czas, niemożliwe jest, aby nie wyrobił sobie własnej opinii. Ale mimo tego nie wolno mu ujawniać swoich poglądów stronom biorącym udział w rozmowach. Nie powinien nigdy (słowem, wyrazem twarzy, gestem czy tonem głosu) dawać upustu swoim emocjom w jakikolwiek sposób czy w jakiegokolwiek formie. Jeśli tłumacz stwierdzi, że jego osobiste odczucia przeszkadzają mu w wykonywaniu dokładnego i pełnego przekładu, powinien zrezygnować z tłumaczenia.

Kryterium nadrzędnym, jakim powinien kierować się tłumacz konferencyjny jest dokładność i wierność tłumaczenia. Jeśli tłumacz stwierdzi, że popełnił błąd w trakcie tłumaczenia, powinien natychmiast błąd naprawić. Oczywiście, są sytuacje, w których tłumacz bardzo chce oddać materiał języka źródłowego w pełni i dokładnie. Jednakże z uwagi na tempo, w jakim tekst jest wygłaszany lub problemy z właściwym zrozumieniem intencji mówiącego czy też z powodu niewyraźnego sposobu wyrażania się tłumacz może po prostu "zgubić" pewne informacje. W takich sytuacjach tłumacz musi poprosić mówiącego o powtórzenie (jeśli tylko forma wykonywanego tłumaczenia na to pozwala).

Tłumacz zawsze powinien reprezentować stronę, która go zatrudnia i traktować wszystkie informacje uzyskane w trakcie wykonywania zlecenia jako poufne. Nieetycznie postępuje tłumacz, który ujawnia uzyskane informacje stronie drugiej - dla chwilowych korzyści, utrzymania nawiązanych kontaktów towarzyskich itp.

Tłumacze powinni stale doskonalić swoje umiejętności, uzupełniać wiedzę oraz doskonale znać aktualne przepisy dotyczące ich zawodu. Dlatego tłumacz powinien czytać literaturę fachową, uczestniczyć w konferencjach, seminariach i spotkaniach tłumaczy. Takie seminaria często są dofinansowywane przez lokalne oddziały organizacji zawodowych tłumaczy. Dużo można też nauczyć się od partnera, z którym się aktualnie pracuje. Tłumacz-członek stowarzyszenia tłumaczy ma statutowy obowiązek dzielić się swoją wiedzą z innymi i nieetycznie postępuje tłumacz, który takiej wiedzy odmawia lub podaje ją w sposób niewłaściwy.

I na koniec kilka zasad etycznych, które, zdaniem autora, powinny obowiązywać wszystkich tłumaczy.

1. Tłumacz jest jak most łączący dwa języki, umożliwiający swobodny przepływ informacji z jednej strony na drugą. I dlatego powinien podejmować wszelkie wysiłki, aby tłumaczyć dokładnie i wiernie w celu przekazania odbiorcom tłumaczenia tego wszystkiego, czego dowiedział się z tekstu oryginalnego lub od osoby przekazującej tekst. Tłumacz zdaje sobie sprawę, że aby sprostać temu zadaniu powinien:
  - a) opanować język odbioru w sposób doskonały, zbliżony lub identyczny z poziomem znajomości tego języka reprezentowanym przez jego rodzimych użytkowników;
  - b) ciągle doskonalić swoją wiedzę na temat języka źródłowego oraz wiedzę ogólną, niezbędną do zrozumienia treści i intencji nadawcy (autora);
  - c) ciągle doskonalić umiejętności zawodowe oraz rozszerzać i pogłębiać swoją wiedzę.
2. Tłumacz postępujący zgodnie z zasadami etyki zawodowej nie podejmuje się, bez wyraźnej zgody zleceniodawcy, wykonania pracy, do której wykonania nie ma odpowiednich kwalifikacji.
3. Tłumacz broni interesów swego zleceniodawcy, tak jakby były to jego własne interesy i nie ujawnia żadnych informacji poufnych.
4. Tłumacz nie zgadza się na przyjmowanie żadnych korzyści finansowych oferowanych mu w celu ujawnienia informacji poufnych uzyskanych w trakcie wykonywania pracy.
5. Tłumacz wyjaśnia wszelkie aspekty umowy ze zleceniodawcą, najlepiej w formie pisemnej, przed przyjęciem zlecenia i ściśle przestrzega uzgodnionych warunków.
6. Tłumacz nie podejmuje się wykonywania pracy za darmo za obietnicę innego zlecenia w terminie późniejszym.

## LITERATURA

- Code of Ethical Practices and Professional Rights*. 1967. Arlington, VA: American Translators Association.
- Code of Professional Conduct*. 1988. London: Institute of Translation and Interpreting.
- Dedecius, K. 1974. *Notatnik tłumacza*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Dzierżanowska, H. 1990. *Przekład tekstów nieliterackich*. Warszawa: PWN.
- Herbert, J. 1952. *The interpreter's handbook*. Genčve: Libraire de L'Universite.
- Personal Guidelines for Interpreters*. 1990. London: Institute of Translation and Interpreting.
- Pieńkos, J. 1993. *Przekład i tłumacz we współczesnym świecie*. Warszawa: PWN.
- Schumacher, N. 1972. "Analyse du processus de la traduction", w: *Le Langage et l'Homme* 20.
- Słownik Języka Polskiego*. 1988. Warszawa: PWN.
- Tezaurus terminologii translatorskiej*, red. Lukszyn, J. 1993. Warszawa: PWN.
- Translators' Code of Professional Conduct and Business Practices*. 1992. Arlington, VA: American Translators Association.
- Voellnagel, A. 1974. *Jak (nie) tłumaczyć tekst(ów) techniczny(ch)*. Warszawa: Wydawnictwa Naukowo-Techniczne.



Andrzej Koczyński

ILS UW i IFA UAM

## PRAKTYKA I TEORIA TŁUMACZENIA USTNEGO

### 1.0. PRAKTYKA

Spróbujmy najpierw zdefiniować przedmiot naszych rozważań. Jak wiadomo, tłumaczenie ustne stosuje się, aby pomóc porozumieć się stronom posługującym się różnymi językami.

Istnieją dwie główne odmiany tłumaczenia ustnego:

1.1. tłumaczenie konsekutywne (TK), w którym komunikat jest najpierw wypowiedziany a potem tłumaczony; tłumacz jest widoczny i zazwyczaj siedzi obok mówcy; bardzo często posługuje się specjalną notacją dla zapamiętania komunikatu;

1.2. tłumaczenie symultaniczne (TS), w którym komunikat jest tłumaczony jednocześnie z jego wypowiedzianiem; tłumacz jest mniej widoczny i zazwyczaj siedzi w kabinie, a tłumaczenie odbywa się z pomocą urządzeń elektronicznych (słuchawki, mikrofon, przełączniki itd.).

Powyższe nie wyczerpuje odmian tłumaczenia ustnego.

TK dzieli się na:

1.1.1. całościowe, gdy tekst tłumaczy się bez skrótów;

1.1.2. skrócone, gdy tekst oddaje się ze skrótami, w formie streszczenia itp.;

1.1.3. przerywane, gdy tekst tłumaczy się zdanie po zdaniu, paragraf po paragrafie itd.

1.1.4. nie przerywane, gdy tekst tłumaczony jest po wygłoszeniu jego całości (Van Hoof 1962).

Idealem jest tłumaczenie całościowe i nie przerywane, lecz należy raczej do historii. Znane są legendarne występy słynnych tłumaczy w Lidze Narodów takich jak Jean Herbert, Andre Kaminker, C. Andronikoff, którzy potrafili wygłaszać półtoragodzinne tłumaczenia po wysłuchaniu mowy o tej samej długości. Obecnie najczęściej stosuje się tłumaczenie przerywane i skracane. Innym rodzajem TK jest tzw. tłumaczenie bilateralne, w którym tłumaczy się niedługo wypowiedzi np. stron w negocjacjach.

TS ma również kilka odmianek:

1.2.1. tłumaczenie na żywo z tekstu (sight translation, traduction a vue), gdy tłumacz dostaje tekst oryginału u musi go natychmiast przetłumaczyć; dzieje się to np. przy powitaniu na lotnisku itp.

1.2.2. szeptanka (chuchotage), gdy tłumaczy się do ucha jednej lub paru osobom;

1.2.3. symultaniczne właściwe, z użyciem kabin i aparatury elektronicznej.

Istnieją też odmiany mieszane, gdy najpierw wypowiedź tłumaczy się konsekutywnie a potem symultanicznie.

W obecnych czasach TS jest o wiele bardziej rozpowszechnione niż TK, a to z powodu jego jednoczesności - jest szybkie i skraca czas obrad. Mówi się jednak, że TK lepiej i dokładniej oddaje logiczną organizację i treść oryginału. Stosuje się więc w szczególnie ważnych obradach, np. w czasie posiedzeń Rady Bezpieczeństwa ONZ. Główną trudnością w TS jest równoczesne słuchanie i tłumaczenie, a w TK zapamiętywanie komunikatu oryginalnego - stąd konieczność notacji.

Poza powyższym, fundamentalnym, rozróżnieniem na dwie główne odmiany, tłumaczenie ustne dzieli się dalej według okoliczności oraz audytoriów, dla których jest stosowane, na:

1.3.1. tłumaczenie konferencyjne; stosowane na konferencjach, sympojach, seminariach oraz innych sformalizowanych zebraniach i spotkaniach; obecnie w 95% symultaniczne choć może być również konsekwentne np. podczas spotkań na szczycie; uważane w zawodzie za najbardziej wymagające i prestiżowe;

1.3.2. tłumaczenie towarzyszące (liaison interpreting, escort interpreting, guide-interpreting); najczęściej konsekwentne; stosowane podczas wizyt, objazdów służbowych lub turystycznych;

1.3.3. tłumaczenie sądowe (court interpreting, legal interpreting, sworn interpreting); konsekwentne lub symultaniczne, stosowane w sądach;

1.3.4. tłumaczenie środowiskowe (community interpreting); zazwyczaj konsekwentne, stosowane na użytek imigrantów w urzędach, szpitalach, sądach itp.; praktykowane w krajach o dużej populacji imigrantów (USA, Kanada, Australia, Niemcy);

1.3.5. tłumaczenie dla mediów (media interpreting); tłumaczenie w telewizji publicznej, kablowej, na kasetach video; najczęściej symultaniczne;

1.3.6. tłumaczenie ścieżki dźwiękowej (screen interpreting); symultaniczne stosowane w kinach (festiwale itp.);

1.3.7. tłumaczenie tele(video)konferencji (teleconferencing); tłumaczenie konferencji, zebrań lub konsultacji z pomocą telewizji satelitarnej; symultaniczne lub konsekwentne;

1.3.8. tłumaczenie z języka i na język migowy (sign-language interpreting); tłumaczenie symultaniczne na użytek osób niesłyszących.

Każde z powyższych ma swój specyficzny charakter i może stanowić przedmiot odrębnych badań.

## 2.0. TROCHĘ HISTORII

Tłumaczenie ustne jest jedną z najstarszych profesji świata - w czasach starożytnych uprawiali je apostołowie i niewolnicy. I tak, na przykład, Święty Paweł tłumaczył na żywo Stary i Nowy Testament z aramejskiego i hebrajskiego na grecki i łacinę podczas mszy świętych. Znane było używanie tubylców-niewolników jako tłumaczy wojskowych i administracyjnych do badania jeńców i ogłaszania zarządzeń władz okupacyjnych wśród ludów podbitych w starożytności.

W wiekach średnich stosowano mniej tłumaczenia ustnego z powodu łaciny, która była językiem międzynarodowym warstw uprzywilejowanych i wykształconych. W czasach nowożytnych do XIX wieku podobną rolę spełniał język francuski jako język dyplomacji.

W wieku XIX następuje nawrót do języków narodowych. Ponadto utworzone zostają pierwsze organizacje międzynarodowe, takie jak Międzynarodowy Czerwony Krzyż (1864) lub Międzynarodowa Unia Pocztowa (1877). Odbywa się coraz więcej spotkań międzynarodowych, politycznych i handlowych. Wszystko to przyczynia się do nawrotu tłumaczenia ustnego.

Prawdziwy jednak rozwój tłumaczenia ustnego w czasach nowożytnych datuje się od Pokojowej Konferencji w Wersalu w roku 1919, gdzie głównym tłumaczem konsekwentnym był Paul Mantoux, profesor historii z Londynu. Potem utworzyła się słynna grupa tłumaczy konsekwentnych w Lidze Narodów, o której powyżej. W owych czasach uprawiano wyłącznie tłumaczenie konsekwentne.

Tłumaczenie symultaniczne zastosowano po raz pierwszy w roku 1927. Wynalzcami tego rodzaju tłumaczenia z użyciem kabin i aparatury elektrycznej (obecnie elektronicznej) byli dwaj Amerykanie - Edward Filene i Gordon Finlay. Z powodu swojej wydajności i oszczędności czasu ten sposób tłumaczenia rozpowszechnił się i zdominował rynek. Tym niemniej zapotrzebowanie na TK jest również bardzo szerokie, gdyż ma ono cechy, których TS nie posiada. Poza tym TK powiązane jest nie tylko z nauką i dyplomacją, lecz również turystyką.

W związku z zapotrzebowaniem na tłumaczy utworzone zostały szkoły tłumaczy konferencyjnych: Dolmetscher Institut w Heidelbergu (1935), Ecole d'Interpretes de l'Universite de Geneve (1941), School of Interpreting at Georgetown University (1949) Ecole Superiere d'Interpretes et Traducteurs w Paryżu. Są również szkoły w Moskwie Wiedniu, Londynie, Trieście, Brukseli. W Polsce ten typ kształcenia utworzony został w Uniwersytecie Warszawskim w Wyższym Studium Języków Obcych w roku 1963, a po roku 1972 kontynuowany w Instytucie Lingwistyki Stosowanej UW. W latach 1990-tych powstały też szkoły tłumaczy w Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza (UAM) w Poznaniu i w Uniwersytecie Łódzkim oraz specjalizacje tłumaczeniowe w Instytutach Filologii Angielskiej w UAM w Poznaniu i w Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie.

Tłumaczenie ustne w Polsce, szczególnie konferencyjne, zaczęło rozwijać się w po Drugiej Wojnie Światowej w latach pięćdziesiątych.

Początkowo grupę tłumaczy konferencyjnych symultanicznych stanowili głównie dziennikarze z Polskiej Agencji Prasowej, a więc ludzie pracujących w dziedzinie pisemnych tłumaczeń agencyjnych wymagających szybkości i odporności na przeciążenie pracą. Te cechy okazały się przydatne w pracy w kabinach. Do grupy tej potem weszli filolodzy, inżynierowie, lekarze. Obecnie w Polsce jest kilkuset tłumaczy ustnych tłumaczących m.in. z i na angielski, rosyjski, niemiecki, francuski, hiszpański, włoski, bułgarski, czeski, grecki, rumuński, węgierski, szwedzki, fiński, a nawet chiński i japoński. Od roku 1981 niektórzy z nich zrzeszeni są w Stowarzyszeniu Tłumaczy Polskich w sekcjach Tłumaczy Konferencyjnych Symultanicznych i Tłumaczy Konferencyjnych Konsekwentnych.

Jak dotąd wydaje się, że typowy tłumacz ustny w Polsce to filolog znający pewne dziedziny terminologiczne raczej niż profesjonalista (inżynier, lekarz, prawnik itd.) znający doskonale język. Specjalizacje są raczej szerokie, tzn. jest grupa tłumacząca głównie dziedziny humanistyczne, inna nauki ścisłe, medycynę, bankowość, handel

itd. Są jednak okresy, w których jest szczególnie dużo konferencji na raz - zazwyczaj jest to wczesne lato i wczesna jesień - i wówczas jest duże zapotrzebowanie na tłumaczy. Ważne jest, aby przed każdą konferencją starannie się przygotować tematycznie i terminologicznie.

Praktyka w tym względzie nie różni się radykalnie od krajów zachodnich prócz tego, że jest tam większa ilość tłumaczy na etatach stałych - szczególnie w Nowym Jorku, Genewie, Brukseli, gdzie jest wiele agend ONZ, UE, NATO itp. W Polsce większość tłumaczy ustnych uprawia ten zawód nie etatowo (wolni strzelcy - freelancers, francis tireurs).

Podstawową zasadą w krajach zachodnich jest tłumaczenie na język ojczysty a nie wyuczony. Każdy tłumacz ustny powinien znać minimum trzy języki: język A - ojczysty, B - obcy aktywny i C - obcy pasywny. Jak się rzekło - tłumaczymy w zasadzie na język A, wyjątkowo na B. Praktyka w Polsce i innych krajach środkowo-europejskich różni się tym, że bardzo duży procent tłumaczeń odbywa się na język B. Osobiście jestem zdania, że tłumaczenie na język B jest dopuszczalne zarówno w TK jak i w TS. Zachodzi też pytanie które tłumaczenie jest trudniejsze, a sprowadza się ono do pytania, czy łatwiej jest w danym języku mówić, czy go rozumieć.

Na Zachodzie tłumacz konferencyjny zna minimum trzy języki, w tym ojczysty. W Polsce jest bardzo wielu, którzy znają tylko jeden język obcy w stopniu, który pozwala posługiwać się nim w tłumaczeniu konferencyjnym. To powoduje, że w kabinach stosuje się system "przełącznikowy" (relay system), tj. inne mniej znane tłumaczowi języki tłumaczy on przez polski. Naturalnie nie jest to najlepszy sposób, gdyż taki "głuchy telefon" powoduje utratę informacji. Dlatego też ta forma tłumaczenia symultanicznego jest na Zachodzie zwalczana, choć czasem z konieczności również stosowana. Dotyczy to szczególnie języków o ograniczonym zasięgu (languages of limited diffusion), do których polski należy. W przypadku takich języków również na Zachodzie dopuszcza się tzw. "retour", czyli tłumaczenie "powrotne" na język B (aktywny obcy). Na język C natomiast tłumaczenia się nie dopuszcza; jest to jedynie język, z którego się tłumaczy.

Doszliśmy do punktu, w którym powinniśmy sobie zadać pytanie, kto to jest tłumacz ustny i jakie powinien mieć cechy, aby dobrze spełniać swe zadanie. Odpowiadając na to pytanie z konieczności musimy wkroczyć w teorię.

### 3.0. TEORIA

Teorię rozpoczniemy od rozpatrzenia, jakie cechy (bardziej naukowo kompetencje) powinien posiadać tłumacz ustny. Kompetencje podzielimy na kognitywne, psychologiczne, socjologiczne, kulturowo-językowo-komunikacyjne i omówimy je z osobna.<sup>3</sup>

#### 3.1. Kompetencje kognitywne

Tłumacz ustny (TU) powinien posiadać zdolność:

---

<sup>3</sup> Dalszą dyskusję omawianych tu kompetencji z punktu widzenia nauczania tłumaczenia ustnego zajmuje się Agnieszka Matusiak w niniejszym tomie.

- 3.1.1. słuchania
- 3.1.2. rozumienia
- 3.1.3. transkodowania
- 3.1.4. wyrażania znaczenia
- 3.1.5. przewidywania
- 3.1.6. odróżniania informacji głównej od pobocznej
- 3.1.7. szybkiej orientacji

Gdy przyjrzymy się tym cechom, stwierdzimy, że każdy z nas posiada je w większym lub mniejszym stopniu. Od TU natomiast wymaga się ich w stopniu wybijającym się ponad przeciętność 3.1.1-3.1.3 są dość oczywiste, przy czym trzeba podkreślić, że chodzi o słowo mówione. 3.1.4. oznacza, że TU powinien mieć język "giętki i gładki", jak mówią poeci. 3.1.5. jest kompetencją bardzo ważną, gdy ma się do czynienia z tekstem mówionym, albowiem często tekst ten nie jest uprzednio znany i tłumacz musi mieć zdolność przewidywania dalszego zgo toku na podstawie znajomości przedmiotu i terminologii (przygotowanie do konferencji!), oceny sytuacji, mówcy, słuchaczy oraz fragmentu tekstu, który już usłyszał. Kompetencja 3.1.6. jest bardzo ważna, gdyż często tekst jesteśmy zmuszeni skracać, a wówczas należy uwzględnić główne informacje w tekście.

### 3.2. Kompetencje psychologiczne

- 3.2.1. Zdolność koncentracji
- 3.2.2. zdolność pracy w stresie
- 3.2.3. szybki refleks
- 3.2.4. dobra pamięć
- 3.2.5. podzielność uwagi
- 3.2.6. zdolność szybkiej asocjacji znaczeń i słów
- 3.2.7. zdolność naśladowania i dramatyzacji

3.2.1. - 3.2.3. wynikają ze szczególnej sytuacji tłumaczenia ustnego - TU ma do czynienia z "ulotnym" słowem mówionym, funkcjonuje w bezpośredniej bliskości mówców i słuchaczy w warunkach zmieniających się konfiguracji sytuacyjnych, takich jak słyszalność, widzialność, różnorodne akcenty itp. Dobra pamięć (3.2.4.) jest szczególnie ważna w tłumaczeniu konsekwentnym, ale też i w symultanicznym. W TK niedomogi pamięci podpieramy notacją. Podzielność uwagi (3.2.5.) natomiast tyczy się przede wszystkim TS, gdzie jednocześnie słuchamy i mówimy. Niektórzy teoretycy twierdzą jednak, że podzielność uwagi powinna cechować również tłumacza konsekwentnego, gdyż TK jest "podwójną symultanką" składającą się z dwóch etapów: (1) jednoczesnego słuchania i notowania i (2) jednoczesnego odczytywania notatek i tłumaczenia. Umiejętność asocjacji znaczeń i słów (3.2.6.) ściśle wiąże się ze zdolnością wyrażania znaczeń powyżej. (3.2.7.) oznacza, że TU powinien wczuwać się w sposób mówienia oratora i że powinien mieć zdolności aktorskie.

### 3.3. Kompetencje socjologiczne

Omówimy niektóre z nich:

- 3.3.1. zdolność oceny sytuacji.  
Można to wyrazić konfiguracją

mówca (M) ==> tłumacz (TU) ==> słuchacze (S).

TU nie jest tylko biernym "cieniem" mówcy (patrz poniżej), lecz aktywnym obserwatorem sytuacji dostosowującym swe tłumaczenie wg relacji zachodzących między uczestnikami w komunikacyjnym akcie tłumaczenia. Niektóre z tych relacji:

M = S

Mówca i słuchacze mają ten sam zasób wiedzy i oczekiwań, a tłumacz jest outsiderem. Jest to sytuacja bardzo częsta i trudna dla TU, spotykana na konferencjach specjalistycznych, gdzie zasób wiedzy (= znajomości przedmiotu) mówcy i słuchaczy jest mniej więcej równy, a TU musi się z tematyką zapoznać, lecz nigdy takiego samego poziomu wiedzy nie jest w stanie osiągnąć. W tej sytuacji TU musi z konieczności ściśle trzymać się tekstu wypowiedzianego przez mówcę.

M = TU

Tutaj istnieje nić porozumienia między M i TU, a słuchacze reprezentują np. inną kulturę, język, zasób wiedzy. Może to wymagać od TU częstych wstawek, wyjaśnień zjawisk kulturowych lub przedmiotowych czyli odstępstw od tekstu. Jest to sytuacja bardziej dla TU komfortowa i dobór technik i operacji translatorycznych jest swobodniejszy.

TU = S

Odbicie lustrzane sytuacji poprzedniej - tłumacz i słuchacze reprezentują tę samą kulturę, język, zasób wiedzy. Wiele można wyrazić "bez słów" czyli skrótowo.

### 3.3.2. Zdolność identyfikowania się z mówcą.

Jest to zachowanie zwane też empatią., tj. "wcieleniem się w mówcę". Wiąże się z percepcją roli TU - czy jest on "cieniem" mówcy - tzn. nie rzuca się w oczy, trzyma się ściśle tekstu i zachowania językowego i niejęzykowego (gesty, paralingwistyka) mówcy - czy też "intruzem" - tzn. robi wtręty lub opuszczenia w tekście, parafrazuje, nie imituje zachowania niejęzykowego mówcy.

"Tłumacz-cień" jest percepcją tradycyjną - TU jest najlepszy, gdy zachowuje się biernie, jest niewidoczny (jak gdyby go nie było!). "Tłumacz-intruz" to czynny uczestnik aktu tłumaczenia. Typowe strategie zachowania przedstawiliśmy powyżej w 3.3.1. Problem polega tylko na tym, jak daleko można posunąć się w tej "aktywności", aby nie przekroczyć granicy błędu w tłumaczeniu - problem do dalszych badań i rozważań (Kirchhoff 1976, Kopczyński 1980, 1984 i w druku, Snelling 1989).

### 3.3.3. Zdolność pracy w grupie.

Wchodzą tu w grę takie cechy jak koleżeństwo, dyskrecja, skromność itd., gdyż TU przeważnie pracuje w grupie kolegów.

### 3.3.4. Politechnizacja.

Pod tym terminem rozumie się umiejętność posługiwania się aparaturą (słuchawki,

mikrofon, przełączniki itd.).

### 3.4. Kompetencje kulturowo-językowo-komunikacyjne

#### 3.4.1. Znajomość obu kultur (K1 i K2) w tym języków (J1 i J2).

#### 3.4.2. Znajomość konwencji komunikacyjnych w J1 i J2.

W tym stylów i rejestrów, stereotypów, typów tekstów. Jest to "jak" komunikacji językowej i międzyjęzykowej, tj. jaką formę przyjmują komunikaty w J1 i J2.

Dla TU ogromne znaczenie ma fakt, że istnieją w tej dziedzinie liczne stereotypy. Dla ilustracji posłużę się anegdotą. W ekipie tłumaczy symultanicznych w latach 1950. i 1960. mieliśmy kolegę, który tłumaczył na polski z siedmiu języków, zjawisko rzadkie i godne podziwu. Na jednej z licznych konferencji politycznych, które obfitowały w znane nam przemówienia dostojników partyjnych z różnych bratnich krajów, wystąpił przedstawiciel CHRL. Przewidziane było pięć języków konferencyjnych, lecz chińskiego wśród nich nie było. Toteż gdy zaczął przemawiać po chińsku, kabiny zamilkły. Zdenerwowani organizatorzy przybiegli, błagając o pomoc. Nasz genialny poliglota wszedł do kabiny i przemówienie przetłumaczył, wznosząc wszelkie przepisowe okrzyki i potępienia. Gdy wyszedł z kabiny, podbiegliśmy do niego gratulując znajomości również chińskiego. "Ja chińskiego nie znam " odparł. Oczywiście złamał wszelkie przepisy kodeksu tłumacza, ale uratował groźną jak na owe czasy sytuację. Mógł to zrobić dzięki stereotypowemu charakterowi takiego przemówienia politycznego. Jest to stereotyp skrajny, lecz jest ich więcej niż to sobie uzmysławiamy i we wszystkich dziedzinach naszej działalności językowej (Kopczyński 1982, Neubert 1985).

Nietrudno zauważyć, że znajomość stereotypów i typów tekstów znakomicie ułatwia tłumaczowi przewidywanie dalszego toku przemówienia (patrz wyżej: zdolność przewidywania) a także skupienie się na nieznanach lub nowych częściach tekstu. Dlatego też nauczanie typów tekstów i stereotypów komunikacyjnych powinno być obowiązkowym komponentem każdego dobrego kursu dla tłumaczy konferencyjnych (i wszelkich innych).

#### 3.4.3. Umiejętność ustalania ekwiwalencji międzyjęzykowych.

Jest to temat bardzo rozległy, ograniczę się więc do paru uwag odsyłając zainteresowanych do literatury. Najogólniej rzecz biorąc można mówić o ekwiwalencji komunikacyjnej i językowej, przy czym fundująca jest ta pierwsza. Oznacza to, że najważniejszym zadaniem TU jest odczytanie i oddanie w tłumaczeniu intencji komunikacyjnej mówcy. Wierność formy językowej jest najczęściej trudna do oddania, szczególnie w tłumaczeniu ustnym. W przenośni mówi się, że w tłumaczeniu ustnym oddajemy sens a nie słowa (Seleskovitch 1978). Łatwo to powiedzieć, trudniej naukowo sformalizować. Zainteresowanych do bogatej literatury na ten temat - Wojtasiewicz 1957, Nida 1964, Catford 1965, Marton 1968, Krzeszowski 1971, Kopczyński 1980 i 1984, Wilss 1982, Snell-Hornby 1988 i wielu innych.

#### 3.4.4. Umiejętność wystawiania się.

Z punktu widzenia językowego składa na nią co najmniej kilka umiejętności:

- elokwencja = łatwość i gotowość wypowiedzania się;
  - płynność wypowiedzi; np. osoby z wadami wymowy lub jękające się do zawodu się nie nadają;
- jakość i kontrola głosu
- umiejętność parafrazowania
  - szybka asocjacja wyrazowa, frazowa itp. (patrz również kompetencje psychologiczne - 3.2.6.).

Jak widać z powyższego, różne rodzaje kompetencji pokrywają się i są trudne do rozdzielenia. Jest to normalna sytuacja przy zderzeniu życia z próbą klasyfikacji i systematyzacji naukowej.

Ponadto warto zauważyć, że niektóre kompetencje dotyczą nie tylko tłumaczy ustnych lecz także pisemnych. Nic w tym dziwnego: osobiście uważam, że każdy rodzaj tłumacza i tłumaczenia - ustny, pisemny, literacki, nieliteracki itd. - ma swój wspólny mianownik, gdyż każdy tłumacz w swej działalności ma do przezwyciężenia dwie różne kultury, konwencje komunikacyjne, dwa różne języki.

Jak powiedziałem na początku części teoretycznej, wszystkie te cechy TU powinien posiadać w nadmiarze. Zachodzi bowiem pytanie, czy i jak tych cech można nauczyć się i czy zwykły, dwujęzyczny śmiertelnik tych cech nie posiada bez specjalnego szkolenia. Badania eksperymentalne i obserwacje w tej dziedzinie odpowiedzi jednoznacznej nie dają. Zajął się tym zagadnieniem wraz ze współpracownikami tłumaczolog kanadyjski Brian Harris, który obserwował dwujęzyczne dzieci (2-5 lat) i zauważył, że bardzo często stosują one tłumaczenie ustne swoich wypowiedzi, a nawet bardzo sprawnie potrafią tłumaczyć symultanicznie np. filmy. Harris (1978) nazwał tę działalność tłumaczeniem naturalnym. Inny Kanadyjczyk, Mike Dillinger, przeprowadził eksperyment (1990) porównując tłumaczenie symultaniczne dwóch grup osób - doświadczonych tłumaczy kabinowych (8,5 -letni staż) i zupełnie surowych mówców dwujęzycznych mierząc jakość tłumaczenia dokładnością, logiczną organizacją tekstu, prawidłowością syntaktyczną i stwierdził, że jakość była podobna. Tłumacze zawodowi jedynie mieli tendencję do bardziej selektywnego tłumaczenia, tj. bardziej streszczali i opierali się na głównej informacji, opuszczając szczegóły. Należy więc zapytać, czy każdy bilingwalny mówca przypadkiem nie ma wrodzonych cech tłumacza ustnego i czy cech tych w ogóle można nauczyć. A więc - cechy wrodzone czy nabyte? Myślę, że jest to odwieczne filozoficzne pytanie, czy kogokolwiek można czegokolwiek nauczyć i nie dotyczy tylko tłumaczenia. Poza tym badania są jeszcze dość fragmentaryczne i na zbyt małym materiale, aby można było coś definitywnego powiedzieć. No, i intuicja i praktyka nam mówi, że różnica jednak jest.



### 3.5. Tłumaczenie ustne jako proces

Eksperyment Dillingera wykazuje, że, że zawodowi tłumacze konferencyjni tłumaczą bardziej selektywnie, tj. nie trzymają się zbytnio tekstu mówcy, lecz skracają go podając główne myśli. Najczęściej strategia ta spowodowane jest uwarunkowaniami sytuacyjnymi, takimi jak ulotne słowo mówione, bezpośredni kontakt z odbiorcami, ograniczony czas tłumaczenia oraz ograniczenia pamięci, słyszalności, widzialności, różnorodne akcenty mówców - i wynikająca stąd konieczność natychmiastowej reakcji i dostosowania się

Jeżeli spojrzymy natomiast na rodzaje operacji myślowych związanych z tłumaczeniem ustnym i porównamy je z operacjami przy dokonywaniu tłumaczenia pisemnego, okazałoby się, że ustalenie różnic nie jest takie proste. Cechą wyróżniającą tłumaczenia ustnego jest fakt, że forma językowa tekstu docelowego bardziej odbiega od oryginału niż przy nieliterackim tłumaczeniu pisemnym. Jak powiedzieliśmy powyżej, w tłumaczeniu nieliterackim głównym celem tłumacza jest oddanie intencji komunikacyjnej mówcy. Strona językowa jest bardzo trudna do wiernego oddania, a w tłumaczeniu ustnym wręcz niemożliwa, np. z powodu zbyt szybkiego tempa mówcy (TS) lub zbyt długich fragmentów tekstu do tłumaczenia (TK). Dlatego dopuszcza się mniejszą wierność - skracanie lub streszczanie tekstu, opuszczanie jego fragmentów, dodawanie objaśnień, parafrazowanie. Osobiście nazywam to "tłumaczeniem metatekstowym", gdyż tłumacz nie oddaje tekstu dosłownie, lecz jak gdyby o nim mówi - stąd termin "metatekstowy" (Kopczyński 1980).

Dlatego też tłumacz ustny powinien umieć wykonywać tego typu operacje na tekście i, co ważniejsze, wiedzieć w jakiej sytuacji i do jakiego stopnia wolno mu to robić. To ostatnie jest chyba najtrudniejsze do oceny - do jakiej granicy tekst przetłumaczony - mimo opuszczeń, skrótów itd. - jest tłumaczeniem prawidłowym, a gdzie zaczyna się błąd? Mówi się, że wymogiem minimalnym jest oddanie intencji komunikacyjnej mówcy. To jest tego, co mówca chce wyrazić: coś opisać, zachwalić, zganić, kogoś zwymyślać, komuś coś wyperswadować itd. Dochodzi do tego sposób, w jaki to robimy: poważny, żartobliwy, złośliwy itp.

Wymóg oddania intencji komunikacyjnej w tłumaczeniu jest absolutnie konieczny lecz najczęściej nie wystarczający, bo gdy chcemy coś opisać, to wymagamy, aby oddać ten opis w takich czy innych szczegółach. Ocena więc prawidłowości tłumaczenia zależy za każdym razem od danej sytuacji, w której tłumaczenie się odbywa i prostych odpowiedzi nie ma. Doświadczony tłumacz konferencyjny jednak potrafi takie sytuacje błyskawicznie ocenić i bezbłędnie się zachować.

I wreszcie ostatni problem: gdy popatrzymy na tłumaczenie pisemne, to tu również znajdziemy parafrazy, opuszczenia i dodatki do tekstu oryginału. Jaka jest więc różnica między tłumaczeniem ustnym i pisemnym? Ustne jest na pewno bardziej selektywne w charakterze. Czy jest to jednak różnica jakościowa czy ilościowa? To już trudniej naukowo ustalić i udowodnić. Jak w większości dziedzin działalności ludzkiej praktyka wyprzedza tu teorię.

## BIBLIOGRAFIA

- Catford, C.J. (1965) *A Linguistic Theory of Translation*, Oxford University Press, London.
- Dillinger, M. (1990) "Comprehension During Interpreting: What Do Interpreters Know That Bilinguals Don't?". *The Interpreter's Newsletter* III, str. 41-58.
- Gerver, D. i H.W. Sinaiko (wyd.) *Language Interpretation and Communication*, Plenum Press, New York
- Harris, B. & B. Sherwood (1978) "Translation as an Innate Skill (w:) D.Gerver i H.W. Sinaiko (wyd.), str. 155-170.
- Kirchhoff, H. (1976) "Das dreigliedrige, zweisprachige Kommunikationssystem Dolmetschen", *Le langage et l'homme* 31, str. 21-27.
- Kopczyński, A. (1980) *Conference Interpreting: Some Linguistic and Communicative Problems*, UAM, Poznań.
- Kopczyński, A. (1982) "Effects of Some Characteristics of Impromptu Speech on Conference Interpreting" (w:) N.E. Enkvist (wyd.) *Impromptu Speech: a Symposium*. Abo Akademi, Abo.
- Kopczyński, A. (1984) "Problems of Quality in Conference Interpreting" (w:) J.Fisiak *Contrastive Linguistics: Prospects and Problems*, Mouton Publishers: Berlin, str. 283-300.
- Kopczyński, A. (w druku) "Conference Interpreter: a Ghost or an Intruder?" *Materiały międzynarodowego sympozjum translatorskiego*, Uniwersytet Łódzki.
- Krzeszowski, T.P. (1971) "Equivalence and Deep Structure" (w:) G. Nickel (wyd.) *Papers in Contrastive Linguistics*, Cambridge University Press, str. 37-48.
- Marton, W. (1968) "Equivalence and Congruence in Transformational Contrastive Studies" *Studia Anglica Posnaniensia*, str. 53-62.
- Neubert, A. (1985) *Text and Translation*, VEB Verlag, Leipzig.
- Nida, E. (1964) *Towards a Science of Translating*, E.J. Brill, Leiden.
- Seleskovitch, D. (1978) "Language and Cognition" (w:) D. Gerver i H.W. Sinaiko (wyd.), str. 333-342.
- Snell-Hornby, M. (1988) *Translation Studies: an Integrated Approach*, John Benjamins, Amsterdam.
- Snelling, D. (1989) "A Typology of Interpretation for Teaching Purposes" (w:) L. Gran i J. Dodds (wyd.) *The Theoretical and Practical Aspects of Teaching Interpretation*, Companotto Editore, Udine, str. 143-144.
- Van Hoof, M. (1962) *Theorie et pratique de l'interpretation*, Max Hueber, Munchen.
- Wilss, W. (1982) *The Science of Translation: Problems and Methods*, Gunter Narr Verlag, Tubingen.
- Wojtasiewicz, O.A. (1957) *Wstęp do teorii tłumaczenia*. Ossolineum, Wrocław.

## CZYM JEST I CZYM NIE JEST PRZEKŁAD USTNY?

Praktykę przekładu - czy to ustnego, czy pisemnego - traktowano zawsze i często traktuje się do dziś jako zło konieczne. W sztuce porozumiewania się postrzegano go jako swoistą językową protezę, umożliwiającą elementarną komunikację, jednak w najlepszym razie ograbiającą oryginał z subtelnych odcieni znaczeń, niedopowiedzeń, na wpół ukrytych odniesień, a najgorszym - będącą męką dla czytelnika lub słuchacza, zbrodnią na języku. Allan Duff (1981) cytuje pewnego felietonistę z brytyjskiego *The Spectator*, który w końcu lat siedemdziesiątych napisał zgryźliwie "Tortury i tłumaczenie należą do tych niewielu zdarzeń w ludzkim życiu, które są gorsze od śmierci. W gruncie rzeczy [czytanie] tłumaczeni[a] jest subtelną formą tortury" (tłum. P.K.). Z drugiej strony, naukową refleksję nad przekładem traktowano, w przypadku przekładów literackich, jak uboższego krewnego porównawczych badań nad literaturą. Tłumaczeniu tekstów nieliterackich (np. przemówień politycznych, referatów naukowych, negocjacji handlowych, rozpraw sądowych, artykułów prasowych, przewodników turystycznych, specjalistycznych tekstów ekonomicznych, prawnych itp.) początkowo odmawiano jakiegokolwiek zainteresowania, traktując je z pogardą jako rzemiosło niewyszukane i mechaniczne; później zaś uznano je za marginalną dziedzinę językoznawstwa i to w okresie, kiedy w samym językoznawstwie dominowała wizja języka jako oderwanego kodu matematyczno-logicznego (myślę tu np. o wczesnych dokonaniach wschodniemieckich translatołogów jak Kade czy Jager, z ich koncepcją badań nad przekładem jako nauki ścisłej, opartej na interpretowanym z matematycznym rygorystycznym pojęciem ekwiwalencji) (zob. zwłaszcza Snell-Hornby 1988).

Z drugiej strony, wysokiej opinii o tłumaczeniu nie sprzyjało do niedawna również to, że od stuleci powszechnie stosowano je jako główną szkolną technikę nauczania struktur gramatycznych i podstawowego słownictwa języków obcych. W rezultacie w świadomości wielu tłumaczenie kojarzy się z zadaniami ze szkolnych lekcji angielskiego czy niemieckiego, polegającymi na tłumaczeniu dziesiątek zdań wyrwanych z jakiegokolwiek kontekstu komunikacyjnego i pragmatycznego, często przez to uderzających sztucznością. Stosowanie tego rodzaju tłumaczenia jako głównej techniki dydaktycznej jest dzisiaj krytykowane nie tylko przez badaczy przekładu ale i przez glottodydaktyków za to, że stwarza iluzję symetrii między językami i wypaczone przekonanie o granicach możliwości tłumaczenia bezkontekstowego (np. zaniedbuje fakt, że do wyrażania tych samych intencji wypowiedzi - np. różnych odcieni prośby, polecenia, zachęty, zaproszenia, groźby - różne języki posługują się często innymi strukturami gramatycznymi; spójrzmy choćby na nienaturalność przetłumaczonych metodą tzw. tłumaczenia gramatycznego zdań w rodzaju "Nie przypuszczam, żebyś chciała zjeść ze mną obiad, nieprawdaż?", co po polsku brzmi raczej jako wyraz niskiej samooceny niż jako zamierzona w języku angielskim w tym konkretnym przypadku taktowna propozycja wspólnego spędzenia czasu; zob. Wierzbicka 1991).

Co bardziej niepokojące, podobny sposób myślenia o tłumaczeniu - jako o zamianie leksyki (słów, zwrotów) oryginału na ich leksykalne czy semantyczne odpowiedniki w języku docelowym - wciąż obecny jest wśród wielu praktykujących tłumaczy. Dotyczy to często, choć nie wyłącznie i nie wszystkich, tłumaczy-amatorów, którzy swoje wyobrażenie o tłumaczeniu wynieśli ze wspomnianych przed chwilą szkolnych lekcji, lektoratów czy nawet wydziałów filologicznych, a których do zajęcia się tłumaczeniem skłoniły okoliczności życiowe (okazja dorobienia dzięki dobrej lub tylko zadowalającej znajomości języka, prośba kolegów szukających dostępu do obcojęzycznej literatury z własnej dziedziny, czy wreszcie potrzeba oprowadzenia po zakładzie zagranicznych gości) oraz zachęty otoczenia ("Pani słyszałam zna angielski, tak? To może by Pani potłumaczyła trochę na tym naszym spotkaniu?").

Tymczasem - poza niektórymi przypadkami specjalistycznych tłumaczeń z dziedziny nauk ścisłych (np. medycznych) i technicznych zakładających pełną symetrię pojęciową (izomorfizm) dla dowolnej pary języków - istota tłumaczenia to zupełne zaprzeczenie wyobrażenia o nim jako o "podstawianiu" ekwiwalentów gramatycznych i leksykalnych za jednostki języka wyjściowego. Gdyby tak było, profesja tłumacza pewnie wymarłaby co najmniej kilkanaście lat temu, wyparta przez tłumaczenie maszynowe, posługujące się algorytmami matematycznymi; jak na razie jednak jedyne dziedziny, w których naukowcom udało się osiągnąć przyzwoitej jakości tłumaczenie maszynowe, to matematyka i prognozowanie pogody.

Tłumaczenie bowiem - zarówno pisemne jak i ustne - jest złożonym aktem pośredniczonej komunikacji między określonymi (przynajmniej hipotetycznie) przedstawicielami różnych języków i kultur. Stąd zarówno proces jak i produkt tłumaczenia zanurzone są całkowicie w - interpretowanym niezwykle pojemnie - kontekście. Spojrzenie takie dominuje obecnie w badaniach nad przekładem, które mniej więcej od początku lat osiemdziesiątych otworzyły się na nowe dziedziny językoznawstwa, traktując język przede wszystkim jako zjawisko społeczne i kulturowe (teoria komunikacji, socjolingwistyka, pragmatyka językowa, semiotyka), za podstawową jednostkę języka przyjmujące tekst (lingwistyka tekstu, analiza dyskursu) i na nowo interpretujące znaczenie i semantykę (lingwistyka kognitywna). Paradoksalnie, przyczyniło się to do wzmocnienia badań nad przekładem jako drobnej dyscypliny; powstały liczne nowe teorie tłumaczenia - wspomnę tu choćby o koncepcjach Seleskovitch i Lederer, które - skupiając się na przekładzie ustnym - już pod koniec lat siedemdziesiątych jako jedne z pierwszych wskazały na sytuacyjny i komunikacyjny aspekt tłumaczenia i zaczęły operować pojęciem dewerbalizacji (wyłuskania niewerbalnego *le sense* wypowiedzi i odtworzenia go w nowym kontekście); później rodziły się liczne podejścia funkcjonalne i pragmatyczne (np. teoria Skopos, sformułowana przez niemieckich badaczy K. Reiss i H. Verbeera) silnie podporządkowujące tłumaczenie typowi odbiorcy i funkcji tekstu w kulturze docelowej; wreszcie - próby stworzenia wielowymiarowego, zintegrowanego modelu tłumaczenia zanurzonego w kontekście sytuacyjnym i społeczno-kulturowym (Snell-Hornby 1988).

Chociaż, jak zauważył Sergio Viaggio (1991), praktykujący zawodowi tłumacze najczęściej czytają o teorii przekładu mniej więcej tyle, ile szewcy na temat teorii szewstwa, zmiana w pojmowaniu tłumaczenia stopniowo wydaje się ogarniać także

praktykę przekładu. Wciąż jednak wokół tłumaczenia - w tym ustnego, na którym skupia się niniejszy tomik - funkcjonuje sporo mitów, półprawd i nieporozumień, które warto sprostować.

### **Tłumaczenie ustne a pisemne**

Zarówno badacze przekładu jak i jego praktycy jakiś czas temu podzielili się na specjalistów od przekładu ustnego i pisemnego (zob. np. Pöchlacker 1991). (Nawiasem mówiąc, język polski jest jednym z niewielu, który obie specjalności określa jednym słowem "tłumacz" - por. ang. *intepreter/translator* czy niem. *Dolmetscher/Übersetzer*, przy wysiłku na rzecz wprowadzenia w języku niemieckim wspólnego określenia *Sprachmittler*). Oba klany spoglądają na siebie z pewną nieufnością. Tłumacz ustny często wyobraża sobie tłumacza tekstów jako mola książkowego, zatopionego w słownikach i ślęczącego przy komputerze; ten z kolei widzi w swoim koledze zręcznego aktora, przesłizgującego się często po kłopotliwych sformułowaniach, korzystającego z ulotności słowa mówionego. Z drugiej strony na poletku akademickim wielu badaczy tłumaczenia zagłębiło się w obszary z pogranicza psychologii - badania pamięci, koncentracji, stresu, wysiłku, pomiary pulsu itp., zwłaszcza w przypadku tłumaczenia symultanicznego (zob. np. Klonowicz 1992).

Różnice między dwoma typami tłumaczeń z pewnością istnieją i nie należy ich zamazywać. Inne są wymagania stawiane kandydatom do szkolenia jako tłumacze tekstów i tłumacze konferencyjni (konsekwentni i symultaniczni) oraz treść samego szkolenia. W tym drugim przypadku nacisk kładzie się m.in. na ćwiczenie pamięci krótkotrwałej, rozumienie nadrzędnego sensu i struktury wypowiedzi ustnej i zdolność ich odtworzenia lub kondensacji przy jednoczesnej pamięci szczegółów, operowania intonacją, umiejętność skróconej notacji, w przypadku tłumaczenia symultanicznego - również na złożoną umiejętność jednoczesnego słuchania, przetwarzania informacji i mówienia, ale także na cechy parajęzykowe i pozajęzykowe, np. brzmienie i siła głosu, ruchy ciała, zachowanie przed kamerą, typ osobowości itp. (zob. szczególnie Harris 1981, także np. Padilla et al. 1981).

Mimo to jednak wydaje się, że owe dwa rodzaje tłumaczenia łączy na tyle dużo, by można je było badać i w wielu przypadkach praktykować wspólnie. Oba są aktami pośredniczonej komunikacji, tworzenia funkcjonalnego tekstu docelowego w konkretnej sytuacji interakcji między uczestnikami reprezentującymi różne kultury, różną wiedzę, oczekiwania, postawy itp. W akcie takim niezwykle ważne są takie elementy kontekstu, jak (realny lub zakładany) odbiorca, rola i pozycja nadawcy (autora tekstu oryginalnego), wiedza ogólna o świecie i wiedza szczegółowa z dziedziny, której dotyczy tłumaczenie, świadomość istniejących równolegle w obu językach i kulturach lecz często zupełnie odmiennych konwencji tekstu (czy będzie to przemówienie na otwarcie imprezy czy wielojęzyczna ulotka dla turystów), wreszcie ogólna bliska znajomość kultur.

W tym ostatnim, trzeba przy tym dodać, chodzi nie tylko o znajomość instytucji życia politycznego i społecznego danego kraju - która jest podstawą kursów z "wiedzy o krajach angielskiego/niemieckiego/...itp. obszaru językowego" na filologiach obcych, ale też np. znane współczesne mity i archetypy będące w danej kulturze przedmiotem licznych nawiązań, aluzji i żartów (np. archetyp amerykańskiego *redneck* - wiejskiego

"kołtuna", co to jeździ dostawczym pikapem, popija piwko, złodzieja by zastrzelił na miejscu i nie lubi innych ras - albo brytyjski *Guardian reader* - osoba z klasy średniej, po studiach i o poglądach lewicujących, która nie cierpi konserwatywnego rządu i wielkich koncernów, myśli "krytycznie", broni środowiska i praw dla mniejszości), zmienione humorystycznie wersje znanych cytatów, tytułów, nazw itp., nazwy produktów codziennego użytku, bohaterowie kreskówek i seriali komediowych, slogany z telewizyjnych reklam - słowem wszystko, co składa się na współczesną kulturę i co w naszym ojczystym kraju chłoniemy na wół świadomie od urodzenia.

Tak szeroko pojęta świadomość kontekstu to ważne spoiwo łączące moim zdaniem wszystkich tłumaczy w jedną rodzinę, choć nie można zapominać, że wiele wspomnianych tu elementów kontekstu często dla obu typów tłumaczenia mają różną wartość. Na przykład w tłumaczeniu ustnym odbiorcy nie są hipotetyczni lecz - przeciwnie - bardzo konkretni, bo najczęściej fizycznie obecni, a ich reakcje (zazwyczaj mało znane tłumaczowi tekstów) widoczne i czasem boleśnie odczuwane przez tłumacza ustnego. Bardziej złożona jest sprawa kontaktu tłumaczy obu typów z autorem przekazu wyjściowego - tłumacze tekstów często nie mają żadnego kontaktu z autorem, muszą więc polegać na własnym rozumieniu gotowego, "statycznego" w jakimś sensie tekstu (choć zdarza się inaczej, zwykle z ogromną korzyścią dla jakości przekładu); tłumaczenie konsekwentne (następcze) zapewnia stały bliski kontakt z nadawcą przekazu i - szczególnie w sytuacjach mniej formalnych i uroczystych, np. podczas roboczych spotkań w małym gronie - daje możliwość ciągłej "negocjacji sensu" z autorem; takiej możliwości nie daje z kolei tłumaczenie symultaniczne w czasie samej pracy (jeżeli nie liczyć np. desperackich gestów w stronę mówiącego, sygnalizujących mu, aby zbliżył się do mikrofonu albo mówił wolniej) często możliwy jest i z reguły bardzo pomocny kontakt z autorem (np. wygłaszającym odczyt uczestnikiem konferencji) na krótko przed rozpoczęciem tłumaczenia - daje to okazję nie tyle nawet poznania zasadniczej treści wystąpienia (bo na większości konferencji tłumacze otrzymują teksty lub chociaż streszczenia wystąpień od organizatorów, nawiasem mówiąc w praktyce zwykle na dzień przed imprezą a nie w "statutowym" terminie 15 dni), ale np. oswojenia się ze sposobem mówienia autora, poznania jego stosunku do poruszanych spraw itp. (patrz poniżej pod "Wiedza...").

Ponadto, a być może przede wszystkim, w tłumaczeniu ustnym - szczególnie symultanicznym - obecny jest czynnik ograniczenia w czasie, który nie pozwala w trakcie pracy na poszukiwanie informacji w źródłach czy długie szukanie w myślach właściwego sformułowania (choć jest to częściowo możliwe przy dobrej współpracy w dwuosobowym zespole tłumaczy symultanicznych, gdzie zając się tym może tłumacz "odpoczywający").

Oczywiste jest więc, że nie każdy dobry tłumacz tekstów będzie bez intensywnego przygotowania dobrym tłumaczem konferencyjnym, choćby ze względu na dodatkowe wymagania psychologiczne (pamięć, stres, koncentracja, jednoczesne słuchanie i przetwarzanie danych) oraz nacisk na inne sprawności językowe (np. rozumienie złożonych tekstów mówionych, często w niesprzyjających warunkach - trudno zrozumieć akcent mówiącego, chaotyczność wypowiedzi i jej nie w pełni jasna intencja, tekst wyjściowy czytany i mający strukturę tekstu pisemnego, powierzchowna znajomość dziedziny, konieczność jednoczesnego mówienia, napięcie itd.). Również

tłumaczenie pisemne wymaga pewnych sprawności typowych tylko dla niego - np. biegłego opanowania różnych stylów i rejestrów właściwych dla języka pisanego (np. biurowo-urzędowego stylu oficjalnych rozporządzeń, stylu rozpraw akademickich czy przewodników turystycznych); ponadto np. w języku polskim umiejętność operowania tzw. układem temat/temat, a więc posługiwania się szykiem wyrazów dla wydobycia akcentów logicznych (w tłumaczeniu ustnym rolę tę przejmuje operowanie intonacją) (zob. Padilla et al. 1992).

Mimo to wydaje się jednak, że stała praktyka w tłumaczeniu pisemnym ma dla kompetentnego w nim tłumacza konferencyjnego ogromną wartość, bo pozwala na rzeczy, na które nie ma czasu w kabinie czy przy stoliku negocjacyjnym - na wertowanie leksykonów i specjalistycznej literatury w obu językach, poszerzanie słownictwa w danej dziedzinie i studiowanie podstaw samej dziedziny (czy będzie to etnografia, ochrona środowiska czy bankowość). Tłumaczenie pisemne daje też możliwość refleksji nad dokonanymi w przekładzie wyborami (dotyczącymi np. pojęć właściwych tylko kulturze języka wyjściowego), na którą często nie ma czasu przy natłoku danych w przekładzie ustnym, a która przynosi korzyść dla ogólnego rozwoju warsztatu (tutaj ważnym dodatkowym elementem samorozwoju tłumacza konferencyjnego jest także późniejsza analiza przypadków kłopotliwych zanotowanych w trakcie tłumaczenia; moim zdaniem trzeba oprzeć się rozmowaniu typu "poszło w eter, przeleciało, zapomnijmy o tym"). Wreszcie, przekład pisemny ćwiczy dyscyplinę umysłową, precyzję, dociekliwość, odpowiedzialność za słowo - cechy, które powinny być wspólne wszystkim typom tłumaczy.

### **Wiedza. Sytuacja. Wybór**

Wiedzę tłumacza słowa żywego podzielić można z grubsza na ogólną, specjalistyczną i sytuacyjną. Granice wiedzy ogólnej najtrudniej określić - jest to ogólna orientacja we współczesnym świecie (np. geografii fizycznej i politycznej czy najnowszej historii), którą zdobywa się i uaktualnia przez całe życie na podstawie książek, gazet, czasopism, filmów, programów, śledzenia bieżących wydarzeń. Wiedzę taką chłonie przez całe życie większość wykształconych, interesujących się światem osób; praktykujący lub przyszły tłumacz może i powinien jednak przyswajać ją intensywniej, bardziej świadomie i, co ważne, poruszając się przy tym po dwóch (co najmniej) językach i kulturach.

Tłumacz ma zawodową powinność stałej aktywności umysłu, zorientowanej zarówno na samo tłumaczenie jak i na poszerzanie wiedzy - każde wieczorne wiadomości czy program edukacyjny można obejrzeć a każdą gazetę codzienną czy tygodnik przejrzeć z ołówkiem i notatnikiem w ręce, tłumacząc część dla wprawy (teksty pisane *a vista*, programy telewizyjne czy radiowe albo symultanicznie, albo konsekwentnie przy okazji ćwiczeń z notacji i rekonstrukcji tekstu) ale też notując nowe, istotne pojęcia, fakty, nazwy, nazwiska itp., uzupełniając to przeglądaniem odpowiednich haseł encyklopedii, leksykonów, almanachów (kiedy np. pada nazwa stosunkowo mało znanego kraju czy regionu, który z jakichś względów pojawia się nagle w nagłówkach gazet, jak np. Niger, Sierra Leone czy Polinezja Francuska, odruchem tłumacza powinno być odszukanie jej w atlasie i w encyklopedii).

Znawczyni przekładu symultanicznego, Marianne Lederer, tłumaczyła szkolącym się przyszłym tłumaczom, że na ich półce "encyklopedia jest ważniejsza niż słownik". Warto o tym pamiętać, choć często w samokształceniu tłumaczy rozwój wiedzy ogólnej i "ściśle" językowej (o ile tę ostatnią da się w ogóle wyodrębnić) zazębiają się - te same hasła doskonale jest sprawdzić w encyklopediach, tych samych wiadomości ze świata wysłuchać w obu językach.

Tu znowu widać znakomitą przydatność w pracy nad jakością wszystkich typów przekładu par tzw. tekstów równoległych, a więc tekstów w różnych językach występujących niezależnie od siebie i często tworzone według odmiennych konwencji, jednak spotykanych w tych samych lub podobnych sytuacjach we właściwych sobie kulturach. Pary takich tekstów powinny systematycznie zapełniać biblioteczkę tłumacza - część z nich jest ogólnie dostępna (np. codzienne wiadomości ze świata w dziennikach polskim i brytyjskim), czasem jednak zdobycie obcojęzycznych tekstów "do pary" jest bardzo trudne w kraju (tutaj ogromne nadzieje można wiązać z dynamicznym rozwojem światowej sieci informatycznej), stąd warto gromadzić lub spisywać je w czasie pobytu w krajach właściwych dla języków tłumaczenia (chodzi tu np. o rozkłady jazdy pociągów, napisy informacyjne w miejscach publicznych, broszurki turystyczne, ulotki reklamowe). Trzeba dodać, że teksty równoległe to nie tylko formy pisemne - przydatne szczególnie w doskonaleniu naturalności tekstu docelowego w przekładzie pisemnym - ale również typowo mówione, z gatunku tych często spotykanych w pracy tłumacza konferencyjnego, np. konwencje frazeologiczne otwarcia i zamknięcia konferencji, witania gości i uczestników, ogłoszenia komunikatów organizacyjnych, zgłaszania wniosków, czy nawet - sięgając do lżejszych gatunków - opowiadania dowcipów; dowcipy i anegdoty, często powodujące że tłumacze oblewają się zimnym potem, stanowią stały element wszelkich konferencji).

Jako część wiedzy ogólnej przydatne dla rozpoczynającego praktykę tłumacza konferencyjnego okazują się i odgrzebane zostają proste wiadomości jeszcze ze szkoły średniej (np. nazwy i budowa związków chemicznych, jednostki wielkości fizycznych), których często nie spodziewał się wykorzystać rozpoczynając studia językowe. Wiedza ogólna zawiera w sobie wreszcie wspomnianą wyżej bliską znajomość kultur odpowiadających językom przekładu (często wymaga to już nie dwukulturowości ale wielokulturowości tłumacza), nie może być jednak do niej ograniczona.

**Wiedza specjalistyczna** odnosi się do konkretnej dziedziny, której dotyczy tłumaczenie. Rzecz jasna, w większości mowa to o wiedzy powierzchniowej - utopią byłoby żądanie, aby tłumacz był ekspertem we wszystkich gałęziach wiedzy albo stawał się nim opanowując w ciągu kilkunastu dni przygotowań do konferencji dziedzinę, którą uczestnicy studiują latami. Jeżeli referat na konferencji zawiera np. opis procesu oczyszczania spalin w pewnym zakładzie przemysłowym, a tłumacz nie jest specjalistą z dziedziny, poza biegłym przyswojeniem ustandaryzowanej specjalistycznej terminologii, powinien przede wszystkim zrozumieć i potrafić wyobrazić sobie jako logiczną całość etapy i sens tego procesu; jeżeli tłumaczenie dotyczy negocjacji handlowych, np. w sprawie zakupu i importu surowców lub półproduktów od wytwórcy zagranicznego, podstawą jest ogarnięcie najpierw etapów i



warunków takiej transakcji oraz zrozumienie podstawowych pojęć wiążących się z nią (np. *loco fabryka, franco granica, list przewozowy*). Dzięki temu tłumacz jedynie w sytuacjach awaryjnych będzie musiał, począć się i męcząc, uciekać się do najgorszego - tłumaczenia na poziomie wyłącznie leksykalnym, a więc tak skrytykowanego wcześniej "podstawiania" słów, fraz i terminów z przygotowanej dwujęzycznej listy, bez rozumienia całościowego sensu, intencji i logiki przekazu. Tłumaczenie takie jest najgorsze zarówno dla odbiorców, bo cierpi komunikatywność, naturalność, przejrzystość, spójność przekazu, i dla tłumacza - bo komunikat wyjściowy nie zawiera dla niego minimum redundancji, a więc właśnie posiadanej "w zapasie" wiedzy z danej dziedziny, na podstawie której można odtworzyć strzępy przekazu, które tłumaczowi umkną, czy rozwikłać pozorne wieloznaczności - wiedzy, która często pozwala uniknąć powiedzenia czegoś niedorzecznego (np. "zamiany" milimetrów na metry). Konieczność tłumaczenia na poziomie czysto leksykalnym - w trybie symultanicznym oznaczające konieczność podążania w minimalnym odstępnie za mówiącym a w trybie następczym zmuszające tłumacza do przetwarzania bardzo małych porcji wypowiedzi - zwykle bardzo utrudnia tłumaczowi ogarnięcie makrostruktury i intencji wypowiedzi (patrz niżej), zwiększa stres i zmęczenie, zmniejsza zrozumiałość przekładu.

**Wiedza sytuacyjna** wreszcie to orientacja co do kontekstu komunikacyjnego konkretnej sytuacji tłumaczeniowej (np. kim są i w jakich rolach występują przemawiający, jaka jest hierarchia tych ról, jakie są postawy mówców wobec poruszanych tematów, kim są odbiorcy, w jakiej występują roli, jakie są ich oczekiwania, punkty widzenia, kompetencje, wiedza, narodowość itd. Podstawową rolę analizy sytuacji i "wycucia sytuacji" podkreśla obecnie większość czołowych badaczy tłumaczenia ustnego, np. Gerver, Chernov, Lederer, Kopczyński, Kalina, Kurz (zob. szczegółowe omówienie i podsumowanie w Pöchhacker 1991:215-17; zob. także pojęcie sytuacyjności jako standardu tekstowości w tłumaczeniu ustnym w Bühler 1987).

Jak bardzo nieświadomość roli tak rozumianej sytuacji może nie tylko zepsuć tłumaczenie, ale czasem narazić tłumacza na popełnienie gafy, niech posłuży jedna z wielu anegdot, które tłumacze opowiadają sobie jako ostrzeżenie. Podczas otwarcia pewnego festiwalu filmowego w Polsce dyrektor festiwalu powitał głównego honorowego gościa zagranicznego (pana NN), słynnego filmowca nagrodzonego nagrodą honorową za całokształt twórczości, po czym powiedział "*A teraz mam zaszczyt poprosić pana NN o otwarcie festiwalu...*", co tłumaczka konsekwentna, zdenerwowana, bezrefleksyjnie przełożyła na język angielski jako "*And now Mr NN will have the honour to open the festival...*" [A teraz pan NN będzie miał zaszczyt...], wywołując tą pozornie drobną zmianą sensu chwilowe zażenowanie na sali. Kwestie tego, co jest dla kogo zaszczytem są nadzwyczaj delikatne, ale dobry obyczaj z pewnością nakazuje przemawiającemu przedstawicielowi organizatorów honorowych gości stawiać wyżej od siebie - tłumacz musi taką sytuację wyczuć, a także naturalnie wiedzieć, kto jest kim. Znajomość nie tylko nazwisk, funkcji i roli uczestników spotkania to rzecz absolutnie podstawowa; informacji tych tłumacz musi się (taktownie) domagać przed rozpoczęciem pracy.

Z pojęciem wiedzy sytuacyjnej ściśle wiąże się również **wiedza o samym tekście** (rozumianym pojemnie również jako komunikat ustny), a więc wiedza metatekstualna. Mieści się w niej zdolność identyfikacji tekstu, a przede wszystkim **zdolność antycypacji funkcji i struktury tekstu**. Każdy spójny, sensowny tekst cechuje się określoną strukturą dyskursu (nazywaną także m.in. strukturą retoryczną, czasem utożsamianą z pojęciem typu tekstu; zob. Hatim i Mason 1993), odpowiadającą jego intencji (np. poparcia lub zakwestionowania jakiegoś poglądu czy przedstawienia dwóch sprzecznych opinii na jakiś temat); jedną z najpopularniejszych i najprostszych takich struktur stosowanych w publicznych debatach i dyskusjach jest "przytoczenie tezy, którą kwestionujemy - zanegowanie tej tezy - uzasadnienie" (zob. np. Newmark 1988; Hatim i Mason 1993). Co ważne, w przeciwieństwie do przekładu pisemnego - gdzie tłumacz ma możliwość wcześniejszego ogarnięcia całości tekstu - w przekładzie ustnym struktura ta wyłania się stopniowo; tłumacz musi ją przewidzieć na podstawie własnego wycucia sytuacji (np. wiedzy o mówcy) oraz rozpoznawalnych konwencji argumentacji, aby wbudować w nią przetwarzany materiał. Czasem wyłaniająca się struktura dyskursu jest oczywista, a jej kolejne człony doskonale oznakowane (np. gdy wypowiedź zaczyna się od "Wielu z Państwa wydawać by się mogło, że..." pozwala oczekiwać struktury wymienionej powyżej w więc wkrótce czegoś w rodzaju "Nic bardziej mylnego..." czy "W rzeczywistości jednak..."). Dobre rozumienie struktury dyskursu naturalnie może radykalnie poprawić jakość tłumaczenia - tłumacz może wtedy trafnie operować intonacją, akcentem logicznym, konwencjami frazeologicznymi. Często jednak zdarza się, że struktura wypowiedzi wyjściowej jest nieklarowna, rozchwiana, słabo oznakowana (dotyczy to często niestety delegatów polskich, którzy z winy systemu edukacji ze szkół i uniwersytetów nie wynoszą podstawowych umiejętności konstruowania wypowiedzi ustnej); wówczas tłumacz musi poruszać się po omacku, zakładając wstępnie jakiś hipotetyczny, najbardziej prawdopodobny, zamiar mówiącego. Tłumacze symultaniczni często skarżą się na delegatów, którzy potrafią chwycić mikrofon by wygłosić zwięzłą uwagę formalną w rodzaju "Ja tu chciałem bo podobno ma być jakaś lista".

Naszkicowana tutaj spora lista typów wiedzy i sprawności niezbędnych tłumaczowi oraz innych czynników sytuacyjnych pojawiających się w tłumaczeniu uzmysławia, że przekład ustny to **nieustanne i szybkie (bo dokonywane pod presją czasu) dokonywanie wyborów** na podstawie dziesiątek współtworzących konkretną sytuację tłumaczeniową, wyszczególnionych wyżej elementów kontekstu. Tłumacz musi syntetycznie ogarnąć konfigurację wszystkich istotnych, zmiennych elementów i bez szansy na długie rozważania, "w biegu" (w trakcie przyjmowania materiału wyjściowego) podjąć szereg decyzji o kształcie tekstu docelowego (poczynając od całości tekstu po najmniejsze jednostki sensu) i szybko dotrzeć do odpowiadających im realizacji werbalnych w języku docelowym. Ta konieczność ciągłego dokonywania wyborów świadczy przeciwko statycznej wizji tłumaczenia, według której jednostki leksykalne w jednym języku trwale przyporządkowane są innym - te same jednostki leksykalne mogą prowadzić w odmiennych sytuacjach tłumaczeniowych do dość różnych wyborów w tłumaczeniu. Najwyrazistszy przykład to tzw. "realia kulturowe"; wybór odpowiedników (np. transkrypcja, uogólnienie przybliżające, ekwiwalent funkcjonalny, opisowy lub kombinacja kilku tych procedur, zob. np. Newmark 1988 lub Kielar 1988) i stopień dodatkowej mediacji międzykulturowej dla pojęć takich jak

np. *matura, liceum ogólnokształcące, bigos, makowiec, Urząd Wojewódzki, jednoosobowa spółka skarbu państwa, gruba kreska, uwłaszczenie nomenklatury* itd. zależą nie tylko od tego, czy w ogóle i jak przekładają się one na realia kulturowe odpowiednie dla danego języka docelowego, ale m.in. od takich zmiennych kontekstowych jak poziom i typ wykształcenia konkretnych odbiorców tłumaczenia oraz stopień ich wiedzy o danym aspekcie życia w Polsce). Co prawda doświadczeni tłumacze często mają w zanadru zestaw rutynowych rozwiązań (gromadzenie takich zestawów jest częścią warsztatu tłumacza) dla najczęściej pojawiających się tego typu jednostek, jednak potwierdzają oni, że jest to zazwyczaj właśnie zestaw różnych strategii "na różne okazje", a nie sztywno przyporządkowane sobie pary.

A zatem, podsumowując wszystko najkrócej jak można - tłumaczenie to intensywna, złożona praca umysłowa mająca na celu umożliwienie komunikacji między dwiema bardzo różnymi stronami często w niesprzyjających warunkach, wymagająca m.in. dużej, niezwykle zróżnicowanej i stale wzbogacanej wiedzy, szczególnego typu aktywności w poznawaniu świata, świadomości tego, na czym polega przekład w ogóle, wielu wyćwiczonych sprawności psychologicznych, językowych i parajęzykowych, ciągłego podejmowania decyzji. Już ta długa, choć niepełna, lista sama w sobie dowodzi, że tłumacz musi mieć jeszcze jedną dodatkową umiejętność - radzenia sobie z pewnym nadmiarem, przerostem wiązanych z jego profesją przez niego samego i przez innych oczekiwań. Zdając sobie sprawę z ilości zadań stojących przed doskonalącym się tłumaczem, praktykując przekład warto jednocześnie - na własny użytek - wyposażyć się w dużą dozę pokory (przy jednoczesnej spokojnej pewności swego wobec pracodawców, uświadamianiu im, że tłumacz daleki jest od przypisywanej mu wszechwiedzy i ponadludzkiej sprawności oraz domagania się od nich przestrzegania przyzwoitych standardów dotyczących warunków pracy tłumaczy) i pamiętać, że tłumacz jest przede wszystkim pośrednikiem mającym gwarantować maksymalnie dobrą komunikację (a więc pełni rolę dość daleką co prawda od roli "znającej języki" hostessy/sekretarki, lecz równie odległą od roli wodzireja czy primadonny).

## BIBLIOGRAFIA

- Bühler, H. 1987. *Discourse Analysis and the Spoken Text - a Critical Analysis of the Performance of Interpretation Students.*
- Dollerup, C., A. Loddegaard. 1992. *Teaching Translation and Interpreting: Training, Talent and Experience.* Amsterdam/Philadelphia: John Benjamins Publishing Company.
- Harris, B. 1992. "Teaching interpreting: a Canadian experience", w: Dollerup, C., A. Loddegaard.
- Hatim, B., I. Mason 1993. *Discourse and the Translator.* London/New York: Longman.
- Kielar, B. 1988. *Tłumaczenie i koncepcje translatoryczne.* Wrocław: Wydawnictwo PAN.
- Klonowicz, T. 1992. *Stres w Wieży Babel.* Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Newmark, P. 1988. *A Textbook of Translation.* London: Prentice Hall.

- Padilla, P., A. Martin 1992. "Similarities and differences between interpreting and translation: implications for teaching", w: Dollerup, C., A. Loddegaard.
- Pochhacker, F. 1992. "The role of theory in simultaneous interpreting", w: Dollerup, C., A. Loddegaard.
- Snell-Hornby, M. 1988. *Translation Studies: an Integrated Approach*. Amsterdam/Philadelphia: John Benjamins Publishing Company.
- Snell-Hornby, M. 1992. "The professional translator of tomorrow: language specialist or all-round expert?", w: Dollerup, C, A. Loddegaard.
- Viaggio, S. 1992. "Translators and interpreters: professionals or shoemakers?", w: Dollerup, C., A. Loddegaard.
- Wierzbicka, A. 1991. *Cross-Cultural Pragmatics: the Semantics of Human Interaction*. Berlin-New York: Mouton de Gruyter.

## **OSOBOWOŚĆ TŁUMACZA KONFERENCYJNEGO - WYBRANE CECHY OSOBOWOŚCIOWE W KONTEKŚCIE SPECYFIKI ZAWODU**

W dyskusjach nad czynnikami kształtującymi profesjonalizm tłumacza konferencyjnego największy nacisk kładzie się zwykle na sprawność językową. Obserwując pracę tłumacza podczas konferencji bez wglębiania się w skomplikowane procesy analizy myślowej treści wypowiedzi łatwo jest ulec wrażeniu iż najważniejszym elementem jest tutaj zdolność tłumacza do biegłego operowania danymi językami. W istocie język jest dla tłumacza narzędziem pracy. Oczywiście jest więc że stopień sprawności czysto językowej będzie miał niebagatelny wpływ na jakość tłumaczenia. Nie mniej ważne jest również to co dzieje się w głowie tłumacza konferencyjnego podczas pracy w odniesieniu nie tylko do samego języka ale przede wszystkim do analizy sensu wypowiedzi. Dla przeciętnego obserwatora proces tłumaczenia sprowadza się do zrozumienia wypowiedzi, znalezienia dla słów w niej zawartej odpowiedników w drugim języku i przekazanie treści wypowiedzi przy zachowaniu zasad gramatyki oraz poprawności wymowy. Aby móc jednak przekazać to co chce wyrazić mówca, tłumacz nie koncentruje się na przekładzie poszczególnych słów a raczej stara się za ich pomocą odkryć logikę wypowiedzi i zgłębić jej sens. Bez zrozumienia sensu treści która ma zostać wyrażona w innym języku tłumaczenie przekształciłoby się w mechaniczny proces dopasowywania słówek w jednym języku do ich odpowiedników w innym języku co w rezultacie miałooby fatalny wpływ na jakość tłumaczenia.

Tłumaczenie konferencyjne nie może jednak być rozpatrywane wyłącznie w kategoriach procesów językowych i myślowych. Nie sposób objąć specyfiki tego procesu bez uwzględnienia jego "ludzkiego" wymiaru. Tłumaczenie konferencyjne dokonywane jest przecież przez konkretną osobę która oprócz umiejętności czysto profesjonalnych posiada również pewne konkretne cechy charakteru. Wydaje się że ze względu na uwarunkowania procesu tłumaczenia aby podołać zadaniu tłumacz konferencyjny powinien posiadać odpowiednią osobowość. Czynnikiem krytycznym mającym bezpośredni wpływ na strategię działania tłumacza konferencyjnego jest czas. Zarówno w przypadku tłumaczenia konsekwentnego jak i symultanicznego czas reakcji jest ograniczony. Tłumacz nie ma tutaj możliwości konsultacji z mówcą (nawet w przypadku tłumaczenia konsekwentnego istnieją poważne ograniczenia) i nie może sobie pozwolić na długą analizę czy wielokrotną korektę swego tłumaczenia. Reakcja musi być niemal że natychmiastowa co przy założeniu wysokiej jakości tłumaczenia jest zadaniem bardzo wymagającym. Charakterystyczną cechą pracy tłumacza konferencyjnego jest również to iż pewnych rzeczy nie można do końca przewidzieć. Zawsze mogą się pojawić nieoczekiwane problemy natury językowej bądź organizacyjnej. W takich sytuacjach tłumacz musi umieć znaleźć odpowiednie rozwiązanie tak aby nie zakłócić procesu wymiany informacji między nadawcą a

odbiorcą. Należy również pamiętać że tłumaczenie konferencyjne ma charakter publicznego wystąpienia odbywa się bowiem w obecności grupy ludzi. Jest to dodatkowy element presji z którą tłumacz musi sobie poradzić.

Przy tłumaczeniu tekstu pisanego nie ma specjalnych ograniczeń czasowych. Wobec tego tłumacz może pozwolić sobie na dogłębną analizę poszczególnych zdań tak aby znaleźć najbardziej odpowiednie rozwiązanie. W przypadkach szczególnych tłumacz może odwołać się do pomocy eksperta lub skonsultować się z osobą zlecającą tłumaczenie. Biorąc pod uwagę tak odmienne warunki pracy tłumacza konferencyjnego i tłumacza tekstu pisanego można przypuszczać iż osoby wykonujące te zawody różnić się będą pewnymi cechami osobowościowymi. Pozostaje nadal kwestią dość kontrowersyjną czy tłumaczenia konferencyjne mogą być wykonywane tylko przez określoną grupę ludzi o odpowiednich cechach osobowościowych. Jeśli tak jest rzeczywiście to jak wyodrębnić te cechy które sprzyjają profesjonalnemu wykonywaniu tej właśnie pracy? W jaki sposób określić stopień w jakim charakter i osobowość danego tłumacza mogą wpłynąć na jakość tłumaczenia? Na te pytania nie ma jednoznacznej odpowiedzi. W powszechnym mniemaniu istnieją zdecydowane różnice w osobowości tłumacza konferencyjnego i tłumacza zajmującego się tekstem pisanym. Znajduje to wyraz w funkcjonującym stereotypie tłumacza konferencyjnego i tłumacza słowa pisanego. Generalnie uważa się że tłumacz konferencyjny jest z reguły ekstrawertykiem, reaguje szybko, kieruje się intuicją, czuje się swobodnie w różnego rodzaju sytuacjach i nie jest zbyt dociekliwy (Henderson, 1987:9). Tłumacz tekstu zwykle postrzegany jest jako osoba o charakterystyce introwertyka, systematyczna, pracująca wolno lecz dokładnie. Według Simpkina i Jonesa (1976:67-8) *jest mało prawdopodobne aby jedna i ta sama osoba była zarówno dobrym tłumaczem konferencyjnym jak i tłumaczem tekstu pisanego. W pierwszym przypadku potrzebny jest odważny ekstrawertyk a w drugim ostrożny, introwertyk perfekcjonista.* Powyższa uwaga jest uogólnieniem, nie mniej jednak stanowić może pewien punkt odniesienia w dyskusji nad cechami osobowościowymi tłumacza konferencyjnego.

1. Niezwykle ciekawym źródłem informacji na ten temat jest praca Hendersona pt. "Personality and the Linguist" (1987). W swych badaniach Henderson analizuje opinie tłumaczy konferencyjnych oraz tłumaczy tekstów a także próbuje ustalić w jakim stopniu stereotypowe wyobrażenia o osobowości tłumaczy odpowiadają rzeczywistości. Dane uzyskane przez Hendersona mają szczególną wartość jako że przedstawiają poglądy samych tłumaczy a więc osób mających bezpośrednią styczność z omawianym problemem.

Wypowiedzi tłumaczy konferencyjnych na temat pracy tłumaczy tekstów i vice versa ujawniają rozbieżności w preferencjach zawodowych jednej i drugiej grupy. Jeden z respondentów Hendersona (1987:42) stwierdza że *tłumaczenie ustne byłoby dla niego atrakcyjne ze względu na to iż jest to zajęcie wymagające kontaktów z ludźmi a także dla dlatego że szybkie przechodzenie od znaczenia w jednym języku do znaczenia w drugim języku stanowi prawdziwe wyzwanie dla umysłu.* Inny tłumacz stwierdza że *wolałby nie pracować jako tłumacz konferencyjny bo tłumaczenie pisemne jest zajęciem bardzo spokojnym gdzie jest wiele czasu na to aby od czasu do czasu spojrzeć przez okno, pomarzyć sobie, wrócić znowu do danego zdania, rozłożyć je na części składowe i znowu złożyć w formie odpowiadającej zasadom języka.*

Oto wybrane opinie tłumaczy przedstawiające wyzwania przed którymi stoi tłumacz konferencyjny. Poniższe stwierdzenia ukazują również pewien zarys cech osobowościowych jakie powinien posiadać tłumacz konferencyjny aby owym wyzwaniom sprostać.

*Nie reagowałbym dobrze wobec presji/ zbyt duże napięcie/ stres powoduje ogromne wyczerpanie/ myślę zbyt wolno/ pracuję lepiej jeśli mam odpowiednio dużo czasu na wykonanie poprawek/ nie można zagłębić się w problemie/ tłumaczenie konferencyjne jest zbyt powierzchowne/ jestem zbyt nerwowy/ nie mam odpowiedniego temperamentu/ brakuje mi sprawności umysłowej byłbym przerażony z powodu wymaganej prędkości reakcji*

W kwestionariuszach pojawiały się i takie wypowiedzi:

*chcę rozporządzać własnym czasem/ zbyt dużo podróżowania/ trudno pracę pogodzić z życiem rodzinnym/ pojawia się frustracja związana z tym że nie widać owoców własnej pracy/ pojawiają się sytuacje nie do przewidzenia/ nie lubię retoryki/ nie znoszę jałowych i bezowocnych dyskusji/ w tej pracy ma się do czynienia z ogromnym obciążeniem umysłu (Henderson, 1987:43).*

Część respondentów zwróciła uwagę na następujące aspekty pracy tłumacza konferencyjnego:

*Podoba mi się ciągła zmiana, ruch, to spotykanie nowych ludzi, działanie wyobraźnia/ próba zrozumienia jak z momentu na moment zmienia się i przebiega proces myślowy drugiej osoby/ możliwość przyczynienia się do postępu prac podczas konferencji/ zaspakaja ukryte pragnienia każdego aby być aktorem/ wielkie wyzwanie intelektualne/ wymaga błyskotliwości, szybkiej reakcji.*

Warto również prześledzić niektóre wypowiedzi tłumaczy konferencyjnych w których wyjaśniają dlaczego nie podjęliby się pracy tłumacza teksów. Poniższe komentarze dają pewne wyobrażenie na temat cech osobowościowych tłumaczy konferencyjnych.

*Nie starczyłoby mi cierpliwości/ nie jestem dokładny/ jest to praca o wiele bardziej rutynowa/ tak nudne zajęcie/ nazbyt monotonne/ praca pozbawiona dynamiki/ lubię różnorodność/ nie mógłbym znieść patrzenia na ten sam tekst przez kilka godzin/ nie zniósłbym ślęczenia nad jakąś rzeczą do przetłumaczenia. Nie mógłbym ani z nią porozmawiać ani zobaczyć żadnego wyrazu twarzy. Brakowałoby mi również elementu aktorstwa/ nie byłbym dobrym tłumaczem gdyż zadowalałbym się pierwszym lepszym odpowiednikiem i nie szukałbym alternatywnych rozwiązań/ są tysiące sposobów w jak w które można przetłumaczyć jedno zdanie i dokonanie wyboru w takiej sytuacji to żmudny proces; natomiast tłumaczenie konferencyjne to o wiele bardziej ryzykowny proces myślowy gdzie o wiele bardziej liczy się atmosfera niż leksykologia/ tłumacz tekstów ma mniej swobody i nie jest tak twórczy/ czułbym się jak maszyna i to bardziej niż teraz/ nigdy nie byłbym wystarczająco zadowolony z wyniku pracy/ nie podoba mi się anonimowość tej pracy jak i stałe godziny/ nie ma kontaktów osobowych/ jako tłumacz konferencyjny czuję się użyteczny, spotykam interesujących ludzi, podróżuję, stawiam czoła wyzwaniom (Henderson, 1987:44).*

Jak Henderson (1987:45) słusznie zauważa analizując powyższe wypowiedzi można ulec wrażeniu że tłumacze konferencyjni postrzegają siebie jako osoby w pewien

spół sposób nadrzędne obdarzone wyjątkowymi zdolnościami. Nie jest to koniecznie zła cecha biorąc pod uwagę to iż charakter pracy tłumacza konferencyjnego wymaga pewnej dozy pewności siebie.

Warto też prześledzić komentarze tłumaczy dotyczące cech osobowościowych jakich oni sami szukaliby u kandydata na tłumacza konferencyjnego. Wyłania się z nich obraz osoby rzeczywiście niezwykłej:

*szybki umysł/ błyskawiczna prędkość w wylapywaniu sensu wypowiedzi/ szerokie zainteresowania/ otwartość umysłu/ logiczność pracy umysłu/ ciekawość/ inteligencja/ zainteresowanie ludźmi/ musi umieć zachowywać się swobodnie w towarzystwie/ uprzejmy, przyjazny sposób bycia/ zrównoważony/ tolerancja/ poczucie humoru/ chęć pomocy/ umiejętność jasnego wyrażania myśli/ rozmowny i otwarty/ pewny siebie/ opanowanie/ umiejętność pracy pod napięciem/ sumienność/ solidność/ zdolność koncentracji/ determinacja/ zdecydowany/ elastyczność/ umiejętność przystosowania się/ wszechstronny/ twórczy/ zadowolony z możliwości odejścia od rutyny (Henderson, 1987:52).*

Respondentów poproszono również o wymienienie własnych cech osobowościowych które w ich mniemaniu mają istotne znaczenia przy wykonywaniu pracy tłumacza konferencyjnego. Uzyskane w ten sposób dane Henderson (1987:53) podzielił na kilkanaście kategorii przedstawiając w ten sposób dość szczegółowy stereotyp osobowości tłumacza konferencyjnego. Niżej przedstawione zostały najbardziej charakterystyczne cechy z każdej kategorii.

#### **Ekstrowertyzm**

*tryska energią/ ekstrawagancki/ dynamiczna osobowość/ otwarty/ nie ma nic przeciwko byciu w centrum zainteresowania/ żywy, wesoły/ towarzyski/ spontaniczny/ czerpie przyjemność z kontaktu z ludźmi/ zachowuje swobodę we wszystkich okolicznościach/ nie skrepowany przed mikrofonem bądź publicznością/ nie ma zahamowań/*

#### **Pewność siebie**

*silna osobowość/ zdolność dostosowania się do okoliczności/ umiejętność improwizacji/ silna wola/ niezależność umysłu/ stalowe nerwy/ umiejętność pracy pod presją bez paniki*

#### **Empatia**

*umiejętność przekonywania nawet jeśli wyrażane opinie nie są własne/ rozumie psychikę delegata/ stara się zrozumieć myśli raczej niż słowa/ otwarty umysł/ wrażliwy*

#### **Aktorstwo**

*jest trochę aktorem/ zachowuje się jakby odgrywał czyjąś rolę/ lubi pojawiać się publicznie/ trochę się popisuje*

#### **Szybkość reakcji**

*reaguje szybko/ szybka percepcja/ szybko myśli/ potrafi myśleć i analizować na bieżąco*

#### **Szerokie zainteresowania**

*dociekliwy/ ciekawy/ umiejętność zapoznania się z nowymi zagadnieniami w krótkim czasie/ posiada powierzchowną wiedzę na prawie każdy temat/ dobrze poinformowany*



*o bieżących wydarzeniach/ chęć zdobywania nowej wiedzy/ śledzi na bieżąco wszystko co dzieje się w świecie*

### **Powierzchowność**

*wygadany/ nonszalanckie podejście do pracy/ nonszalancja/ nie jest perfekcjonistą/*  
**Arogancja**

*natarczywy, natrętny/ asertywny/ kłótlivy/ otwarty w wyrażaniu poglądów/ gruboskórny/ nie martwi się wiele/ zarozumiały/ poczucie elitarności/ cicha pogarda dla delegatów/ duża doza szacunku dla samego siebie bardzo mało samokrytyki*

**Nerwowość** (większość respondentów wskazywała na wysoką wartość tego czynnika choć pojawiały się też opinie sugerujące zupełny brak tej cechy)

*żyje w ciągłych nerwach/ poruszony/ ulega łatwo nastrojom/ skłonności neurotyczne/ na zewnątrz opanowany lecz w głębi emocjonalnie nie zrównoważony/ drażliwy/ niespokojny*

Henderson (1987:383) udowadnia że w szczególności przy tłumaczeniu symultanicznym tłumacz pozostaje mało zauważalny. Odgrywa niejako rolę podrzędną jako że jedynym jego zadaniem jest przekazywanie idei innym ludzi. W takiej sytuacji tłumacze często czują się niezrozumiani i nie dowartościowani. Według Hendersona element frustracji jest niezmiennie obecny w pracy tłumacza konferencyjnego. Odpowiedzi udzielone przez respondentów wydają się potwierdzać tą opinię.

### **Twórcza frustracja**

*sfrustrowany intelektualista/ często przejawia zachowania defensywne/ tłumaczenie zastępuje konkretne osiągnięcia*

### **Potrzeba różnorodności**

*akceptuje nieregularne godziny i warunki pracy/ lubi ruch/ lubi podróżować/ akceptuje brak poczucia pewności w pracy i podróży*

### **Podejście do pracy**

*otwartość/ dyplomatyczne wyczucie, potrafi pracować w zespole/ przyjmuje krytyczne uwagi i umie się zachować w niezręcznych sytuacjach/ potrafi być dyskretny lecz również stanowczy/ często wykonuje pracę tylko dla pieniędzy/ po przejściu początkowego dreszczyku emocji związanego z nową sytuacją często staje się obojętny*

Dla porównania warto również prześledzić dane uzyskane od tłumaczy tekstów na to samo pytanie. Poprzez kontrast eksponują one bowiem jeszcze bardziej odrębność cech osobowościowych tłumaczy konferencyjnych. Poniżej przedstawiono najbardziej charakterystyczne wypowiedzi.

### **Introwertyzm**

*cichy, spokojny/ nieśmiały, ustepliwy/ zamknięty w sobie/ powściągliwy*

### **Perfekcjonizm**

*skrupulatny/ dokładny/ metodyczny/ zwraca uwagę na szczegóły/ sumienny/ wytrwały*

## **Rutyna**

*woli pracować równym tempem bez szczególnego wysilania się/ nie lubi pracować w sposób niesystematyczny/ lubi uregulowane godziny pracy/ brakuje mu spontaniczności*

## **Wyzolowanie towarzyskie**

*mniej otwarty/ mniej entuzjastyczny/ mniej zainteresowany kontaktem z innymi ludźmi/ pracuje niczym pustelnik/ lubi spędzać czas w samotności/ mało aktywny w towarzystwie/ niezbyt lubi pojawiać się przed większym gronem ludzi*

## **Niepewność samego siebie**

*wrażliwy/ nieśmiały/ nerwowy/ nieufny/ ostrożny/ nie ma silnej osobowości/ nie umiałby sobie poradzić z zadaniem wymagającym podejmowania decyzji/ brakuje mu pewności siebie*

Tak więc najbardziej charakterystyczne cechy osobowościowe tłumacza tekstów to perfekcjonizm, nastawienie na rutynę, ograniczona ambicja, wyizolowanie, pedanteria, i wysoki stopień introwertyzmu (Henderson, 1987:58). Porównując wyżej przedstawione stereotypy można dojść do wniosku że obie grupy tłumaczy różnią się zdecydowanie cechami osobowościowymi i że osoba wykonująca pracę tłumacza konferencyjnego lub tłumacza tekstów posiadać musi dość specyficzną osobowość.

Wyniki kwestionariusza zostały przedstawione 20 doświadczonym tłumaczom z prośbą o wyrażenie opinii i komentarz. Jak można było oczekiwać reakcje były różne. W opinii części tłumaczy stereotypy osobowościowe odpowiadały rzeczywistości, według innych karykaturalny wymiar niektórych cech był nie do zaakceptowania. Najwięcej kontrowersji budził związek pomiędzy istnieniem pewnych cech u danej osoby a faktem wybrania profesji tłumacza konferencyjnego bądź tłumacza tekstów. Według Hendersona jednak (1987:64) większość tłumaczy potwierdziła w swych wypowiedziach że obraz osobowości obu grup tłumaczy uzyskany na podstawie kwestionariusza jest dość dokładny i w znacznym stopniu odpowiada prawdzie.

Cechy osobowościowe wyłonione na podstawie omawianych już kwestionariuszy zostały następnie zweryfikowane poprzez porównanie z danymi uzyskanymi przez Hendersona na podstawie tzw. Sixteen Personality Factor Questionnaire (16PF). Analiza wyników uzyskanych na tym etapie dała dość zaskakujący rezultat. Otóż okazało się że w odniesieniu do większości podstawowych cech osobowościowych zawartych w 16PF tłumacze konferencyjni nie różnią się aż tak dalece od tłumaczy tekstów (Henderson, 1987:81). Henderson zakładał wcześniej iż pewne cechy osobowościowe obu grup tłumaczy mogą się w dużym stopniu pokrywać i rzeczywiście, wbrew stereotypom zakładającym daleko posuniętą odrębność osobowości, to założenie zostało potwierdzone przez 16PF. Analiza porównawcza wyników 16PF ujawniła jednak że najistotniejsze różnice w profilach osobowościowych istnieją pomiędzy najbardziej doświadczonymi przedstawicielami obu profesji. Pomimo tego iż wyniki kwestionariusza podają w wątpliwość zakładany wcześniej wysoki stopień odrębności osobowościowej tłumaczy konferencyjnych, uwzględnione w stereotypie cechy takie jak asertywność, śmiałość, otwartość i spontaniczność zostały potwierdzone przez wyniki 16PF (Henderson, 1987:125). Praca Hendersona to niezmiernie ważny wkład w dziedzinę badań nad osobowością

tłumaczy. Jest to jednak zagadnienie na tyle skomplikowane że potrzeba jeszcze wielu badań aby móc wysunąć jednoznaczne wnioski o ile jest to w ogóle możliwe. To że wyniki badań Hendersona nie potwierdziły w pełni stereotypowych wyobrażeń o osobowości tłumacza konferencyjnego nie znaczy wcale że stereotypy prezentowane przez samych tłumaczy są pozbawione jakiegokolwiek wartości. Należy pamiętać że uwagi dotyczące najbardziej znaczących cech osobowościowych tłumaczy zostały poczynione przez samych zainteresowanych, specjalistów w swej dziedzinie posiadających wieloletnie doświadczenie zawodowe. Ich uwagi to nie żadne teoretyczne rozważania lecz zbiór niezmiernie ważnych obserwacji zebranych w toku pracy. Można je więc z pewnością traktować jako bogate źródło informacji na temat specyfiki procesu tłumaczenia konferencyjnego jak i osobowości samych tłumaczy.

Jakie jednak może być praktyczne zastosowanie wyników testu Hendersona i komentarzy badanych tłumaczy? Z pewnością powyższe informacje mogłyby zostać wykorzystane w procesie weryfikacyjnym przy rekrutacji potencjalnych kandydatów na tłumaczy konferencyjnych. Można bowiem przyjąć iż ze względu na specyfikę sytuacji w jakiej funkcjonować musi tłumacz konferencyjny, osoba posiadająca chociażby niektóre ze wspomnianych wcześniej cech ma większe szanse na poprawne dokonanie tłumaczenia. Jednak sam fakt występowania owych cech jeszcze o niczym nie świadczy. Nie należy oczekiwać że każda osoba o żywiołowym temperamencie, wykazująca dużą otwartość i odznaczająca się zarówno spontanicznością jak i zdecydowaniem będzie automatycznie dobrym tłumaczem konferencyjnym. Równocześnie brak zespołu cech stereotypowo przypisywanych tłumaczom konferencyjnym nie oznacza automatycznie iż dana osoba nigdy nie stanie się profesjonalnym tłumaczem. Omawiane tutaj cechy osobowościowe mogą stać się istotnym składnikiem sukcesu w profesjonalnym tłumaczeniu konferencyjnym jeśli podparte będą doświadczeniem, ciągle rozwijaną sprawnością językową oraz umiejętnością myślowej analizy wypowiedzi umożliwiającej tłumaczowi przyswojenie sensu tłumaczonej treści.

## **BIBLIOGRAFIA:**

- Anderson, R.B.W. 1978. "Interpreter Roles and Interpretation Situations: Cross-Cutting Typologies." Gerver, D. , H.W. Sinaiko. (eds) 1978.
- Brewster, E.S.G. 1971. "Personality Factors Relevant to Intensive Audio-Lingual Foreign Language Learning." Doctoral Dissertation, University of Texas at Austin.
- Brisau, A. 1994. "Towards a Psycholinguistic Profile of the Interpreter." *Meta XXXIX, 1*.
- Henderson, J. "Psychological Aspects of Simultaneous Interpreting." Kopczyński, A. (ed.). 1981. 381-384.
- Henderson, J. *Personality & the Linguist: a Comparison of the Personality Profiles of Professional Translators and Conference Interpreters.* 1987. Bradford: Bradford University Press.

## JAKOŚĆ TŁUMACZENIA USTNEGO

Tłumaczenie konferencyjne jest trwałym elementem współczesnego świata. Pośrednicząc między dwoma stronami w procesie komunikacyjnym - Nadawcą i Odbiorcą, tłumacz często obecny jest podczas omawiania kwestii o fundamentalnym znaczeniu dla ludzkości. Rozmowy pokojowe, współpraca gospodarcza między mocarstwami czy pomoc dla krajów biednych, wymiana myśli naukowo-technicznej, ochrona środowiska .... . Oto niektóre przykłady dziedzin z jakimi stykają się tłumacze w swojej pracy. We wszystkich wypadkach od jakości usług tłumaczeniowych zależy bardzo wiele - i to nie tylko w czasie rozmów na wysokim szczeblu. Tłumacz pomaga rozmówcom przekroczyć nie tylko barierę językową, umożliwiając im wymianę informacji na temat najnowszych osiągnięć nauki czy negocjowanie umów gospodarczych, ale i kulturową. Jego zadaniem jest stworzenie korzystnych warunków dla pogłębienia wzajemnego zrozumienia i zaufania między ludźmi pochodzącymi z różnych kręgów kulturowych. Tłumaczenie słabej jakości - niedokładne i niezrozumiałe dla Odbiorcy może temu procesowi znacznie zaszkodzić a nawet doprowadzić do całkowitego załamania się procesu komunikacji.

Uczestniczyłam niedawno w konferencji, na której doszło do niezbyt przyjemnego wydarzenia. Tłumacz nie podołał trudom najeżonego specjalistycznym słownictwem wystąpienia i zrezygnował z jakichkolwiek prób dokonania jego przekładu. Trudno wyobrazić sobie zamieszanie powstałe po tym fakcie, ja zaś zastanawiam się do dziś co było przyczyną tej "katastrofy". Niewystarczające przygotowanie tłumacza czy w ogóle brak odpowiednich kwalifikacji? Może winę ponoszą organizatorzy, którzy nie zadbali o dostarczenie mu potrzebnych materiałów? Czy tłumacz powinien był w takiej sytuacji podjąć się tłumaczenia? Moje pytania pozostaną bez odpowiedzi, ale jedno jest pewne - nic nie było w stanie zatrzeć przykrego wrażenia jakie wywołało tak nieprofesjonalne zachowanie.

### 1. CZYNNIKI WPLYWAJĄCE NA JAKOŚĆ TŁUMACZENIA USTNEGO

Jakość tłumaczenia zależy niewątpliwie w bardzo dużym stopniu od tłumacza - jego wiedzy, umiejętności i doświadczenia. Doskonała znajomość języków - ojczystego i obcego, oraz duży zasób wiedzy ogólnej wymieniane są zazwyczaj na pierwszym miejscu wśród kwalifikacji potrzebnych w zawodzie tłumacza. Tłumaczenie konferencyjne wymaga jednak dodatkowo wielu ściśle określonych umiejętności oraz predyspozycji psychicznych. Zdolność wychwytywania i wyrażania znaczenia, umiejętność pracy w stresie, zdolność koncentracji i szybkiej orientacji, dobra pamięć, podzielność uwagi, zdolność oceny sytuacji i identyfikowania się z Mówcą, umiejętność robienia notatek - oto tylko niektóre z nich (Kopczyński: 1995).

Oprócz wiedzy i umiejętności tłumacza istnieją także inne, zewnętrzne czynniki wpływające na sukces tłumaczenia. Zaliczyć do nich można m.in. : tempo nadawania komunikatu, warunki akustyczne i zmęczenie tłumacza.

Warunki akustyczne, na które składa się naturalna akustyka sali, dobra słyszalność Mówcy (zapewniona często dzięki aparaturze nagłaśniającej) i izolacja dźwiękowa kabiny tłumacza (przy tłumaczeniu symultanicznym), mają ogromne znaczenie dla jakości tłumaczenia. Zła jakość dźwięku uniemożliwia tłumaczowi zrozumienie komunikatu, a bez zrozumienia nie ma szans na jego analizę i przełożenie na język docelowy. Nie bez znaczenia jest również fakt, że słaba słyszalność Mówcy i zła akustyka sali konferencyjnej utrudniają pracę tłumacza zwiększając tym samym poziom stresu na jaki jest on narażony, co może mieć ujemny wpływ na jakość tłumaczenia.

Wiele zależy również od tempa nadawania komunikatu. Zdaniem wielu tłumaczy zbyt powolny i monotony sposób prezentacji jest równie męczący i stresujący jak narzucane przez niektórych Mówców zawrotne tempo. Według Seleskovitch (1976) 100-120 słów na minutę to dla tłumacza optymalne tempo, a 150-200 słów stanowi granicę, poza którą nie należy oczekiwać od niego efektywnej pracy.

Tłumaczenie konferencyjne wymaga ogromnego wysiłku umysłowego, co w połączeniu z warunkami pracy tłumacza (np. ciągły stres czy konieczność spędzania wielu godzin w kabinie - małym, zamkniętym pomieszczeniu o niewystarczającej często wentylacji i izolacji dźwiękowej) nieuchronnie prowadzi do fizycznego i psychicznego zmęczenia. Mimo zwiększonej wytrzymałości, nawet u doświadczonych tłumaczy znużenie objawiać się może m.in. przejrzyczeniami, powtórzeniami, niekończeniem zdań, wprowadzeniem dodatkowych czy pominięciem znajdujących się w komunikacie informacji, utratą jasności wypowiedzi czy błędami w użyciu specjalistycznego słownictwa (Marrone: 1993). Wpływu tego czynnika na jakość przekładu nie należy lekceważyć - obowiązkiem organizatora konferencji jest więc zatrudnienie odpowiedniej liczby tłumaczy, tak aby czas pracy każdego z nich nie był zbyt przedłużony.

### 1.1 Inne czynniki wywierające wpływ na jakość przekładu ustnego - opinie tłumaczy

Tak kwestia czynników wpływających na jakość tłumaczenia przedstawia się z teoretycznego punktu widzenia. Czy tłumacze postrzegają ten problem z tej samej perspektywy? Odpowiedź na to pytanie przynoszą wyniki badań przeprowadzonych przez Janet Altman w 1989 i 1990 r. w dwóch grupach tłumaczy. Pierwszą z nich stanowili tłumacze pracujący w siedzibie Unii Europejskiej w Brukseli, a drugą - członkowie AIIC<sup>4</sup>. Ich zadaniem było umieszczenie zawartych w ankiecie czynników w skali od najbardziej do najmniej ważnych.

Najistotniejszy wpływ na jakość tłumaczenia okazała się mieć **dobra słyszalność Mówcy**, co potwierdza moje teoretyczne przypuszczenia. Za bardzo ważny uznali również tłumacze stopień znajomości omawianego tematu. Zarówno wiedza ogólna, czy też w tym wypadku pewien poziom wiedzy specjalistycznej niewątpliwie w dużym stopniu ułatwia pracę.

Nie bez wpływu na jakość tłumaczenia pozostaje również **jakość oryginalnego komunikatu**. Przez "jakość" należy tutaj rozumieć przede

---

<sup>4</sup>Pełna nazwa to: *Association Internationale des Interprètes de Conférence*, czyli *Międzynarodowe Stowarzyszenie Tłumaczy Konferencyjnych*. W dalszej części pracy używać będę nadal skrótu "AIIC".

wszystkim logiczną spójność danego wystąpienia, a nie sam sposób jego prezentacji przez Nadawcę. Zdobywając doświadczenie zawodowe, tłumacze stopniowo przyzwyczajają się do różnorodnych akcentów - dla większości uczestników konferencji język angielski, jakim posługują się w swoich wystąpieniach nie jest bowiem ich językiem ojczystym. Można się więc pokusić o stwierdzenie, iż (przynajmniej z punktu widzenia biorących w badaniu tłumaczy) brak logicznej linii rozumowania jest często źródłem większych trudności niż zła wymowa u Nadawcy.

Powstaje pytanie - czy tłumacz powinien, dla dobra uczestników konferencji dokonywać w czasie tłumaczenia zmian mających na celu lepsze zrozumienie danego wystąpienia? Nie chodzi tutaj oczywiście o zmianę sensu ale o drobne poprawki stylistyczne czy bardziej trafne sformułowanie pewnych myśli. Wśród większości tłumaczy w obydwu grupach panowało przekonanie, iż tłumacz niejednokrotnie posiada większą zdolność wysławiania się niż Mówca więc działanie takie jest możliwe. Tłumacze decydują się na nie w dwóch wypadkach. Po pierwsze - w tłumaczeniu konsekwentnym jeśli dane wystąpienie pozbawione jest logicznej linii argumentacji i, po drugie - gdy Mówca posługuje się językiem, który zna bardzo słabo i w związku z tym jakość oryginalnego komunikatu pozostawia wiele do życzenia.

Pozostaje jeszcze kwestia słuszności takiego działania ze strony tłumacza. Nie dla wszystkich tłumaczy z badania Altman było ono w pełni uzasadnione. Podkreślali oni fakt, iż głównym celem tłumacza jest wyrażenie treści danego komunikatu w języku docelowym, a nie ulepszanie go. Z drugiej jednak strony, jeśli założymy, że jego zadanie polega na jak najbardziej efektywnym przekazywaniu Odbiorcy informacji, wówczas dokonywanie zmian mających na celu łatwiejsze ich zrozumienie, wydawałoby się uzasadnione. Co więcej, Odbiorca, który nie jest w stanie ocenić jakości oryginalnego tekstu ze względu na brak znajomości języka źródłowego, za brak wewnętrznej spójności danego wystąpienia skłonny jest często winić pośrednika w procesie komunikacji - tłumacza. Jeśli uzna się słuszność dokonywania przez tłumacza pewnych zmian w pierwotnej wersji wystąpienia, jego zadanie staje się jeszcze bardziej skomplikowane i zwiększa się spoczywający na nim ciężar odpowiedzialności za porozumienie między Nadawcą i Odbiorcą. A przecież tłumacze nie są istotami o nadludzkich możliwościach i rozumiało jest, iż nie chcą ponosić winy za niepowodzenie procesu komunikacji (poza wypadkami kiedy jest to rzeczywiście słuszne).

Brak dostępu do omawianego dokumentu uznany został za jeden z poważniejszych czynników wywierający niekorzystny wpływ na sukces tłumaczenia. Obowiązkiem organizatora konferencji jest dostarczenie tłumaczowi w terminie pozwalającym mu na przygotowanie wszelkich materiałów tj. programu konferencji, porządku obrad, sprawozdań, referatów i wszelkich tekstów wystąpień czytanych. Wielu z nich nie przestrzega tej reguły, mimo iż awersja, z jaką odnoszą się tłumacze do tego rodzaju praktyk jest powszechnie znana. Dokładne przestudiowanie materiałów (lub przynajmniej dostęp do nich już w czasie trwania danego wystąpienia) jest niezwykle ważne. Daje ono tłumaczowi możliwość zapoznania się z myślą przewodnią danego referatu, linią rozumowania Mówcy i terminologią. Bez tekstu niektórych

dokumentów tłumacz niejednokrotnie nie jest w stanie śledzić szczegółowych dyskusji ekspertów w danej dziedzinie, a zwłaszcza w wypadku wszelkiego rodzaju umów czy innych dokumentów prawniczych odpowiednie sformułowania mają bardzo duże znaczenie.

Jeszcze jednym, bardzo niepożądanym, chociaż niestety dość powszechnym zjawiskiem, z którym spotykają się tłumacze konferencyjni jest szybkie odczytywanie (zamiast wygłaszania) tekstu danego wystąpienia. Tutaj, zarówno zbyt szybkie tempo prezentacji, co zazwyczaj ma miejsce w wypadku czytania, jak i brak dostępu do tekstu, na pewno odbije się niekorzystnie na jakości tłumaczenia.

Dość zaskakujący jest natomiast fakt, iż dla badanych tłumaczy rejestracja tłumaczenia na taśmie magnetofonowej czy też transmitowanie przez środki masowego przekazu dla szerokiej publiczności nie ma większego wpływu na jakość tłumaczenia. Logicznie rzecz biorąc obydwie sytuacje powinny wywoływać u tłumacza dodatkowy stres. Środki masowego przekazu coraz częściej korzystają z usług tłumaczy. Oprócz trudności na jakie napotyka tłumacz w zwykłych warunkach, praca dla mediów stawia przed nim nowe wymagania. Przede wszystkim, bez względu na jakość wypowiedzi w języku źródłowym, tłumacz musi dołożyć wszelkich starań, aby jego styl i sposób wypowiedzi był jak najbardziej płynny i klarowny. Radiosłuchacze czy telewidzowie, przyzwyczajeni do obcowania na co dzień z profesjonalnymi spikerami mają najprawdopodobniej takie same oczekiwania wobec tłumacza. Ważnymi kryteriami przy ocenie tłumaczenia dla mediów są m.in. przyjemny głos, łatwość wysławiania się i szybki refleks. Ten ostatni ma szczególnie duże znaczenie przy tłumaczeniu wywiadów. Jakikolwiek wahanie czy zbyt wolna reakcja tłumacza rujnuje efekt krótkich i szybkich pytań i odpowiedzi charakterystycznych dla tego typu programu.

W drugiej części badania przeprowadzonego przez Altman, tłumacze poproszeni zostali o podanie innych czynników, które ich zdaniem mają wpływ na jakość ich pracy. Tłumacze poruszyli wiele interesujących kwestii. Powtarzającą się często opinią było duże znaczenie atmosfery w kabinie, co odnosiło się zarówno do czysto fizycznych warunków pracy - tj. wielkości kabiny, dobrego oświetlenia i wentylacji, jak i atmosfery życzliwości i współpracy (a nie - rywalizacji) między tłumaczami. Stworzenie odpowiedniej atmosfery pracy jest niezwykle ważne. Tłumaczenie konferencyjne to w większości praca zespołowa i jakość usług tłumaczeniowych dostarczanych uczestnikom danej konferencji zależy od jakości pracy całego zespołu tłumaczy, a nie jednostek. Ponadto, dzięki dobrej atmosferze panującej w kabinie, stres - nieodłączny element pracy tłumacza ulega znacznemu zmniejszeniu.

Altman zanotowała jeszcze jedno interesujące spostrzeżenie dotyczące wzajemnych relacji między tłumaczami pracującymi razem w kabinie. Tłumacze, jak sami przyznali, mają czasem świadomość pomyłek popełnianych przez swoich partnerów, wyrazili jednak wielką niechęć do ich prostowania. Można więc wysnuć wniosek, że w niektórych wypadkach, zachowanie dobrej atmosfery pracy w kabinie wydaje się mieć chwilami większe znaczenie niż podjęcie wszelkich starań mających na celu dostarczenie uczestnikom konferencji całkowicie poprawnej wersji wystąpienia w języku docelowym. Według Altman zarówno rola tłumacza, jak i jego działania "nie

mogą być oceniane w oderwaniu od aspektów sytuacyjnych i relacji międzyludzkich" (Altman: 1989b: 81).

Niektórzy tłumacze zwracali uwagę na atmosferę panującą w sali konferencyjnej. Entuzjazm i zaangażowanie Mówcy oraz taka sama postawa uczestników konferencji przyczyniają się do większego zaangażowania tłumacza w wykonywane zadanie, co bez wątpienia wpływa pozytywnie na jakość tłumaczenia. Jeden z tłumaczy poruszył kwestię zainteresowania tłumacza danym tematem (w odróżnieniu od stopnia znajomości danej dziedziny) jako ważnego czynnika oddziałującego pozytywnie na efekty jego pracy.

Reakcja uczestników konferencji, a zwłaszcza ich wypowiedzi w języku docelowym, jest niezwykle cenna dla tłumacza. Dyskusje wśród publiczności i zadawane Mówcy pytania są przede wszystkim okazją do sprawdzenia czy udało mu się oddać sens komunikatu i doprowadzić do porozumienia między Nadawcą i Odbiorcą. Wypowiedzi ekspertów w danej dziedzinie są również źródłem użytego w odpowiednim kontekście specjalistycznego słownictwa (Altman: 1990).

Jeszcze innym problemem poruszonym przez obie grupy tłumaczy były kompetencje komunikacyjne Mówcy, czyli jego umiejętności oratorskie. Osoby wygłaszające przemówienia rzadko świadome są faktu, iż są w stanie znacznie ułatwić pracę tłumacza, a tym samym przyczynić się do podniesienia jakości tłumaczenia (a nawet - są za sukces czy porażkę tłumacza w dużym stopniu odpowiedzialne). Mówca, który zwięźle i jasno wyraża swoje myśli, utrzymuje odpowiednie tempo nadawania komunikatu (tzn. ani nie "trajkocze" z prędkością karabinu maszynowego ani mówi zbyt wolno) oraz dba o dostarczenie tłumaczowi kopii swojego wystąpienia - oto marzenie każdego tłumacza. Liczenie się z obecnością tłumacza jako pośrednika między Nadawcą a Odbiorcą i podejmowanie działań mających na celu stworzenie mu odpowiednich warunków pracy jest nieodzowne jeśli organizatorom konferencji zależy na zapewnieniu jej uczestnikom usług tłumaczeniowych wysokiej jakości.

Tłumacze zgodzili się w opinii co do zdecydowanie negatywnego wpływu tzw. relay interpreting na jakość tłumaczenia. Relay interpreting to pewien rodzaj tłumaczenia symultanicznego. Wyobraźmy sobie sytuację, gdy głos zabiera Mówca posługujący się np. językiem hiszpańskim a na konferencji obecny jest tylko jeden zespół tłumaczy znających ten język. Wówczas tłumaczą oni dane wystąpienie na język angielski a inni tłumacze na bieżąco - z angielskiego na swoje języki docelowe. W tym momencie jakość pracy hiszpańskich tłumaczy i "ich" angielskiej wersji wystąpienia ma zasadnicze znaczenie. Według Practical Guide for Conference Interpreters wydanego przez AIIC (1990) niezmiernie ważne jest aby pierwszy tłumacz "dokładał wszelkich starań aby wyrażać się jasno i formułować krótkie zdania" gdyż koledzy polegają na jego tłumaczeniu. Tłumacze biorący udział w eksperymentach Altman przyznali, iż świadomie podnoszą jakość swojego tłumaczenia, wiedząc, że służy ono jako "baza" dla innych kolegów.



## 2. OCENA JAKOŚCI TŁUMACZENIA

Problem jakości przekładu ustnego poruszany jest zarówno przez badaczy zajmujących się teoretyczną stroną tego zagadnienia, jak i samych tłumaczy. Tłumacze jak każda inna grupa zawodowa podejmują działania mające na celu zapewnienie swoim klientom jak najwyższego standardu usług.

Nie oznacza to jednak, iż kwestia jakości tłumaczenia - jej definicji i sposobu oceny jest dostatecznie zbadana i opisana. Jakość przekładu ustnego nadal pozostaje czymś dosyć nieuchwytnym, rozpoznawalnym czy też intuicyjnie wyczuwalnym lecz wciąż wymykającym się definicjom.

Zdaniem Kopczyńskiego (1994) jakość tłumaczenia (zarówno pisemnego jak i ustnego) może być oceniana z co najmniej dwóch perspektyw: językowej i pragmatycznej. W pierwszym wypadku ocena jakości polega na porównywaniu tekstu źródłowego i jego tłumaczenia przez pryzmat ekwiwalencji - oba teksty powinny być więc podobne/identyczne pod względem formy i treści (znaczenia). Ten sposób przydatny jest przy ocenie wierności przekładu, ale nie bierze pod uwagę kontekstu sytuacyjnego, w którym osadzony jest dany akt tłumaczeniowy i funkcji jaką spełniać ma dany komunikat.

Ocena jakości przekładu ustnego z tej perspektywy pociąga też za sobą konieczność analizy błędów popełnionych przez tłumacza. Próby sformułowania definicji błędu w odniesieniu do tłumaczenia konferencyjnego napotykać jednak na trudności.

Wbrew obiegowym opiniom tłumaczenie (ustne) nie jest czysto językowym działaniem polegającym na zastąpieniu słów/wyrażeń używanych w jednym języku słowami innego języka. Tłumaczenie konferencyjne to profesjonalna usługa wykonywana dla określonej grupy odbiorców. Głównym celem tłumacza jest umożliwienie porozumienia osobom rozdzielonym językową (i kulturową) barierą. Sam język jest jednak tylko narzędziem. Wypowiedź ustna - to dla tłumacza zarazem punkt wyjściowy jak i końcowy efekt jego pracy, jednakże nie należy oceniać tłumaczenia tylko w kategoriach czysto językowych - na podstawie popełnionych błędów (Kempiński: 1986). Zdaniem Kopczyńskiego (1983) za błąd w tłumaczeniu konferencyjnym uznać należy taką wypowiedź, która jest niepoprawna z punktu widzenia norm poprawności danego języka i, co ważniejsze, blokuje komunikację między Nadawcą i Odbiorcą. Jak słusznie zauważa ten autor, "różne rodzaje błędów (...) są nieodłączną częścią tłumaczenia ustnego" (Kopczyński: 1983: 299). Jeśli przyjmiemy, że oddanie sensu zawartego w wypowiedzi Mówcy jest celem nadrzędnym, okazuje się, iż wiele wypowiedzi zawierających błędy lepiej często służy temu celowi niż te pozornie bezbłędne, które zmieniają sens oryginalnego komunikatu lub są go pozbawione. Tłumaczenie jest więc często skuteczne nie dlatego, iż "nie zawiera błędów ale pomimo błędów" (Kopczyński: 1983: 299).

Gile (1991) postuluje, aby ocena jakości przekładu ustnego oparta była na dwóch, dość obiektywnych komponentach. Dokonuje on podziału oryginalnego komunikatu na *content* (zawartość) i *package* (opakowanie). Zawartość to treść danej wypowiedzi, a opakowanie - językowe i pozajęzykowe elementy użyte przez Mówcę (a następnie

tłumacza), aby daną treść wyrazić: słowa i wyrażenia, styl wypowiedzi oraz sposób prezentacji (głos, intonacja, płynność, itp.). Jak podkreśla Gile są to elementy o jednakowym znaczeniu dla jakości tłumaczenia. Zadanie tłumacza porównać można do doręczyciela urodzinowej przesyłki, który musi starać się, żeby zarówno jej zawartość i opakowanie nie ucierpiały. Niejednokrotnie bowiem efekt wiernego oddania treści komunikatu traci na słabej prezentacji, a "miły głos i [odpowiedni] sposób przekazania komunikatu mogą być czasem bardziej przekonujące dla słuchacza niż sama treść" (Gile: 1991: 194).

Podejście to znalazło swoje odbicie w definicji samej jakości tłumaczenia, która dla Gile'a jest "wyważoną sumą wierności informacyjnej i jakości prezentacji dyskursu tłumacza, których współczynniki są funkcją komunikatu i sytuacji" (cytuje za Altman: 1994: 27). Wynika stąd jasno, iż ocena jakości przekładu ustnego nie może opierać się na jakimś uniwersalnym wzorze dającym się zastosować we wszystkich wypadkach. Zależnie od sytuacji tłumaczeniowej i funkcji jaką ma spełniać dany komunikat priorytetowe znaczenie może mieć albo *content* albo *package*. Na kongresach naukowych zadaniem tłumacza jest przede wszystkim oddanie treści komunikatu i użycie specjalistycznego słownictwa. Wynik negocjacji handlowych zależy od siły perswazji i komunikat w języku docelowym musi być równie przekonujący jak oryginalna wypowiedź, natomiast uczestnicząc w spotkaniach poświęconych dyskusjom literackim tłumacz musi zwracać szczególną uwagę na użycie odpowiedniego stylu (patrz: Kopczyński: 1994).

Jeśli więc ocena jakości tłumaczenia nie ma koncentrować się tylko na ilościowej i jakościowej analizie popełnionych błędów czy istnieje jakiś inny sposób tę ewaluację umożliwiający? Aby udzielić odpowiedzi na to pytanie należy raz jeszcze zastanowić się nad pozycją i rolą tłumacza w układzie translacyjnym. Tłumacz jest pośrednikiem w procesie komunikacji między Nadawcą i Odbiorcą, a jednocześnie tłumaczenie postrzegane jako "usługa wykonywana dla określonej grupy odbiorców w ściśle określonych warunkach" (Altman: 1989: 237). Z logicznego punktu widzenia bez odbiorców tłumaczenie konferencyjne nie miałoby racji bytu, nic więc dziwnego, iż to właśnie *end user* - osoba korzystająca z usług tłumacza stała się centrum uwagi wielu badaczy. Jak postrzegają sukces tłumacza i jak oceniają jakość jego pracy ludzie (bezpośrednio lub pośrednio) korzystający z usług tłumaczeniowych? Jakie są ich oczekiwania i wymagania?

Ocena jakości przez odbiorcę stała się drugą, obok analizy błędów, metodą stosowaną w badaniach nad jakością przekładu ustnego. Wywiady przeprowadzane z uczestnikami i organizatorami konferencji oraz wypełniane przez nich kwestionariusze umożliwiły badaczom spojrzenie na tę kwestię w nieco innym świetle. Wśród najważniejszych badań, których przedmiotem była ocena jakości tłumaczenia przez odbiorcę wymienić należy badania przeprowadzone przez: Bühler (1986), Kurz (1989), Gile'a (1990) oraz Kopczyńskiego (1994). Chciałabym pokrótce omówić ich wyniki.

Szczegółowa analiza pozycji tłumacza w układzie translacyjnym oraz kontekstu sytuacyjnego prowadzi do wniosku, iż ocena jakości tłumaczenia ustnego może być dokonywana, przynajmniej z teoretycznego punktu widzenia, przez kilka osób: Nadawcę i Odbiorcę komunikatu, innych tłumaczy zatrudnionych w czasie

konferencji, zleceniodawcę usług tłumaczeniowych i, wreszcie, samego tłumacza. Nie ulega wątpliwości, iż każdy z nich będzie oceniał tłumaczenie z różnego punktu widzenia i skupiał swoją uwagę na innych aspektach pracy tłumacza. Każdy z nich jest też w pewien sposób ograniczony w swoich możliwościach wydawania sądu co do jakości danego tłumaczenia.

W wypadku Nadawcy i Odbiorcy ich ocena jakości tłumaczenia zależy od znajomości języka źródłowego i docelowego oraz metody tłumaczenia. Założywszy odpowiedni poziom wiedzy językowej mogą oni oceniać wypowiedzi tłumacza ale tylko podczas tłumaczenia konsekwentnego (przy tłumaczeniu symultanicznym słyszą oni tylko jedną wersję komunikatu więc nie mogą dokonać porównania między oryginałem a tłumaczeniem).

Pracując w jednym zespole tłumacze konferencyjni mają możliwość oceny jakości pracy swoich kolegów, sami są też oceniani przez innych. Dobra znajomość języków pozwala im na osądzenie danego tłumaczenia zarówno pod względem treści jak i sposobu jej przekazania. Z drugiej jednak strony ich wiedza z danej dziedziny oraz zasób fachowego słownictwa nie może się zazwyczaj równać z wiedzą uczestników konferencji. W tym sensie ich zdolność oceny przekładu jest ograniczona.

Ograniczoną, bo nieobiektywną metodą orzekania o jakości tłumaczenia jest również samoocena. Nie chodzi tu oczywiście o ocenianie przekładu na bieżąco (jak jest to możliwe w wypadku Nadawcy, Odbiorcy czy innych tłumaczy) w trakcie trwania konferencji, ale wnikliwą analizę tłumaczenia zarejestrowanego na taśmie magnetofonowej. Samoocena, ze względu na zrozumiałą subiektywizm, nie jest zbyt przydatna z punktu widzenia badacza, ma jednak wielkie znaczenie dla samego tłumacza. Tłumaczenie konferencyjne wymaga nieustannej pracy nad doskonaleniem warsztatu - ocena własnego wystąpienia jest jedną z jej metod. Pozwala ona tłumaczowi wyłowić irytujące manieryzmy, zwrócić uwagę na złą dykcję czy brak płynności wypowiedzi.

Organizator konferencji, czy też inna osoba zlecająca wykonanie usług tłumaczeniowych nie dokonuje zazwyczaj oceny ich jakości. Nie biorąc też najczęściej bezpośredniego udziału w danej konferencji, nie ma ona okazji obserwować tłumacza podczas pracy. Może jedynie polegać na reakcjach uczestników konferencji czy opiniach innych tłumaczy. Poza tym, zatrudniając tłumaczy, organizator może kierować się względami czysto finansowymi, a nie za wszelką cenę dążyć do zapewnienia uczestnikom konferencji usług tłumaczeniowych wysokiej jakości.

Z powyższych rozważań wynika, iż jakość przekładu ustnego nie jest pojęciem stałym - różny jest jej odbiór i ocena. Nierzadko "dobry tłumacz to dwie różne osoby, ktoś inny w opinii uczestnika konferencji, a ktoś inny w opinii kolegi po fachu" (Cartellieri: 1983: 213). Czyżby nie istniały więc żadne ogólne standardy jakości, które odnoszą się do tłumaczenia konferencyjnego? Jednym z ważnych obszarów działania AIIC jest ustalenie standardów jakości, które obowiązywać powinny wszystkich tłumaczy niezależnie od statusu czy doświadczenia. Karla Dejean Le Féal dokonuje takiego oto podsumowania standardów jakości profesjonalnego tłumaczenia:

"To co trafia do odbiorcy powinno wywrzeć na nim takie samo wrażenie jak oryginalny tekst. [Tłumaczenie] powinno zawierać taką samą treść wyrażoną w

równie przejrzysty i precyzyjny sposób, za pomocą tego samego rodzaju języka. Umiejętności językowe i oratorskie tłumacza powinny być co najmniej tak duże jak mówcy, jeśli nie większe biorąc pod uwagę fakt, że komunikowanie się jest codzienną pracą tłumacza, co nie zawsze można powiedzieć o uczestnikach konferencji [...]" (1990: 155).

Aby zapewnić uczestnikom konferencji odpowiedni poziom usług tłumaczeniowych, AIIC powołało również do życia specjalną komisję zajmującą się "egzaminowaniem" tłumaczy starających się o przyjęcie do tej organizacji. Grupa doświadczonych tłumaczy obserwuje aplikanta podczas tłumaczenia na konferencji i ocenia jego pracę według określonych kryteriów jakości. W 1986 Hildegund Bühler przeprowadziła eksperyment, w którym członkowie wspomnianej komisji mieli uporządkować swoje kryteria oceny jakości w skali od najmniej - do najbardziej istotnych. Bühler dokonała podziału kryteriów na dwie grupy: kryteria językowe i pozajęzykowe.

Wśród kryteriów językowych: umiejętność oddania sensu wypowiedzi, logiczna spójność wypowiedzi, przetłumaczenie całości wypowiedzi, poprawność gramatyczna, płynność oraz użycie fachowej terminologii uznane zostały przez doświadczonych tłumaczy za ważne, natomiast dwa pozostałe: użycie odpowiedniego stylu i dobry akcent okazały się mieć mniejsze znaczenie.

Wśród kryteriów pozajęzykowych: solidność \ niezawodność, rzetelne przygotowanie do konferencji (m.in. przestudiowanie dostarczonych przez organizatora dokumentów) oraz umiejętność pracy w zespole - uznane zostały jako bardzo ważne, natomiast inne kryteria należące do tej grupy: atrakcyjny wygląd, miły głos, wytrzymałość (zarówno psychiczna jak i fizyczna), umiejętność zachowania się w różnych sytuacjach tłumacze określili jako "przydatne w większości wypadków, ale nie konieczne" (Bühler: 1986: 233).

Powstaje pytanie - czy uczestnicy konferencji kierują się przy ocenie tłumaczenia tymi samymi kryteriami? Co uznają za istotne, a do czego nie przywiązują większej wagi? Odbiorcy mogą w niektórych wypadkach dokonywać bezpośredniej oceny tłumacza biorąc pod uwagę kryteria językowe (np. logiczną spójność wypowiedzi, poprawność gramatyczną, użycie terminologii czy odpowiedniego stylu) i pozajęzykowe (np. akcent, głos, wygląd oraz płynność wypowiedzi). Podsumowując wyniki swoich badań Bühler stwierdza, iż uczestnicy konferencji nie znają zazwyczaj treści oryginalnego wystąpienia i jego jakości, a więc "prawdopodobnie oceniają jakość tłumaczenia na podstawie tak powierzchownych kryteriów, jak dobry akcent, miły głos i płynność" (1986: 233)-.

Stwierdzenie to oraz wyrażone przez Bühler (1986) przekonanie, iż zawarte w kwestionariuszu kryteria oceny jakości w wyważony sposób odzwierciedlają oczekiwania i wymagania zarówno tłumaczy jak i odbiorców ich usług, wywołało sprzeciw ze strony innych badaczy. Zdaniem Kurz (1993) prawdziwą wiedzę na temat

---

<sup>5</sup>Zdaniem Bühler, należy ponadto dokonać rozróżnienia między "potrzebami odbiorców a ich oczekiwaniami" (1986: 233). W związku z tym, że oczekiwania te są często nierealistyczne, uświadomienie uczestnikom konferencji ich prawdziwych potrzeb związanych z usługami tłumaczeniowymi powinno stać się ważnym elementem badań nad oceną jakości przez odbiorcę.

wymagań uczestników konferencji wobec dostarczanych im usług tłumaczeniowych można zdobyć pytając o zdanie tylko ich samych. Dalsze badania nad oceną jakości przez odbiorców oparte były ponadto na przekonaniu, że, zależnie od tematyki konferencji czy spotkań, tłumacze pracują dla określonych grup odbiorców (np. polityków, lekarzy, informatyków, inżynierów itd.) i każda z tych grup zawodowych może mieć w stosunku do nich inne oczekiwania. Może nie należy więc w odniesieniu do oczekiwań odbiorców używać jednej, ogólnej nazwy?

Kurz przeprowadziła w sumie trzy odrębne badania - jedno w 1988 r. wśród lekarzy, i dwa w 1989 - wśród inżynierów i delegatów do Rady Europejskiej (których można określić jako dyplomatów). Szczegółowe omówienie wyników tych badań wykracza poza zakres niniejszej pracy, chciałabym jednak przytoczyć kilka najbardziej interesujących spostrzeżeń.

Po pierwsze, wbrew przypuszczeniom Bühler (1986), *miły głos i dobry akcent uznane zostały przez odbiorców za najmniej istotne czynniki. Uczestnikom konferencji zależy więc przede wszystkim na treści wypowiedzi, jej logicznej spójności i poprawnej terminologii.*

Ponadto, poszczególne grupy odbiorców różniły się między sobą w ocenie znaczenia niektórych czynników dla jakości tłumaczenia. Rozbieżności dotyczyły m.in. *użycia fachowej terminologii, która dla delegatów do Rady Europejskiej okazała się być najważniejszym kryterium. Na pierwszy rzut oka wydaje się to dosyć zaskakujące, gdyż w powszechnym przekonaniu to raczej konferencje medyczne i techniczne wymagają od tłumacza przyswojenia specyficznej dla danej dziedziny terminologii. Okazuje się jednak, iż dla uczestników spotkań międzynarodowych organizacji użycie odpowiedniego nazewnictwa odnośnie funkcji czy tytułów jej członków jest niezmiernie istotne. Większe znaczenie dla delegatów do Rady Europejskiej miała też płynność wypowiedzi. Obrady takich organizacji składają się w dużej mierze ze spontanicznych dyskusji (a nie jak np. w wypadku konferencji medycznych przygotowanych uprzednio wystąpień czy prezentacji), zadanie tłumacza postrzegają więc oni głównie jako umożliwienie delegatom szybkiej wymiany myśli.*

Różnica opinii dotyczyła również *przetłumaczenia całości wypowiedzi, a można ją, jak poprzednie, uzasadnić odmiennym charakterem spotkań. Konferencje medyczne i techniczne, które cechuje duże nagromadzenie informacji, siłą rzeczy wymagają od uczestników pewnej dozy selektywności. Zdaniem Kurz (1993) można pokusić się o przypuszczenie, iż w wielu wypadkach bardziej przydatne dla lekarzy czy inżynierów byłoby interesujące i umiejętnie zrobione przez tłumacza streszczenie oryginalnej wypowiedzi. Celem spotkań członków międzynarodowych organizacji jest głównie wymiana poglądów i doświadczeń i pominięcie pewnej informacji, która dla tłumacza wydaje się mieć marginalne znaczenie, może doprowadzić do załamania procesu komunikacji.*

Rozbieżności zdań między poszczególnymi grupami odbiorców świadczą o odmiennych oczekiwaniach jakie przedstawiciele różnych zawodów mają wobec tłumaczenia konferencyjnego.

Znalazło to potwierdzenie w badaniach przeprowadzonych przez Kopczyńskiego (1994). Podzielił on swoich respondentów na Słuchaczy i Mówców, oraz, według grup

zawodowych na: osoby związane z naukami humanistycznymi (np. filologów, prawników, historyków), z naukami ścisłymi i techniką (tj. naukowców, inżynierów, lekarzy) oraz dyplomatów. Kopczyński (1994) przygotował również swoje kryteria oceny jakości tłumaczenia ustnego: oddanie treści ogólnej oryginalnego komunikatu, oddanie szczegółowej treści, precyzja terminologiczna, styl, poprawność gramatyczna wypowiedzi, płynność, dykcja, głos.

Zarówno Słuchacze jak i Mówcy uznali, iż bardziej zależy im na treści niż formie wypowiedzi, przy czym najbardziej istotne okazało się oddanie przez tłumacza szczegółowej treści oryginalnego komunikatu. Kryteria językowe miały mniejsze znaczenie, a zaskakujący wydaje się fakt, iż to mówcy (a nie słuchacze) podkreślili dużą wagę płynności wypowiedzi i miłego głosu tłumacza.

Rozkład opinii w poszczególnych grupach zawodowych kształtuje się podobnie. Na pierwszym miejscu znalazło się oddanie szczegółowej treści wypowiedzi, a zaraz za tym kryterium - użycie odpowiedniej terminologii. Nie obyło się jednak bez różnicy zdań, która dotyczyła kryteriów językowych. "Humanisci" za najbardziej istotne z nich uznali poprawność gramatyczną i styl, a przedstawiciele zawodów związanych z naukami ścisłymi - płynność wypowiedzi (Kopczyński: 1994).

Zadaniem respondentów było również wskazanie najbardziej irytujących zjawisk związanych z tłumaczeniem ustnym. Na zawartej w kwestionariuszu liście znalazły się: błędna terminologia, niegramatyczne zdania, błędy stylistyczne, niepełne zdania, brak płynności wypowiedzi, zła dykcja, monotonna intonacja \ tempo, gwałtowne przyspieszanie i zwalnianie tempa wypowiedzi, zbyt ogólne - i zbyt szczegółowe oddanie treści komunikatu.

Zarówno Mówcy, jak i Słuchacze za najbardziej irytujące uznali *błędy w użyciu specjalistycznego słownictwa. Źródłem niezadowolenia był również monotonny sposób wypowiedzi tłumacza. Ponadto dla Słuchaczy szczególnie drażniące okazały się niepełne i niegramatyczne zdania, natomiast Mówcy "byli bardziej wrażliwi na punkcie dokładnego oddania treści ich wystąpienia"* (Kopczyński: 1994: 94).

Podobnie, wśród grup zawodowych za najbardziej irytujące uznane zostały błędy w terminologii (zwłaszcza przez osoby o profesji związanej z naukami ścisłymi). "Humanisci" i "Dyplomaci" jako poważny mankament wymienili *niedokończone zdania, a pozostała grupa, dość nieoczekiwanie - brak płynności wypowiedzi.*

Interesujący wynik przyniosło również badanie wśród francuskich i angielskich uczestników pewnej konferencji przeprowadzone przez Daniela Gile'a (1990). Okazało się mianowicie, iż Anglicy byli znacznie bardziej skłaniali się do korzystnej oceny tłumaczenia niż ich francuscy koledzy. Być może sposób oceny jakości przekładu ustnego zależy więc nie tylko od przynależności do określonej grupy zawodowej, ale i narodowości? Należałoby oczywiście wykonać inne badania w celu potwierdzenia czy też obalenia tej hipotezy.

Badania nad oceną jakości przez odbiorcę znajdują się w początkowym stadium, ale już teraz ich wyniki pokazują wyraźnie, że oczekiwania osób korzystających z usług tłumaczeniowych nie pokrywają się w pełni z kryteriami jakości jakie stawiają przed sobą tłumacze. Co więcej, wbrew wstępnym przypuszczeniom, uczestnicy

konferencji są znacznie bardziej wymagający, a ich oczekiwania - konkretnie sprecyzowane. Zapoznanie tłumaczy z potrzebami odbiorców oraz uświadamianie organizatorom i uczestnikom konferencji jak ważne jest zapewnienie tłumaczom odpowiednich warunków pracy z pewnością wpłynie korzystnie na jakość usług tłumaczeniowych.

## BIBLIOGRAFIA

- AIIC Practical Guide for Professional Conference Interpreters. 1990.
- Altman, J. 1989a. "The Role of the Tutor Demonstration in Teaching Interpreting." W: Gran, L. and J. Dodds (red.). 1989. 237-239.
- Altman, J. 1989b. "Overcoming Babel: the Role of the Conference Interpreter in the Communication Process." W: Kölmel, R. and J. Payne (red.). 1989. 73-86.
- Altman, J. 1990. "What Helps Effective Communication? Some Interpreters' Views." *The Interpreters' Newsletter No 3*. 23-32.
- Altman, J. 1994. "Error Analysis in The Teaching of Simultaneous Interpreting: A Pilot Study." W: Lambert, S. and B. Moser-Mercer (red.). 1994. 25-38.
- Bowen, D. and M. Bowen (red.). 1990. *Interpreting Yesterday, Today and Tomorrow. Binghamton: State University of New York*.
- Brislin, R. (red.). 1976. *Translation: Application and Research. New York: Gardner Press*.
- Bühler, H. 1986. "Linguistic (semantic) and Extra-linguistic (pragmatic) Criteria for the Evaluation of Conference Interpretation and Interpreters." *Multilingua* 5\4. 231-235.
- Cartellieri, C. 1983. "The Inescapable Dilemma. Quality and/or Quantity in Interpreting." *Babel* 29\4. 203-213.
- Dejean Le Féal, K. 1990. "Some Thoughts on the Evaluation of Simultaneous Interpretation." W: Bowen, D. and M. Bowen (red.). 1990. 154-160.
- Gile, D. 1990. "L'évaluation de la Qualité de L'interprétation par les Délégués: Une étude de Cas." *The Interpreters' Newsletter No 3*. 66-71.
- Gile, D. 1991. "A Communication-Oriented Analysis of Quality in Nonliterary Translation and Interpretation." W: Larson, M. L. (red.). 1991. 189-199.
- Grucza, F. (red.). 1986. *Problemy translatoryki i dydaktyki translatorycznej. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego*.
- Kempiński, Z. 1986. "Pojęcie błędu w tłumaczeniu ustnym." W: Grucza, F. (red.). 1986. 49-60.
- Kopczyński, A. 1983. "Problems of Quality in Conference Interpreting." *Nadbitka*.
- Kopczyński, A. 1994. "Quality in Conference Interpreting: Some Pragmatic Problems." W: Lambert, S. and B. Moser-Mercer (red.). 1994. 87-99.
- Kopczyński, A. 1995. *Rękopis*
- Kölmel, R. and J. Payne. (red.). 1989. *Babel: The Cultural and Linguistic Barriers between Nations. Aberdeen University Press*.
- Kurz, I. 1993. "Conference Interpretation: Expectations of Different User Groups." *The Interpreters' Newsletter No 5*. 13-21.
- Lambert, S. and B. Moser-Mercer (red.). 1994. *Bridging the Gap: Empirical Research in Simultaneous Interpretation. Amsterdam: John Benjamins Publishing Company*.

- Larson, M. L. 1991. *Translation: Theory and Practice. Tension and Interdependence.* Binghamton: State University of New York.
- Marrone, S. 1993. "Quality: A Shared Objective." *The Interpreters' Newsletter No 5.* 35-39.
- Seleskovitch, D. 1976. "Interpretation, A Psychological Approach to Translating." W: Brislin, R. W. (red.). 1976. 92-115.
- Seleskovitch, D. 1978. *Interpreting for International Conferences.* Washington: Pen and Booth.



## ROZWIJANIE NIEZBĘDNYCH UMIEJĘTNOŚCI TŁUMACZA KONFERENCYJNEGO

### WSTĘP

Profesjonalizm tłumacza konferencyjnego zależy od wielu czynników. Nie ma wątpliwości, że priorytetową rolę odgrywa perfekcyjna znajomość języków, zarówno ojczystego, jak i języków obcych. Nie mniej ważne jest jednak szkolenie i doświadczenie.

Szkolenie tłumaczy obejmuje doskonalenie warsztatu tłumaczeniowego, a więc zdobywanie nowych umiejętności lub rozwijanie już istniejących, wrodzonych zdolności. Podstawą szkolenia przyszłych adeptów sztuki tłumaczenia konferencyjnego będą praktyczne ćwiczenia oraz znajomość strategii pomocnych w wykonywaniu zawodu tłumacza konferencyjnego (TK). Warto również zwrócić uwagę na to co zawiera typowy program specjalistycznego kursu dla tłumaczy, trwającego zwykle od jednego roku do dwóch lat:

1. Teoria tłumaczenia konferencyjnego: techniki i umiejętności;
2. Tłumaczenie konsekutywne;
3. Tłumaczenie symultaniczne;
4. Kurs *Public Speaking*;
5. Praca z różnymi rodzajami tekstów: mowy powitalne, instrukcje, wywiady;
6. Poznawanie słownictwa z różnych dziedzin: historia, ekonomia, nauka i technologia, sport, turystyka, polityka, religia, sztuka, medycyna, prawo, informatyka, etc.

Zarówno tłumaczenie konsekutywne jak i symultaniczne są umiejętnościami samymi w sobie. Zawierają one szereg dodatkowych umiejętności, które można podzielić na kognitywne, oratorskie, psychologiczne, socjologiczne i kulturowo-językowo-komunikacyjne. Podział ten oparty jest głównie na podziale kompetencji Kopczyńskiego (ms).

Niniejszy tekst przedstawia charakterystykę powyższych umiejętności pod kątem ich przydatności w procesie nauczania tłumaczenia. Poza opisem poszczególnych umiejętności przedstawione zostaną propozycje ćwiczeń, które mogą być wykorzystane do podnoszenia poziomu kwalifikacji tłumacza konferencyjnego. W zakończeniu opisano eksperyment mający na celu zbadanie, czy specjalistyczne szkolenie ma wpływ na zdobywanie nowych umiejętności i rozwój już istniejących.

W artykule użyto następujących symboli: TK, jako skrót "tłumacz konferencyjny", J1 jako oznaczenie języka ojczystego, J2 jako oznaczenie języka obcego.

## UMIEJĘTNOŚCI KOGNITYWNE

Umiejętności kognitywne są to takie zdolności, które dotyczą przetwarzania informacji.

Wśród umiejętności kognitywnych można wyróżnić:

a. **SŁUCHANIE** - W kształceniu tłumaczy główny nacisk należy położyć na tzw. słuchanie selektywne i skoncentrowane. Słuchanie selektywne polega na tym, że TK "wyłapuje" najważniejsze aspekty wypowiedzi (bardzo ważne w tłumaczeniu symultanicznym). Słuchanie skoncentrowane wymaga od tłumacza uwagi, zainteresowania oraz koncentracji na znaczeniu tekstu oraz "wygłuszenia" się na wszelkie czynniki rozpraszające (Bowen and Bowen 1984).

*Ćwiczenie:* Studenci słuchają nagrania na video w J1. Nauczyciel zatrzymuje wypowiedź każdorazowo po jednym zdaniu, po czym studenci mają powtórzyć je również w J1.

b. **ROZUMIENIE** - Żadna wypowiedź nie zostanie przełożona właściwie, jeśli tłumacz jej nie zrozumie do końca, choćby znał wszystkie słowa jakie się w niej pojawiły. Dlatego tak istotnym jest zrozumienie sensu i znaczenia, a nie pojedynczych słów czy fraz. Aby doskonale zrozumieć tekst nie wystarczy znać język obcy i ojczysty, należy również posiadać znajomość dziedziny, która jest przedmiotem tłumaczenia konferencyjnego. W rozumieniu należy również zwrócić uwagę na kontekst werbalny, sytuacyjny i kognitywny (Lederer 1990).

*Ćwiczenie:* Parafraza - studenci słuchają długiego tekstu, który następnie muszą opowiedzieć własnymi słowami, nie pomijając i nie zmieniając faktów.

c. **ANALIZA** - Umiejętność analizowania jest uznawana za najtrudniejszą do nauczania, ponieważ opiera się ona po części na wrodzonej zdolności do analitycznego myślenia, a po części na ciągłym ćwiczeniu naszego umysłu. Przedmiotem analizy jest tekst. Analiza tekstu jest równoznaczna ze zrozumieniem czyli z uchwyceniem istoty wypowiedzi i wskazaniem takich szczegółów, które będą dopełniać treści tej wypowiedzi. Chernov (1994) wyróżnia tzw. czynniki komunikacyjno-sytuacyjne, które mogą ułatwić i usprawnić tłumaczowi proces analizy. Według Chernova tłumacz konferencyjny powinien zdawać sobie sprawę z następujących faktów:

- wypowiedź może być przedstawiona w sposób chronologiczny, na zasadzie przyczyny i skutku, lub postawienia problemu, a potem jego rozwiązania;
- mówcy, tematu i celów jego wypowiedzi;
- słuchaczy, dla których tłumaczy;
- rodzaju tekstu: informacyjny, przekonywujący, okolicznościowy, narracyjny, neutralny;

*Ćwiczenie:* Studenci słuchają tekstu zawierającego nielogiczne fragmenty, które mają zidentyfikować.

- a. **TRANSKODOWANIE** czyli przekształcenie informacji z języka źródłowego na język docelowy. Na tym etapie tłumacz musi zdecydować się na taką formę wyrażenia pojęć i zamierzonego stylu w języku docelowym, która optymalnie odda znaczenie i sens tekstu podanego w języku źródłowym. Transkodowanie może obejmować, przykładowo, zmiany strukturalne wynikające z różnic w strukturach zdaniowych pomiędzy J1 i J2 (podział długich zdań na krótsze, łączenie krótszych zdań w dłuższe). Wciąż sporną pozostaje kwestia, czy transkodowanie łatwiejsze jest z czy na język ojczysty. Zwolennicy tłumaczenia na język ojczysty twierdzą, że tylko we własnym języku tłumacz może najlepiej, najpłynniej i najdokładniej wyrazić, przekazać sens i znaczenie tekstu. Oponenti argumentują, że skoro zdolność słuchania i rozumienia jest znacznie lepsza w języku ojczystym, to korzystniej i łatwiej jest tłumaczyć na język obcy.

*Ćwiczenie*, które pozwala na zrozumienie sensu i ogólnej idei tekstu, a nie poszczególnych słów: studenci słuchają trudnego i złożonego tekstu, a następnie proszeni są o podanie słów kluczowych oraz uzasadnienie swojego wyboru.

- b. **SZYBKĄ REAKCJĄ I ORIENTACJĄ** są ważnymi dla TK umiejętnościami, ponieważ podczas konferencji prelegenci zmieniają się, a wtedy tłumacz musi szybko przystosować się do nowego mówcy, nowego stylu i nowego sposobu mówienia.

*Ćwiczenie*: Na początku zadawane są studentom pytania o treści naukowej lub technicznej, na które powinni odpowiadać tylko TAK lub NIE. Następnie, pytania będą wymagały już pełnej odpowiedzi. Szybkość kolejnych pytań należy stopniowo zwiększać, co powinno doprowadzić do sytuacji, w której student zastanawiając się nad odpowiedzią do poprzedniego pytania słyszy już następne. Najpierw pytania i odpowiedzi mogą być w tym samym języku, później pytania w J1, a odpowiedzi w J2 (Moser, 1977).

- c. **PRZEWIDYWANIE** - Im więcej TK potrafi przewidzieć, tym łatwiej jest mu zrozumieć i trafnie przetłumaczyć tekst. Według Wills'a (1977) na przewidywanie ma wpływ doświadczenie i wiedza. Wills wyróżnia czynniki, które wspomagają proces przewidywania:

- pozajęzykowe - dotyczące wiedzy o mówcy, temacie jego wypowiedzi;
- wewnątrzjęzykowe - gdy pewne słowo lub wyrażenie pozwala nam się domyśleć, jaki będzie dalszy ciąg zdania (kontekst semantyczny);
- komunikacyjne, które mogą być językowe (idiomy, związki frazeologiczne) i sytuacyjne (specyfika przemówień: powitania, pożegnania, pochwały).

*Ćwiczenie*, które pozwala na przewidywanie sensu i logiki tekstu: Nauczyciel czyta studentom tekst z lukami, które studenci mają uzupełnić.

## UMIĘJĘTNOŚCI ORATORSKIE

Umiejętności oratorskie czyli jak być efektywnym i przekonującym mówcą, który potrafi w pełni pozyskać zainteresowanie i uwagę słuchaczy. Okazuje się, że w

komunikacji treść komunikatu przyciąga tylko 10% uwagi słuchacza. Pozostała część uwagi skupiona jest na sposobie mówienia (30%) i "języku ciała" (60%). TK jest mówcą, który bierze udział w procesie komunikacji, dlatego tak jak mówca powinien posiadać pewne umiejętności retoryczne. Oto one:

- ◆ TK powinien mieć głos: czysty, donośny, zdecydowany, nie monotony, nie piskliwy;
- ◆ TK powinien być naturalny i wiarygodny;
- ◆ TK nie powinien mówić ani za szybko, ani za wolno, ale zmieniać tak tempo wypowiedzi, aby wciąż utrzymywać zainteresowanie słuchaczy;
- ◆ TK powinien unikać tzw. "ogonów językowych", czyli er...er (w języku angielskim) czy y....y....y (w języku polskim);
- ◆ TK powinien mówić na tyle głośno, aby być słyszany i rozumiany, zarówno przez siedzącego w ostatnim rzędzie jak i starszego, niezbyt dobrze słyszającego człowieka w środkowym rzędzie;
- ◆ TK nie powinien zawieszać głosu, ale zawsze pewnie dokończyć zdanie z intonacją opadającą;
- ◆ TK powinien utrzymywać kontakt wzrokowy ze słuchającymi;
- ◆ TK powinien używać gestów, ale tylko tych, które podkreślają lub wyjaśniają znaczenie słów i pojęć, nadając wypowiedzi wiarygodność i ekspresję;
- ◆ TK powinien unikać tzw. gestów autystycznych, z których najczęściej nie zdaje sobie sprawy, a które odwracają uwagę i zainteresowanie słuchacza (zagryzanie warg, kołysanie się, bębnienie palcami, robienie min, marszczenie się, wznoszenie ramionami czy drapanie się po głowie);
- ◆ TK powinien przyjąć odpowiednią pozycję ciała, tzn. powinien być wyprostowany, a jednocześnie swobodny.

*Ćwiczenie*, które uczy przyszłych tłumaczy swobody w występowaniu przed publicznością, zwraca uwagę na gesty, mimikę i właściwą pozycję ciała: studenci przygotowują dziesięciominutowe wypowiedzi na różne tematy. Następnie proszeni są o wygłoszenie swojego przemówienia, które jest tłumaczone przez wybraną osobę. Wystąpienie jest nagrywane na kasecie magnetowidowej, która jest odtwarzana, aby studenci mogli zobaczyć siebie tak, jak widzi ich publiczność. Nauczyciel wraz z pozostałymi studentami analizują wystąpienie pod kątem umiejętności oratorskich. Zamiast przemówień mogą być to wywiady. Jakość głosu bardzo poprawiają ćwiczenia oddechowe.

## UMIĘTNOŚCI PSYCHOLOGICZNE

Umiejętności psychologiczne to:

- a. **BARDZO DOBRA PAMIĘĆ**, ważna zarówno w tłumaczeniu konsekwentnym jak i symultanicznym, ponieważ pozwala zachować to co zostało zrozumiane, a następnie odtworzyć treść wypowiedzi. Pamięć tłumacza symultanicznego obejmuje zapamiętanie części wcześniejszej wypowiedzi, przełożenie jej na język obcy oraz słuchaniu dalszej części tekstu. W tłumaczeniu konsekwentnym pamięć odgrywa istotną rolę w rekonstrukcji tekstu po wysłuchaniu relatywnie dłuższej wypowiedzi. Taylor (1989) po przeprowadzeniu eksperymentu dotyczącego pamięci w tłumaczeniu konsekwentnym doszedł do wniosków, które mogą okazać się pomocne w kształceniu tłumaczy:
- im dłuższa informacja czy jednostka znaczeniowa tym więcej można zapamiętać;
  - jeśli rozumiemy sens i znaczenie wypowiedzi, to szybciej i lepiej ją zapamiętamy;
  - lepsza pamięć pozwala tłumaczowi poświęcić więcej czasu na słuchanie i analizę;
  - nieznamość, brak wiedzy na dany temat nie sprzyja pamięci;
  - ostatnie fragmenty wypowiedzi pamiętane są lepiej niż je poprzedzające.

Następujące *ćwiczenie* może być wykorzystane w doskonaleniu pamięci: Studenci słuchają tekstu trwającego 5-8 minut, po czym proszeni są o jego streszczenie, a następnie o dodawanie szczegółów. Długość tekstów należy stopniowo zwiększać.

Bardzo pomocnym dla pamięci jest uczenie przyszłych tłumaczy analizy tekstów, znajomości stereotypów i rejestrów.

- a. **ZDOLNOŚĆ KONCENTRACJI** jest szczególnie niezbędna w procesie rozumienia i analizy. To dzięki koncentracji tłumacz może zachować informacje najważniejsze opuszczając nieistotne, tak jak powtórzenia, informacje redundantne (zbędne), przejęzyczenia.

*Ćwiczenie:* Studenci słuchają tekstu, który zawiera błędy gramatyczne, leksykalne, językowe. Zadaniem słuchających jest wyłapanie jak najszybciej błędów i poprawienie go.

## b. CECHY OSOBOWOŚCIOWE

Wśród cech osobowościowych jakie powinien posiadać TK, należy wyróżnić zdolność improwizacji i dramatyzacji, pewność siebie, która wzrasta wraz z doświadczeniem oraz umiejętność szybkiego podejmowania decyzji. Bardzo duże znaczenie odgrywa w pracy tłumacza konferencyjnego zdolność do pracy w stresie. Jakie są źródła stresu? W tłumaczeniu symultanicznym przyczyną stresu może być ciągły napływ informacji, które trzeba bardzo szybko zrozumieć, przeanalizować i przełożyć, aby nie pozostawać w tyle za mówcą i nie stracić wątku. Ponadto ograniczona przestrzeń jaką jest kabina tłumacza, zmęczenie czy słaba słyszalność może również wpływać stresująco. W wypadku tłumacza konsekwentnego, stres może wynikać z przeciążenia pamięci, samego faktu występowania przed publicznością (trema, widoczna reakcja słuchaczy), trudność w skoncentrowaniu się czy nawet wady wymowy i niezrozumiały akcent u mówców.

W celu zneutralizowania stresu można stosować techniki relaksacyjne i medytacyjne.

- c. **PODZIELNOŚĆ UWAGI** głównie dotyczy tłumacza symultanicznego, który jednocześnie słucha i mówi. Niektórzy jednak utrzymują, że również w tłumaczeniu konsekutywnym istotna jest podzielność uwagi (Kopczyński ms).

Bardzo dobrym *ćwiczeniem* jest tzw. *shadowing* (czyli dosłowne powtarzanie za mówcą tekstu w tym samym języku) połączone np. ze sporządzaniem notatek (Nicholson 1990).

- d. **ZDOLNOŚĆ SZYBKIEJ ASOCJACJI SŁÓW I ZNACZEŃ** czyli umiejętność łączenia słów, fraz i idiomów z ich odpowiednimi znaczeniami.

*Ćwiczenie* : Studenci otrzymują zestaw zdań w języku obcym zawierające polskie wyrażenia frazeologiczne (collocations), które należy przetłumaczyć na J2. Trudność ćwiczenia można podnieść poprzez odczytywanie zdań.

Przykłady:

1. You        my        so much that I will never trust you again.  
(*zawiodłeś moje zaufanie*)
2. She        her teeth and refused to move.  
(*zaciśnęła zęby*)

Odpowiedzi: 1. undermined/shook 2. clenched/gritted

## UMIEJĘTNOŚCI SOCJOLOGICZNE

Umiejętności socjologiczne są to:

- a. **ZDOLNOŚĆ OCENY SYTUACJI**, która oznacza, że tłumacz biorąc udział w komunikacyjnym akcie tłumaczenia (mówca [M] - tłumacz[TK] - słuchacz [S]) musi przystosować swe tłumaczenie do różnych słuchaczy i różnych sytuacji. Możemy wyróżnić trzy typy sytuacji, w których odbywa się tłumaczenie: 1. M=S: 2. M=TK 3. TK=S.\* Biorąc pod uwagę rodzaj przedstawionych relacji,

TK może, a nawet powinien, udzielić komentarza, aby wyjaśnić niezrozumiałe zagadnienie. Jeśli mówca powiedział żart, w którym nastąpiła gra słów trudna do przełożenia na język ojczysty, TK powinien poinformować o tym słuchaczy oddając istotę tego żartu.

*Ćwiczenie*: Studenci słuchają wypowiedzi nagranej na kasecie magnetowidowej. Następnie analizują sytuację pod kątem następujących pytań: Jaki to rodzaj spotkania? Co jest tematem konferencji? Kto jest mówcą/słuchaczem? Z jakiego kraju/kultury pochodzi? Czego oczekuje od konferencji? Czy zna zagadnienia omawiane na konferencji? etc.

- b. **ZDOLNOŚĆ IDENTYFIKOWANIA SIĘ Z MÓWCĄ** czyli empatia lub wczuwanie się w mówcę. Dotyczy to roli jaką powinien przyjąć tłumacz. Tłumacz może być "cieniem" mówcy - trzymać się ściśle tekstu mówcy lub "intruzem", który streszcza, opuszcza, wyjaśnia lub modyfikuje tekst źródłowy (Kopczyński 1994).

---

\* Szczegółowe informacje na temat wyżej wymienionych relacji czytelnik znajdzie w opracowaniu prof. Kopczyńskiego, zamieszczonego w tymże tomie.

## UMIEJĘTNOŚCI KULTUROWO-JĘZYKOWO-KOMUNIKACYJNE

Umiejętności kulturowo-językowo-komunikacyjne są to umiejętności związane głównie z lingwistycznymi aspektami tłumaczenia. Należy tu wyróżnić:

- a. ZNAJOMOŚĆ JĘZYKÓW J1 I J2 - doskonała znajomość języków jest podstawą do podjęcia kursów dla tłumaczy konferencyjnych. Chodzi tu o pewne wycucie struktury, gramatyki, fonologii języków jak również bogaty zasób słów, wrażliwość na niuanse frazeologiczne i idiomatyczne. Ponadto TK powinien rozumieć dialekty i akcenty.

*Ćwiczenie*, które uczy rozumieć różne akcenty: studenci słuchają przemówień, których mówcy posługują się różnymi odmianami J2. Najpierw studenci proszeni są o zidentyfikowanie akcentu. Następnie nauczyciel odtwarza te fragmenty wypowiedzi, w których znajdują się najbardziej charakterystyczne cechy danego akcentu. Studenci analizują te cechy i kilkakrotnie odsłuchują, tak aby zostały one utrwalone.

- b. ZNAJOMOŚĆ KULTUR JĘZYKA OJCZYSTEGO I OBCEGO - ponieważ celem tłumaczenia jest przełamywanie barier kulturowych i językowych, tłumacz powinien znać podstawowe problemy komunikacji międzykulturowej. Chodzi tu głównie o różnice w systemie wartości, postrzeganiu świata, kategoriach społecznych, politycznych i prawnych, charakterystycznych dla danej kultury zwyczajów, oczekiwań i norm oraz konwencji związanych z zachowaniem. Jest to ważne, gdyż to co jest dopuszczalne i właściwe w jednej kulturze nie musi być takie w innej.

W celu poznania różnic kulturowych, do ćwiczeń można wykorzystać teksty historyczne, polityczne, prawnicze, religijne oraz literackie. Arjona (1977) proponuje tzw. *role playing* czyli odgrywanie przez studentów sytuacji, które mogłyby mieć miejsce w różnych kulturach.

- c. ZNAJOMOŚĆ KONWENCJI KOMUNIKACYJNYCH W J1 I J2 czyli znajomość rejestrów, typów tekstu, stereotypów, która według Kopczyńskiego (ms) ułatwia tłumaczowi przewidywanie tego co nastąpi w dalszej części tekstu, jak również pozwala na skoncentrowanie się na nowych lub nieznanach częściach tekstu. Uczenie typów tekstów uważa Kopczyński<sup>\*</sup> za jeden z podstawowych elementów kursów dla tłumaczy konferencyjnych, ponieważ "jeśli usłyszało się jeden tekst, to tak jak by usłyszeć wszystkie".

*Ćwiczenia:*

1. Ćwiczenie dotyczące znajomości rejestrów: studenci słuchają wypowiedzi naukowej, którą mają przetłumaczyć w rejestrze popularno-naukowym.
  2. Ćwiczenie, które uczy rozumienia i przewidywania struktury tekstu: studenci otrzymują tekst składający się z rozsypanych, nie wiążących się ze sobą informacji, które mają poukładać w logiczną całość. Tekst może być zarówno w J1 jak i J2.
- d. UMIEJĘTNOŚĆ USTALANIA EKWIWALENCJI JĘZYKOWEJ - Seleskovitch(1978) wyróżnia trzy typy ekwiwalencji w tłumaczeniu

---

\* informacje uzyskane w rozmowie

konferencyjnym: etymologiczną (wiąże się z oddaniem w tłumaczeniu pierwotnego znaczenia słowa), kontekstową (twórcze przełożenie pojęć i myśli za pomocą semantycznych ekwiwalentów, które są ustalane w zależności od kontekstu) i konwencjonalną (opiera się na znajomości ustalonych, konwencjonalnych ekwiwalentów dla terminologii z danej dziedziny). Najważniejszą rolę odgrywają w tłumaczeniu konferencyjnym dwa ostatnie typy ekwiwalencji.

Ćwiczenie: Studenci przygotowują listy ze słownictwem charakterystycznym dla danej dziedziny wiedzy, branży.

- e. **GOTOWOŚĆ I ŁATWOŚĆ WYŚŁAWIANIA SIĘ** oznacza, że TK powinien odznaczać się elokwencją, powinien odpowiednio dobrać słowa, używać metafor i licznych przymiotników aby oddać niuanse oraz odcienie znaczeń i stylów. Ponadto wypowiedź TK powinna być płynna, klarowna i logiczna, a przede wszystkim powinna być tak odebrana przez słuchacza jakby bezpośrednio usłyszał ją od mówcy. Nawiązując do płynności w tłumaczeniu konferencyjnym, w literaturze (Caroll 1977) wymienia się jej trzy typy, a mianowicie płynność związana z łatwością w rozumieniu i przywołaniu pojęć i myśli (*ideational fluency*), płynność dotycząca zdolności do parafrazy oraz szybkiego wyszukiwania właściwego słownictwa dla wyrażenia myśli i treści (*expressional fluency*) oraz płynność asocjacyjna (*associational fluency*) związana np. z umiejętnością znajdowania synonimów i antonimów.

Ćwiczeniem uczącym swobody, logiki i klarowności wyrażania pojęć może być następujące zadanie: studenci otrzymują tekst w J1, na przeczytanie którego mają ograniczoną ilość czasu. Po przeczytaniu robią notatki, tak jak w tłumaczeniu konsekwentnym. Następnie odkładają tekst i proszeni są o odtworzenie treści ustnie, podpierając się notacją. Jest to też świetne ćwiczenie na doskonalenie pamięci.

## PODSUMOWANIE

W celu zbadania czy szkolenie ma wpływ na zdobywanie nowych umiejętności i rozwój już istniejących, autorka przeprowadziła eksperyment. Wzięło w nim udział pięciu studentów czwartego roku Filologii Angielskiej Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu, którzy podjęli dwuletni kurs dla tłumaczy konferencyjnych zorganizowany przez prof. dr hab. A. Pisarską i mgr Zbigniewa Nadstogę w Instytucie Filologii Angielskiej. W pierwszym miesiącu trwania kursu badani tłumaczyli ustnie 3-4 minutowe teksty (mowy powitalne i pożegnalne), które następnie zostały przeanalizowane i porównane z ustnymi tłumaczeniami 10-15 minutowych tekstów (prezentacje na temat wydarzeń i postaci historycznych, zabytków miasta rodzinnego) wykonanych przez tych samych studentów w sześć miesięcy później. Analiza obejmowała rozwój poszczególnych umiejętności TK zaobserwowany u każdego z badanych.

Wyniki pokazały, że dzięki szkoleniu, większość z analizowanych umiejętności została rozwinięta i udoskonalona, a w szczególności zdolności oratorskie, płynność i ogólna jakość wypowiedzi. Również znaczny postęp zauważono w takich



umiejętnościach jak pamięć, transkodowanie, rozumienie oraz analiza. Najtrudniejszą do nauczenia okazała się być "szybka reakcja i orientacja", przyczyny której należy szukać w predyspozycjach osobowościowych poszczególnych studentów.

Wynika stąd, że identyfikacja i uczenie umiejętności tłumacza konferencyjnego za pomocą ćwiczeń w dużym stopniu przyczyniają się do polepszenia jakości tłumaczenia, a co za tym idzie do rozwoju kompetencji tłumacza konferencyjnego.

## BIBLIOGRAFIA

- Arjona, E. 1977. "Intercultural Communication and the Training of Interpreters at the Monterey Institute of Foreign Studies". W Gerver, D. i H. W. Sinaiko. (wyd.). 1977. 35-44.
- Bender, J. F. 1970. *How to Talk Well*. New York: McGraw-Hill Book Company, Inc.
- Bowen, D. i M. Bowen. 1984. *Steps to Consecutive Interpretation*. Washington: Pen & Booth.
- Bowen, M. (wyd.). 1990. *Interpreting Yesterday, Today and Tomorrow*. Binghamton: State University of New York.
- Caroll, J. B. 1977. "Linguistic Abilities in Translators and Interpreters." W Gerver, D. i H. W. Sinaiko. (wyd.). 1977. 119-129.
- Chernov, G. 1994. "Message Redundancy." W Lambert, S. i B. Moser-Mercer. 1994. 139-150.
- Gerver, D. i H. W. Sinaiko. 1977. *Language Interpretation and Communication*. New York: Plenum Press.
- Gran, L. i J. Dodds. (wyd.). 1989. *The Theoretical and Practical Aspects of Teaching Conference Interpretation*. Udine: Companotto Editore.
- Horner, M. 1951. *Speech Training*. A. & C. Black LTD.
- Kopczyński, A. 1994. "Quality in Conference Interpreting: Some Pragmatic Problems." W Lambert, S. i B. Moser-Mercer. 1994. 87-99.
- Kopczyński, A. *Praktyka i Teoria Tłumaczenia Konferencyjnego*. Manuscript. Uniwersytet Warszawski.
- Lambert, S. i B. Moser-Mercer. (wyd.). 1994. *Bridging the Gap. Empirical Research in Simultaneous Interpretation*. Amsterdam: John Benjamins Publishing Company.
- Lederer, M. 1990. "The Role of Cognitive Complements in Interpreting." W Bowen, M. (wyd.). 1990. 53-59.
- Moser, B. 1977. "Simultaneous Interpretation: A Hypothetical Model and its Practical Application." In Gerver, D. and H. W. Sinaiko. (eds). 1977. 353-367.
- Nicholson, N. S. 1990. "The Role of Shadowing in Interpreter Training." *The Interpreters' Newsletter* No 3. 33-37.
- Seleskovitch, D. 1978. *Interpreting for International Conferences*. Washington: Pen & Booth.
- Taylor, C. 1989. "Textual Memory and the Teaching of Consecutive Interpretation." W Gran, L. i Dodds, J. (wyd.). 1989. 177-183.
- Wilss, W. 1977. "Syntactic Anticipation in German-English Simultaneous Interpreting." W Gerver, D. i H. W. Sinaiko. (wyd.). 1977. 343-351.

## SPOSOBY OCENIANIA PRZYDATNOŚCI DO ZAWODU

W nowej otaczającej nas rzeczywistości coraz częściej dochodzi do sytuacji, w których pośrednictwo tłumacza ustnego staje się niezbędne. Mowa tu o wszelkich konferencjach, dwustronnych rozmowach handlowych, spotkaniach panelowych, itp., które stają się coraz bardziej integralną częścią życia w naszym kraju. Cechą charakterystyczną polskich tłumaczy ustnych jest to, że w zdecydowanej większości są oni samoukami, jako że w Polsce cierpimy na wyraźny brak ośrodków szkolenia w tej jakże specyficznej dziedzinie, jaką jest przekład ustny. Są oni z reguły urodzonymi talentami uczącymi się na błędach swoich i swoich kolegów. Nikt raczej nie trudzi się, aby sprawdzić, czy ewentualny kandydat na tłumacza rzeczywiście ma w sobie ukryty talent, zamiast tego po prostu rzuca się kogoś takiego na głęboką wodę, czyli każe się mu tłumaczyć - jeśli się uda za pierwszym razem, to znaczy, że się nadaje. Niesie to ze sobą pewne ryzyko, że młody adept sztuki tłumaczenia ustnego po prostu zaniemówi, ale mimo to jest to dość popularna praktyka. Na Zachodzie jednak struktura kształcenia tłumaczy jest o wiele bardziej rozwinięta, przy czym towarzyszą jej równie skomplikowane i różnorodne techniki sprawdzania predyspozycji do wykonywania zawodu. Na swej drodze do międzynarodowej kariery rozchwytywanego tłumacza z reguły wszyscy przechodzą przez pewne etapy: egzamin wstępny do szkoły tłumaczenia, poszczególne zaliczenia i egzaminy w czasie nauki, egzamin końcowy oraz dalsze zdobywanie praktyki.

W jakim stopniu sukces w tej dziedzinie jest wynikiem wrodzonego talentu, a w jakim nauki i praktyki nie da się raczej jednoznacznie określić, a rozważania na ten temat pochłonęłyby dwa razy więcej druku niż ten skromny artykuł, nie ma więc zbytniego sensu w owe zagadnienie się zagłębiać. Wiadomo natomiast, że pewne cechy ewentualny kandydat na tłumacza ustnego musi posiadać. Co więc czyni człowieka potencjalnie dobrym tłumaczem ustnym i jak to rozpoznać?

### 1. CO W TŁUMACZU USTNYM DRZEMIE, CZYLI CZEGO SZUKAĆ?

#### 1.1. Wiedza językowa.

Nie ma co się oszukiwać: podstawowym wymogiem jest bardzo dobra znajomość języków. Oczywiście, należy przyznać, że jest to wyjątkowo prozaiczne stwierdzenie, ale za to jakże prawdziwe! I nie chodzi tu jedynie o znajomość języków obcych, ale w równym stopniu o umiejętność prawidłowego i płynnego wysławiania się w języku ojczystym, o czym często zapomina się w ocenie ewentualnego kandydata.

Jakże często słyszymy określenie *znajomość języków*, ale co właściwie się za nim kryje? Wbrew pozorom odpowiedź na to pytanie nie jest dziecinnie prosta. Niejednokrotnie najwięksi z lingwistów głowili się nad określeniem wiedzy językowej, próbując ująć ją w karby słownikowych definicji. W rezultacie powstało mnóstwo

uczonych, sporych objętościowo traktatów, często ze sobą polemizujących, oraz równie dużo, tak samo różniących się krótkich definicji.

Jaka by nie była definicja wiedzy językowej, w kontekście tłumaczenia nabiera ona nieco innego wymiaru: nie obejmuje jedynie wyróżnionych przez Roberta Lado (Lado:1961) czterech podstawowych elementów języka, czyli umiejętności rozumienia, mówienia, czytania i pisania, ale dodatkowo „coś więcej”. Na nieszczęście to „coś” trudno ująć w słowa. Aby tłumaczyć ustnie, nie wystarcza jedynie zwykła znajomość języków, potrzebny jest ten szczególny, dodatkowy zmysł. Dowodzi tego fakt, że nie każdy, kto świetnie włada językiem, równie świetnie tłumaczy. Tłumaczenie więc jawi się jako szczególna umiejętność, która choć nierozzerwalnie związana z wiedzą językową, wymaga dodatkowych zdolności (Lado:1961).

Wolfram Wilss określa tę dodatkową zdolność jako umiejętność w mniejszym lub większym stopniu *przechodzenia* z jednego języka na drugi, czyli umiejętność zsynchronizowania dwóch wiedzy językowych (Wilss:1976). Dochodzi do tego zdolność znalezienia się w danej sytuacji komunikacyjnej. Jako że tłumaczenie ustne jest procesem komunikacyjnym, główny nacisk kładzie się na znaczenie wypowiedzi raczej niż na sam język. Podstawowym zadaniem tłumacza nie jest wierne oddanie sformułowań mówiącego, lecz oddanie znaczenia wypowiedzi w danym momencie i kontekście komunikacyjnym. Te same słowa, wypowiedziane w różnych sytuacjach, mogą nabrać zupełnie innego znaczenia. Pociąga to za sobą konieczność znajomości pewnych właściwych kulturowo dla danego języka konceptów oraz umiejętność oddania ich w drugim języku. Tłumacz musi znać pewne kanony kulturowe, stereotypy, czy też przyjęte formy zachowania właściwe dla danego języka, czyli nie tylko język, ale też obyczajowość z nim związaną. Powinien więc przede wszystkim umieć rozpoznać właściwe znaczenie słów w zależności od sytuacji, w której są wypowiedzane, oraz zastosować odpowiedni rejestr językowy we właściwym miejscu i czasie. Trudność tłumaczenia leży więc w dużej mierze w umiejętności *oderwania się od słów*, czyli w tak zwanym *wyczuciu językowym* (Seleskovitch:1978), co początkującym tłumaczom zwykle przysparza najwięcej problemów: nie trzymać się kurczowo słów, ale „wyjść” poza nie i uchwycić ogólny sens całości, po czym wyrazić je swoimi słowami.

## 1.2. Rozumienie ze słuchu.

Rozumienie ze słuchu jest bardzo ważnym dla tłumacza aspektem wiedzy językowej. Rozumienie jest istotą tłumaczenia (Seleskovitch:1978), ponieważ jeśli tłumacz nie zrozumie, co mówi mówca, nie ma właściwie co tłumaczyć. Umiejętność rozumienia nie polega li i jedynie na rozpoznawaniu brzmienia pojedynczych słów i przypisywanych im znaczeń, ale przede wszystkim na rozumieniu *całości* wypowiedzi, czyli jej ogólnej myśli przewodniej. I znów wypada przypomnieć, że w tłumaczeniu ustnym pojedyncze słowa nie są najważniejsze (choć oczywiście często mogą być aż nadto ważne). Czasami można nie dosłyszeć bądź nie zrozumieć jednego lub paru słów, a mimo to nadal rozumieć ogólny sens wypowiedzi. I odwrotnie: można rozumieć poszczególne słowa, nie rozumiejąc zbyt sensu całości, szczególnie jeśli mówca upiera się przy jakiejś tylko jemu znanej nowomowie (co

może nam się przytrafić nawet jeśli słuchamy kogoś mówiącego w naszym jak najbardziej ojczyństym języku).

Najważniejszą więc umiejętnością, jaką każdy tłumacz posiadać winien, jest nie tyle zdolność wychwytywania poszczególnych słów, ile wewnętrznej logiki całości wypowiedzi (nawet jeśli takowa pozornie nie istnieje). Jest to ściśle związane z umiejętnością analizowania i łączenia słyszanych elementów językowych oraz oceny kontekstu wypowiedzi, czyli miejsca, czasu, autora, celu wypowiedzi i jej odbiorców. Tłumacz musi więc umieć wyjść poza czyste słowa i zrozumieć oraz dostosować się do ogólnej sytuacji, jaka towarzyszy wypowiedzi.

W tłumaczeniu konsekwentnym, w którym tłumacz najpierw słucha części lub całości wypowiedzi, a potem tłumaczy, z umiejętnością rozumienia ściśle powiązana jest pamięć. Seleskovitch traktuje rozumienie jako jeden z elementów pamięci, twierdząc, że jeśli tłumacz czegoś nie zrozumie, trudniej mu będzie to zapamiętać (Seleskovitch:1978). I znów ważna jest zdolność zapamiętywania nie tyle pojedynczych słów, ile ogólnego przesłania wypowiedzi, czyli ogólnej myśli, którą chce przekazać mówca. Oczywiście zdarzają się pojedyncze elementy wypowiedzi, które trzeba zarejestrować i oddać w formie dosłownej, np. nazwiska bądź cyfry, ale tutaj zwykle tłumacz wspiera się notatkami. Można więc rozróżnić dwa typy pamięci: (1) pamięć dosłowną - czyli dokładne pamiętanie słów, oraz (2) pamięć logiczną - czyli pamiętanie znaczenia wypowiedzi bez dokładnego pamiętania użytych sformułowań, przy czym ważniejsza wydaje się być ta ostatnia. W tłumaczeniu symultanicznym, w którym tłumaczy się prawie jednocześnie z mówcą, pamięć nie jest aż tak ważna.

Jeszcze jednym ważnym aspektem rozumienia jest umiejętność koncentracji, czyli świadomego rozumienia i zapamiętywania, która jest równie ważna w tłumaczeniu konsekwentnym jak i symultanicznym.

### **1.3. Szybkość rejestrowania informacji i reagowania.**

Ewentualny kandydat na tłumacza powinien opanować język w takim stopniu, aby mógł szybko wychwycić istotę wypowiedzi oraz bez większego wahania znaleźć potrzebne mu słowa, lub w razie niemożności ich znalezienia, umiejętnie obejść chwilową słabość umysłu wyrażając to samo inaczej. Niezbędne jest tu więc bogate słownictwo oraz coś, co można nazwać *szybkim myśleniem* lub *refleksem*. A wszystko to dlatego, że czynnik czasu, a raczej jego braku, jest w tłumaczeniu ustnym, przede wszystkim symultanicznym, szczególnie ważny. W sytuacji, gdy tłumacz tłumaczy jedynie z kilkuwyrazowym poślizgiem za mówcą, nie ma zbyt dużo czasu, żeby szperać w pamięci w poszukiwaniu upragnionego wyrażenia. Jednak i w tłumaczeniu konsekwentnym, chociaż brak czasu nie jest aż tak dotkliwie odczuwalny jak w tłumaczeniu symultanicznym, nie jest mile widziane, gdy tłumacz godzinami zastanawia się na tym, co chce powiedzieć.

### **1.4. Umiejętność przewidywania elementów językowych.**

Umiejętność przewidywania, jakie za chwilę padną słowa jest szczególnie przydatna i wręcz niezbędna w tłumaczeniu symultanicznym. Polega na przykład na tym, aby umieć domyślić się, jakie za chwilę pojawią się struktury gramatyczne bądź

wyrazy. Jest to ściśle związane ze znajomością gramatyki języka, związków frazeologicznych, utartych zwrotów i przenośni, formułek stosowanych w pewnych sytuacjach komunikacyjnych, znajomość tematu, itp. Wpływa to bezpośrednio na szybkość tłumaczenia. Generalnie im większa ogólna wiedza tłumacza, tym łatwiej mu przewidzieć, co mniej więcej zostanie powiedziane.

### **1.5. Umiejętność wyrażania tego samego znaczenia innymi słowami.**

Innymi słowy, umiejętność parafrazowania. Jeśli przyjmiemy (ponownie), że istotą tłumaczenia jest przekazanie znaczenia, a nie dosłownych słów, wówczas umiejętność parafrazowania jawi się nam jako szczególnie ważna. Gdyż na tym właśnie tłumaczenie polega: na oderwaniu się od dosłownego brzmienia słów, zrozumieniu ogólnego sensu wypowiedzi, przetworzeniu go w umyśle i wyrażeniu po swojemu, czyli własnymi słowami. W tej dziedzinie większe pole do popisu ma oczywiście tłumacz konsekwentny, jako że w tłumaczeniu symultanicznym konieczność tłumaczenia prawie słowo za słowem ogranicza wyraźnie możliwości dowolnego doboru sformułowań. Im większa znajomość słownictwa, synonimów i antonimów, tym łatwiej jest wyrazić tłumaczowi to, co mówca „miał na myśli”, pięknym i zrozumiałym językiem.

### **1.6. Predyspozycje ściśle związane z różnymi rodzajami przekładu ustnego.**

W zależności od rodzaju przekładu ustnego, kładzie się większy nacisk na pewne umiejętności, a mniejszy na inne. I chociaż z reguły tłumacze ustni specjalizują się zarówno w tłumaczeniu konsekwentnym jak i symultanicznym, w obu przypadkach uruchamiają jednak nieco inne mechanizmy myślenia i stosują inne strategie, które wymagają nieco innych predyspozycji.

I tak w tłumaczeniu konsekwentnym szczególnie znaczenie ma dobra pamięć (cały czas mówimy tu o pamięci logicznej, a nie zdolności zapamiętywania szeregu nie powiązanych ze sobą wyrazów) i sprawne notowanie. Obie umiejętności są kwestią praktyki i obie można sobie w większym lub mniejszym stopniu wyćwiczyć. Mimo to nawet jeśli się jeszcze nie zaczęło chlubnej kariery tłumacza, warto mieć już jako taką zdolność zapamiętywania dłuższych partii tekstu, a raczej ogólnego przesłania z nich płynącego, oraz jako takie obeznanie z notowaniem w ogóle (i nie chodzi tu o profesjonalne notatki, które niektórzy tłumacze potrafią sporządzać ze spokojem przez pół godziny, odczytując je potem bezbłędnie i nie omijając żadnego szczegółu ujętego w oryginalnej wypowiedzi, ale o zwykłe zapiski, które jako studenci bądź uczniowie często zmuszeni jesteśmy spisywać).

O wiele więcej trudności przysparza umiejętność jednoczesnego mówienia i słuchania, czyli rzecz niezbędna w tłumaczeniu kabinowym. Niestety nie każdy ją posiada i wielu potrzebuje dużo czasu, żeby się jej nauczyć. Wymaga to podzielnej uwagi, dużego stopnia koncentracji oraz pewnej wytrwałości i zapaarcia. Panuje powszechne przekonanie, że albo ktoś potrafi tłumaczyć symultanicznie od początku, albo w ogóle, albo potrzebuje dużo praktyki, żeby dojść do pewnego dopuszczalnego poziomu. Jest to w każdym razie umiejętność niezbędna i koniecznie należy ją sprawdzić.

## 1.7. Osobowość i cechy pozajęzykowe.

Nie chciałabym się rozpisywać na temat wymaganych cech osobowości u tłumacza, jako że jest to zagadnienie nieco wymykające się uogólnieniom i opinie go dotyczące nie zawsze muszą być słuszne. Panoszy się pewien stereotyp tłumacza ustnego, który jak każdy stereotyp zawiera w sobie trochę prawdy i trochę nieprawdy. Wiadomo jednak, że tłumacz pracuje w ciągłym stresie i dlatego powinien mieć pewne cechy, które pomogą mu poradzić sobie z warunkami, w jakich pracuje. Tak pokrótce przedstawiają się pożądane u tłumacza ustnego cechy charakteru:

- odporność na stres
- asertywność, pewność siebie
- wytrzymałość
- kultura osobista
- takt i zmysł dyplomatyczny.

Ważne są jeszcze inne cechy, które choć nie wpływają bezpośrednio na jakość tłumaczenia odbierane są czasami przez słuchających (którzy często są nieświadomi lingwistycznych pułapek czyhających na tłumacza) jako równie ważne, albo nawet ważniejsze niż wypowiedzane słowa. Oto pożądane właściwości, które wpływają na lepszy odbiór tłumacza przez publiczność:

- miły głos
- wyraźna dykcja, ładna wymowa
- umiejętność przemawiania do publiczności.

## 2. JAK ROZPOZNAĆ UKRYTE TALENTY TŁUMACZA USTNEGO?

Głównym problemem jest skonstruowanie takiego testu, który w sposób szybki, rzetelny i kosztem niewielkich nakładów pozwoliłby jednoznacznie określić predyspozycje do wykonywania zawodu tłumacza ustnego. Wiele testów krytykuje się za ich rzekomą nieadekwatność lub inne podobne uchybienia. W dodatku trudno jest skonstruować taki test, który w sposób jednoznaczny sprawdzałby jedną tylko wybraną przez nas z powyżej opisanych umiejętności w jej *czystej* postaci, jako że każda forma testu uwzględni przy okazji mnóstwo innych czynników. Przedstawię więc pokrótce różne przykłady testów używanych przez szkoły tłumaczenia na egzaminach wstępnych do oceny predyspozycji kandydatów na tłumaczy konsekwentnych oraz symultanicznych, zaznaczając przy każdym, które z dotychczas omówionych właściwości uwzględni.

### 2.1. Standardowe testy językowe.

Chociaż wiadomo, że głównym warunkiem tłumaczenia jest wyśmienita znajomość języków, kandydaci na tłumaczy ustnych rzadko są poddawani trudom i znojom popularnych testów językowych. Każdy, kto kiedyś uczył się języka obcego i doszedł do pewnego poziomu zaawansowania powinien wiedzieć, na czym taki test gramatyczny polega. Sprawdza głównie takie komponenty wiedzy językowej jak czytanie, rozumienie ze słuchu, znajomość słownictwa, w tym związków frazeologicznych i idiomów, oraz czasami samodzielne pisanie. Jednakże pewne pomysły i techniki użyte w tego typu testach, np. test wyboru (ang. *multiple choice*

*test*) bądź test polegający na uzupełnianiu brakujących słów w tekście (ang. *cloze test*), czy też parafrazowanie zdań z użyciem różnych struktur gramatycznych, stosowane są często w bardziej pomysłowej formie do rozpoznawania ukrytych talentów tłumaczeniowych, o czym będzie zresztą mowa później. Jedynym powodem, jaki wydaje się usprawiedliwiać nie używanie standardowych testów językowych w tym kontekście zdaje się być fakt, iż test gramatyczny pomaga w ocenie stopnia opanowania języka, nie uwzględnia jednak owego *wycucia językowego*, dodatkowego zmysłu translatorskiego, który stanowi istotę tłumaczenia.

Jeśli więc czyni się użytek z typowych testów językowych, najczęściej jedynie w formie cząstkowej. Zadaniem ocenianych może być na przykład podanie synonimów lub antonimów, celem sprawdzenia bogactwa języka, czasami muszą napisać krótki test gramatyczny lub zwięzłe wypracowanie. Ciekawy wydaje się test opracowany na Uniwersytecie Westminster w Londynie, który skupia się na bardzo wąskim zakresie wiedzy językowej, tzn. na bogactwie skojarzeń i dokładności rozumienia znaczeń (Gerver et al:1984). Oba testy wykonywane są na czas, co świetnie symuluje stresogenną sytuację, w której tłumacz nie ma zbyt wiele czasu na dobór słów. Pierwszy z nich, test kontrolowanych skojarzeń (*Controlled Association Test*), sprawdza umiejętność dobierania słów, które w jakiś sposób są ze sobą semantycznie powiązane. Składa się z kilku części, z których każda zawiera po cztery wyrazy, do których należy znaleźć jak najwięcej synonimów. Drugi test, rozszerzonego zakresu słownictwa (*Extended Range Vocabulary Test*), sprawdza rozumienie słów i wszelkich dodatkowych znaczeń, jakie ze sobą niosą. Składa się z dwóch części po 24 wyrazy z podanymi 5 rzekomymi odpowiednikami, z których należy wybrać tylko jeden pasujący synonim (test wyboru). Czas wykonywania testu jest znacznie ograniczony, np. 6 minut na wykonanie jednej części.

Taka forma testu może służyć ocenie bogactwa języka zarówno ojczystego jak i obcego, oraz szybkości myślenia i kojarzenia. Narzucone znaczne ograniczenie czasu wyraźnie odróżnia te testy od zwykłych testów gramatycznych, czyniąc je bardziej przydatnymi do weryfikacji zdolności tłumaczeniowych.

## **2.2. Tłumaczenie ustne tekstów pisanych.**

Tłumaczenie ustne tekstu pisanego, lub tłumaczenie wzrokowe (ang. *sight translation*) polega na przełożeniu tekstu napisanego w jednym języku ustnie na drugi język (Lambert:1991). Tłumacz czytając tekst jednocześnie tłumaczy go ustnie. Jest to szczególne połączenie tłumaczenia pisemnego i ustnego, często postrzegane przez fachowców jako najtrudniejsza forma przekładu ustnego. Trudność polega głównie na objęciu wzrokiem całości tłumaczonych zdań i szybkim przetworzeniu w umyśle słów lub całych konstrukcji gramatycznych tak, aby tłumaczenie nie było zbyt dosłownym i „kulawym” oddaniem oryginału.

Poddając kogoś próbie tłumaczenia wzrokowego, nie powinniśmy oczekiwać po początkującym adeptce sztuki tłumaczenia wyników, jakie osiągają profesjonalści. Przede wszystkim należałoby uprzedzić delikwenta, czego powinien się wystrzegać, a co przestrzegać: starać się objąć wzrokiem jak najwięcej tekstu, dzielić odczytywane informacje na mniejsze części znaczeniowe, unikać dosłowności i urywania w połowie zdania, itp. I zamiast spodziewać się pięknego przykładu oratorstwa, skupić

się raczej na ewentualnych błędach w rozumieniu, problemach ze słownictwem, itp. Tekst nie powinien być za długi i zbyt złożony.

Jest to popularna forma sprawdzania umiejętności tłumaczeniowych, ponieważ pozwala za jednym razem ocenić ogólny stopień znajomości języka ojczystego i obcego, szybkość rozumienia i przetwarzania (analizy i syntezy) oraz odporność na stres, czy też umiejętność ładnego mówienia.

### 2.3. Testy pamięciowe.

Testy pamięciowe służą sprawdzaniu rozumienia ze słuchu oraz pamięci. Nie są to typowe testy na pamięć składające się z szeregu niepowiązanych ze sobą słów, lecz teksty stanowiące semantyczną całość. Kładą nacisk na pamięć „tekstową”, a nie dosłowną.

Kandydaci na tłumaczy ustnych proszeni są o wysłuchanie tekstu, po czym daje im się trochę czasu (np. 5 min.) na streszczenie, ustnie albo pisemnie, tego, co usłyszeli. Czasami pozwala im się na notowanie w czasie słuchania. Tekst musi być odpowiednio skonstruowany: zazwyczaj liczy nie więcej niż 1000 słów i ma formę wypowiedzi retorycznej składającej się z wyraźnie wyodrębnionych części, np. z wprowadzenia, przedstawienia głównego zagadnienia, argumentów za i przeciw, podsumowania, itd. Słuchacze powinni być w stanie wyodrębnić poszczególne części i uwzględnić je w swoim streszczeniu. Ocena zależy od tego, ile części tekstu i jak dokładnie zdołał ktoś zapamiętać. Treść tekstu powinna być natury ogólnej, a słownictwo nieskomplikowane. Tekst może być zarówno w języku ojczystym jak i obcym.

Test na pamięć może stanowić część tłumaczenia wzrokowego, kiedy to oceniani proszeni są najpierw o ustne przetłumaczenie tekstu pisanego, a następnie o streszczenie przed chwilą przetłumaczonego tekstu. Pozwala to również na ocenę stopnia koncentracji, jako że kandydatów nie uprzedza się o tym, że będą musieli streścić oryginał.

Innym wariantem testu na pamięć są testy Wechslera, które są krótsze, w formie zwieszonych notek informacyjnych (przypominających prasowe) podzielonych na liczne części pamięciowe, np.:

[W sobotę] [w godzinach rannych] [dokonano włamania] [do sklepu z artykułami żelaznymi] [w centrum miasta ...], itd. Podobnie, jak poprzednio, im więcej się zapamięta takich części informacyjnych, tym lepiej. Chociaż testy Wechslera w mniejszym stopniu odzwierciedlają sytuację tłumaczeniową, są krótsze, zabierają mniej czasu, a poza tym łatwiej je przeprowadzić i ocenić. Można je stosować w trojaki sposób:

- a) jako test pamięciowy jedynie - kandydaci słuchają tekstu w języku ojczystym i streszczają go też w języku ojczystym (sprawdzenie pamięci i wysławiania się w rodzimej mowie);
- b) jako test pamięci i opanowania języka obcego - kandydaci słuchają tekstu i streszczają go w języku obcym (sprawdzenie pamięci i rozumienia ze słuchu w języku obcym);



- c) jako test pamięci i umiejętności tłumaczenia - kandydaci słuchają tekstu w języku obcym i streszczają go w języku ojczystym, lub odwrotnie (sprawdzenie pamięci, rozumienia ze słuchu, umiejętności tłumaczenia) (Lambert:1991).

Testy pamięciowe sprawdzają również koncentrację i myślenie analityczne.

#### 2.4. Uzupelnianie brakujacych wyrazow.

Znienawidzone przez większość uczących się języka obcego testy "z dziurami", czyli testy polegające na uzupełnianiu słów usuniętych z tekstu (mniej więcej co dziesiąte słowo), są bardzo lubiane przez nauczycieli, jako że obejmują za jednym razem całkiem spory obszar znajomości języka (słownictwo, budowa zdania, semantyka). W swej oryginalnej postaci występują w formie pisemnej, natomiast w celu sprawdzenia predyspozycji do tłumaczenia (symultanicznego) nadano im formę dźwiękową. Zamiast tekstu z lukami mamy nagranie tekstu, również z usuniętymi pojedynczymi wyrazami, zastąpionymi dźwiękami. Brakujące wyrazy należy uzupełnić pisemnie w czasie słuchania. Test może być przeprowadzony w języku ojczystym i obcym.

Jako zadanie najeżone trudnościami, ale świetnie symulujące stres towarzyszący tłumaczeniu symultanicznemu, test ten pomaga w ocenie szybkości rozumienia ze słuchu, analizowania informacji i reagowania oraz umiejętności przewidywania elementów językowych.

#### 2.5. Wykrywanie błędów.

Test ten polega na słuchaniu nagrania tekstu w języku ojczystym, do którego wstawiono błędy i spisywaniu ich w czasie słuchania. Błędy mogą być różne: leksykalne (czyli słowa bez sensu, np. *trowa* zamiast *krowa*), syntaktyczne (np. użycie złej odmiany rzeczownika - nie lubię jeść *jeżynów*) oraz semantyczne (czyli użycie słów, które nie pasują do ogólnego sensu wypowiedzi i po prostu nie mają uzasadnienia, np. moja przyjaciółka popłynęła *kaczką* do Nowego Yorku).

Test na wykrywanie błędów przypomina test uzupełniania słów ze słuchu pod względem ograniczenia czasu i stresu z tym związanego. Sprawdza rozumienie ze słuchu, umiejętność nadążania za mówcą, refleks oraz ogólną znajomość języka.

#### 2.6. Shadowing.

*Shadowing* (ang.) polega na dokładnym powtarzaniu słyszanych słów z pewnym opóźnieniem, np. jedno lub kilkuwyrazowym - ot, takie symultaniczne „papugowanie”. Używane jest częściej do szkolenia tłumaczy symultanicznych niż do sprawdzania predyspozycji tłumaczeniowych. Do zorganizowania tego testu potrzebny jest typowy sprzęt do tłumaczenia kabinowego, aby kandydaci nie zagłuszyli swoim głosem słuchanego nagrania. Tekst może być albo listą nie związanych ze sobą słów i wyrażen (niezbyt polecana forma jako mało adekwatna w przypadku prawdziwego tłumaczenia kabinowego) lub krótkim tekstem ciągłym albo w języku ojczystym albo w obcym.

Aby ułatwić zadanie, przed samym ćwiczeniem można poprosić kandydata na tłumacza, aby najpierw słuchał krótkich pojedynczych zdań i po wysłuchaniu każdego

powtarzał je z pamięci. Następnie można przejść do powtarzania tych samych zdań, jednocześnie ich słuchając. Na koniec można poprosić kandydata, aby spróbował te same zdania przetłumaczyć symultanicznie. Można stopniować zakres trudności podawanych zdań, od zdań prostych do złożonych, zawierających bardziej skomplikowane słownictwo, oraz prędkość ich podawania.

W ocenie tego testu ważne jest, czy egzaminowany nie przerywa w połowie zdania, nie dokończywszy go i jako często mu się to przytrafia, czy mówi rytmicznie, bez nerwowego przyspieszania i zwalniania, ile razy zdarza mu się stracić koncentrację, jak reaguje na szybsze tempo wypowiedzi i niespodziewane elementy tekstu i jak sobie radzie ze stresem.

Jest to świetny test na sprawdzenie umiejętności jednoczesnego słuchania i mówienia, zresztą został stworzony dla potrzeb psychologii kognitywnej po to, żeby badać zagadnienie podzielności uwagi (Lambert:1991). Pomaga też ocenić znajomość języka obcego, konkretnie rozumienia ze słuchu, jako że nie da się wykonać tego zadania, jeśli się nie rozumie słyszanych zdań. O wiele trudniej jest podążać za tekstem w języku obcym niż w języku ojczystym - często ci, którzy radzą sobie całkiem niezle w swoim języku, wahają się, myślą i gubią wykonując to samo w języku obcym.

## **2.7. Parafraza.**

Test polega na wyrażeniu tego samego znaczenia innymi słowami. Zwykle zdania, które należy przekształcić napisane są w języku ojczystym kandydata, ale to samo ćwiczenie może również być stosowane w języku obcym. Test może mieć formę pisemną lub ustną. Jest świetnym narzędziem do oceny znajomości własnego języka (lub obcego), szczególnie słownictwa i umiejętności uchwycenia znaczenia oraz przekazania go przy mocy innych struktur gramatycznych i leksykalnych. Jeśli narzucimy dodatkowo znaczne ograniczenie czasowe, będziemy mogli też sprawdzić szybkość myślenia i kojarzenia oraz reakcje na stres.

## **2.8. Tłumaczenie właściwe.**

Ci, którzy preferują drogę na skróty, wolą oceniać predyspozycje do wykonywania zawodu tłumacza rzucając ewentualnego ochotnika na głęboką wodę, czyli każąc mu po prostu tłumaczyć. Chociaż efekty tejże techniki można by przyrównać do terapii wstrząsowej, wielu uważa, że tylko w ten sposób można wyłowić prawdziwe talenty tłumaczeniowe. W ten sposób z pewnością można ocenić wiele komponentów wiedzy językowej, tj. rozumienie, umiejętność wypowiadania się, pamięć, refleks i szybkość myślenia oraz ten sławetny dodatkowy zmysł, który jeśli nie jest niezbędny do tłumaczenia, na pewno cały proces szalenie ułatwia. I to wszystko w tak krótkim czasie i przy tak niewielkim nakładzie środków. Trudno się spierać, czy rzeczywistość jest to adekwatna forma oceniania predyspozycji do wykonywania zawodu tłumacza oraz w jakim stopniu strach i stres ocenianego zniekształca obraz jego prawdziwych możliwości. Nie przeprowadzono wystarczających badań w tej dziedzinie, aby można było jednoznacznie stwierdzić, że jest to jedyny skuteczny sposób lub że na ocenie przeprowadzonej w taki sposób w ogóle nie można polegać. Zapewne jak zwykle prawda kryje się gdzieś pośrodku.

W tej chwili trudno jest określić, do jakiego stopnia wyżej opisane testy rzeczywiście spełniają swoją rolę i czy można na nich w pełni polegać. Za mało jest badań, które porównywałyby wyniki testów z późniejszą nauką czy też pracą zawodową egzaminowanych kandydatów. Nie wiadomo do końca, czy kandydat odrzucony na podstawie takich egzaminów rzeczywiście zupełnie nie nadaje się do wykonywania zawodu tłumacza i czy z drugiej strony ci, którzy przeszli taki chrzest bojowy rzeczywiście się później sprawdzą (choć takie ryzyko prawie w ogóle nie istnieje). Wydaje się, że najlepiej jest obserwować przez jakiś czas kandydata, wystawiając go na próby tego typu lub nawet na prawdziwe sytuacje tłumaczeniowe, zwracając uwagę przede wszystkim na to, czy czyni postępy. Można też kandydata rzucić na głęboką wodę i wypróbować go w rzeczywistej, a nie symulowanej sytuacji. W ten sposób na pewno uda nam się odkryć wrodzony talent, istnieje jednak ryzyko, że przy okazji odrzucimy tych, którzy z odrobiną praktyki i obeznania staliby się równie dobrymi, o ile nie lepszymi tłumaczami ustnym.

### **BIBLIOGRAFIA:**

- Gerver, D., Longley, P., Long, J., Lambert, S., *Selecting trainee conference interpreters. A preliminary study.* Journal of Occupational Psychology 57. 1984.
- Lado, R., *Language Testing.* New York 1961.
- Lambert, S., *Aptitude Testing for Simultaneous Interpretation at the University of Ottawa.* Meta XXXVI 4, 1991.
- Seleskovitch, D., *Interpreting for International Conferences.* Washington 1978.
- Wilss, W., *Perspectives and Limitations of A Didactic Framework for the Teaching of Translation.* W: Brislin, Translation. Application and Research, New York 1976.

## **KSZTAŁCENIE TŁUMACZY W POLSCE I NA ŚWIECIE**

### **1. POZYCJA TŁUMACZA W KONTAKTACH MIĘDZYNARODOWYCH / ZNACZENIE OŚRODKÓW KSZTAŁCĄCYCH TŁUMACZY**

Rozwój środków komunikacji sprawił, iż świat zmienił się w wielką globalną wioskę, a międzynarodowe kontakty i spotkania stały się nieodzownym elementem naszej rzeczywistości. Osiągnięcia najnowszej techniki, które pozwoliły skutecznie wyeliminować ograniczenia wynikające z odległości, nie rozwiązały jednak podstawowego problemu utrudniającego, a często wręcz uniemożliwiającego, porozumiewanie się, jaki stanowią bariery językowe. Pomimo intensywnych prac, próby pokonania różnic językowych przy pomocy odpowiednich programów komputerowych nie przyniosły dotąd zadawalających rezultatów. Nadzieje na powstanie nowożytnej lingua franca związane z dominującą pozycją języka angielskiego w świecie nauki, polityki i ekonomii, również okazały się płonne. Podstawą kontaktów międzynarodowych jest zatem nadal tradycyjne porozumiewanie się za pośrednictwem tłumacza.

Tłumacz pośrednicząc w dyskusjach pełni bardzo ważną i odpowiedzialną funkcję. Właściwe przekazanie treści wypowiedzi pozwala bowiem nie tylko na wymianę informacji i poglądów, ale często decyduje o wyniku prowadzonych rozmów. Słabe jakościowo tłumaczenie może natomiast uniemożliwić podjęcie właściwej decyzji, wprowadzić w błąd którąś ze stron, doprowadzić do niezręcznej lub komicznej sytuacji, a nawet być przyczyną zerwania rozmów. Naturalnie, konsekwencje pomyłki lub przekłamania są proporcjonalne do stopnia nieściśłości tłumaczenia z oryginałem, wagi przedmiotu dyskusji oraz rangi osób uczestniczących w rozmowach. Współpraca z profesjonalnym tłumaczem, świadczącym usługi na najwyższym poziomie, jest zatem jednym z podstawowych warunków sukcesu w kontaktach międzynarodowych.

Rosnące zapotrzebowanie na wysokiej klasy specjalistów od przekładu, doprowadziło z kolei do powstania i szybkiego rozwoju ośrodków kształcących tłumaczy i dało początek nowej dziedzinie naukowej, zajmującej się problematyką związaną ze sztuką tłumaczenia. Znaczenia specjalistycznych szkół przygotowujących do zawodu tłumacza początkowo nie doceniano. Wielu sądziło bowiem, że do wykonywania tej pracy wystarczająca jest znajomość dwóch języków. Liczne badania wykazały jednak, że nie każda osoba bilingwalna, czy nawet prawdziwy poliglota, jest automatycznie doskonałym tłumaczem. Wynika to z faktu, iż przekład polega na przekazywaniu sensu danej wypowiedzi, a nie na zastępowaniu poszczególnych słów mówcy odpowiednimi słowami w języku odbiorcy. Tłumaczenie wymaga zatem dodatkowo umiejętności szybkiego i trafnego zanalizowania usłyszanego tekstu, wychwycenia i zapamiętania sensu, oraz pełnego odtworzenia treści wypowiedzi we właściwy sposób w drugim języku. Zweryfikowanie panującego niegdyś przekonania i wykazanie złożoności procesu tłumaczenia sprawiło, że dziś konieczność gruntownego

przygotowania przyszłych tłumaczy przez doświadczonych instruktorów jest bezdyskusyjna. Powszechnie dostrzegana jest również potrzeba prowadzenia badań, w celu lepszego poznania czynników decydujących o jakości tłumaczenia i zoptymalizowania programów nauczania w szkołach dla tłumaczy.

Z uwagi na olbrzymie znaczenie zarówno zajęć dydaktycznych, jak i prac naukowo-badawczych, wiodącą rolę w kształceniu tłumaczy odgrywają ośrodki uniwersyteckie<sup>6</sup>. Niekwestionowana pozycja tych placówek w ogólnym rankingu szkół dla tłumaczy, nie jest jednak jednoznaczna z posiadaniem przez nie wysokiego statusu w świecie akademickim. Placówki kształcące tłumaczy uważane są bowiem powszechnie za ośrodki szkoleniowe, przygotowujące jedynie do przyszłego zawodu. Jak zauważa W. Weber (1989), wynika to przede wszystkim z braku kadry z wyższymi stopniami naukowymi (nieliczni wykładowcy posiadają tytuł doktora lub profesora), ze źle przygotowanych programów, z krótszego czasu trwania nauki w porównaniu z pozostałymi kierunkami uniwersyteckimi oraz z funkcjonowania przy innych instytutach (filologiach, lingwistykach), a nie jako samodzielne jednostki. W celu uzyskania wysokiej pozycji na uczelni niezbędne jest zatem zapewnienie wykwalifikowanej kadry, staranne opracowanie programów nauczania i dokonanie odpowiednich zmian administracyjnych. Dążenie do zdobycia statusu niezależnego i powszechnie uznawanego ośrodka naukowego, nie jest przy tym jedynie przejawem ambicji, lecz wynika z prestiżu jakim cieszy się obecnie zawód tłumacza konferencyjnego. Tłumacze pracujący dla ONZ i innych organizacji międzynarodowych są bowiem zatrudniani na równych zasadach z prawnikami bądź specjalistami d/s ekonomii, administracji, itd. Zaliczani są więc do kategorii P (professional - profesjonalistów) i, w odróżnieniu od pracowników z grupy G (general - ogólnej), posiadanie przez nich wykształcenia wyższego jest obowiązkowe. O szczególnej pozycji tłumaczy świadczy również bardzo wysokie wynagrodzenie jakie otrzymują oraz zapewnianie im przez pracodawców komfortowych warunków pracy oraz najlepszych hoteli i biletów na przeloty w klasie I. Wysoki status zawodu zobowiązuje z kolei szkoły do zagwarantowania przyszłym tłumaczom warunków do zdobycia odpowiednich kwalifikacji na poziomie uniwersyteckim.

## 2. KSZTAŁCENIE TŁUMACZY

### 2.1. Nabór kandydatów.

Problem polityki rekrutacyjnej był wielokrotnie omawiany przez wybitnych specjalistów zajmujących się kształceniem tłumaczy (Dodds 1990, Keiser 1977, Kurz 1992, Lambert 1991, Longley 1977, Snell-Hornby 1992, Weber 1989, itd.). Śledząc podejmowane na ten temat dyskusje, można stwierdzić, iż sama konieczność przeprowadzania wstępnej selekcji zasadniczo nie budzi wątpliwości, wiele kontrowersji wywołują natomiast obowiązujące metody testowania kandydatów.

---

<sup>6</sup> Obok uczelni wyższych oferujących studia magisterskie i podyplomowe (m.in. uniwersytety w Londynie, Bath, Bradford, Wiedniu, Warszawie itp.), istnieje również wiele szkół pomaturalnych (zazwyczaj zaocznych lub wieczorowych) oraz kursów dla tłumaczy prowadzonych w ramach nauki języków obcych, podstaw zarządzania i marketingu, itp. W niniejszym opracowaniu, poświęconym kształceniu profesjonalnych tłumaczy, przedstawione zostaną jednak tylko ośrodki akademickie, z uwagi na ich najwyższy poziom nauczania.

Krytyka obecnie stosowanych egzaminów dotyczy głównie ich wiarygodności i miarodajności. Przeciwno ocenianiu kandydatów na podstawie wyników testów przemawiają rezultaty badania, przeprowadzonego w szkole dla tłumaczy w Trieście, gdzie aż 36% studentów, którzy nie zdali egzaminu wstępnego, zostało profesjonalnymi tłumaczami, natomiast 45% studentów, którzy zaliczyli testy pozytywnie, nie ukończyło kursu (Dodds 1990). Pojedyncze badania nie stanowią jednak wystarczającego argumentu przeciw testom, i mogą wskazywać jedynie na ich niedoskonałość. Zgodność co do celowości prowadzenia polityki rekrutacyjnej i brak jednoznacznego stanowiska co do wiarygodności i charakteru egzaminów wstępnych znajduje odzwierciedlenie w panującej obecnie sytuacji w ośrodkach kształcących tłumaczy. Testy obowiązują bowiem prawie wszędzie (wyjątkiem jest Instytut Przekładu Pisemnego i Ustnego w Wiedniu, gdzie jednak rozważa się wprowadzenie egzaminów w najbliższej przyszłości), lecz są wyraźnie zróżnicowane pod względem formy i znaczenia w zależności od szkoły.

Przekonanie o konieczności przeprowadzania wstępnej selekcji podyktowane jest wieloma względami. Podstawowym argumentem za wyznaczaniem warunków przyjęć i organizowaniem egzaminów jest możliwość wyłonienia potencjalnie najlepszych kandydatów, a tym samym zapewnienie wysokiego poziomu od początku kursu. Wybór studentów posiadających wymagane wykształcenie, odpowiednią znajomość języków, ściśle określone zdolności i predyspozycje, niezbędną wiedzę ogólną oraz właściwe przygotowanie do zajęć z tłumaczenia pozwala ponadto na stworzenie homogenicznych grup, co ułatwia prowadzenie ćwiczeń, zwiększa ich efektywność i gwarantuje lepsze rezultaty. Testy i rozmowy kwalifikacyjne pozwalają również ocenić cechy takie jak odporność na stres i zdolność koncentracji, które niewątpliwie są jednym z warunków sukcesu studentów zarówno podczas kursu, jak i w trakcie wykonywania zawodu tłumacza. Ponadto, egzaminy pozwalają wyeliminować przypadkowych słuchaczy, błędnie utożsamiających kursy dla tłumaczy z kursami językowymi. Podsumowując powyższe argumenty możemy stwierdzić, że właściwie przeprowadzona selekcja wstępna decyduje w znacznym stopniu o powodzeniu całego przedsięwzięcia i wysokich kwalifikacjach przyszłych absolwentów.

Warunki przyjęć oraz testy sprawdzające wiadomości i umiejętności kandydatów obowiązujące w poszczególnych ośrodkach są znacznie zróżnicowane. Zasadniczo można powiedzieć, że im krótszy i bardziej intensywny kurs, tym wyższe wymagania i staranniejsza selekcja. Podstawowym warunkiem przyjęcia do większości szkół jest posiadanie minimum średniego wykształcenia (np. na Uniwersytecie w Wiedniu, Warszawie, Edynburgu, itd.), lub tytułu bakałarza - ang. B.A. (np. w Instytucie Monterey, Bath, Bradford, itd.). W przypadku krótkich kursów wymagany jest zazwyczaj tytuł magistra - ang. M.A. (np. na Politechnice w Londynie). Ponadto, kandydaci ubiegający się o przyjęcie na intensywne szkolenia przygotowujące do zawodu tłumacza konferencyjnego (np. roczny kurs w Instytucie Monterey), często muszą mieć również ukończone odpowiednie kursy z tłumaczenia pisemnego. Niezależnie od długości programu, we wszystkich ośrodkach konieczna jest naturalnie bardzo dobra znajomość języka ojczystego i jednego lub dwóch języków obcych. Liczba wymaganych języków związana jest z możliwościami danej szkoły, stopień znajomości poszczególnych języków wynika natomiast z przyjętej przez AIIC (Międzynarodowe Stowarzyszenie Tłumaczy Konferencyjnych) klasyfikacji dzielącej

języki na A, B i C<sup>7</sup>. Poza egzaminami czysto językowymi, stopień zaawansowania oceniany jest także w trakcie rozmowy kwalifikacyjnej (interview) oraz tak zwanych *aptitude tests*, czyli serii testów, mających określić ogólne predyspozycje kandydata do zawodu tłumacza. W czasie rozmowy i testów kwalifikacyjnych sprawdza się przede wszystkim ogólną wiedzę kandydata (ze szczególnym uwzględnieniem bieżących wydarzeń politycznych, ekonomicznych, społecznych i kulturalnych), umiejętność rozumienia ze słuchu, zdolność analitycznego myślenia oraz zapamiętywania i właściwego przekazywania treści, szybkość rozumowania, refleks językowy, podzielność uwagi, elokwencję, koncentrację, oraz cechy charakteru takie jak: odporność na stres, pewność siebie, chłonność umysłu, determinację w dążeniu do celu, itd. Testy polegają najczęściej na wykonaniu tłumaczenia pisemnego, wzrokowego lub ustnego (zazwyczaj konsekwentnego, rzadziej symultanicznego), parafrazowaniu wyrażenia, streszczaniu usłyszanych wcześniej wypowiedzi lub odpowiadaniu na związane z nimi pytania, wypełnianiu testu luk (cloze tests), wychwytywaniu błędów z czytanego tekstu, powtarzaniu słów za mówcą w trybie symultanicznym (shadowing), uzupełnianiu niedokończonych zdań, itp. Wyniki testów zazwyczaj decydują o przyjęciu do szkoły, niekiedy jednak pełnią tylko rolę informacyjno-pomocniczą. Testy w różnych ośrodkach trwają od kilku godzin do trzech dni. Niektóre placówki (np. Instytut w Monterey) egzaminy wstępne zastępują kilkutygodniowym kursem przygotowującym do właściwego szkolenia, a jednocześnie sprawdzającym predyspozycje i zdolności kandydatów.

## 2.2. Kadra

Sukces każdego programu nauczania zależy nie tylko od zdolności studentów, ale także od kwalifikacji nauczycieli. Dobór właściwie przygotowanej kadry jest więc równie ważny jak wstępna selekcja kandydatów (Keiser 1977, Longley 1977, Weber 1989). W przypadku szkół dla tłumaczy wymagania stawiane wykładowcom są szczególnie wysokie. Od nauczycieli oczekuje się bowiem nie tylko odpowiedniej wiedzy pedagogicznej, znajomości zagadnień teoretycznych z zakresu tłumaczenia, i sumienności w pracy, ale również czynnego wykonywania zawodu tłumacza. Ten ostatni warunek wiąże się z przekonaniem, iż posiadanie praktycznego doświadczenia jest nieodzowne i niezastąpione w szkoleniu tłumaczy, gdyż zapewnia instruktaż na poziomie profesjonalnym i bezcenny, bezpośredni kontakt z wysokiej klasy specjalistą. Ponadto, jak zauważa Weber (1989), tylko tłumacz-wykładowca cieszy się prawdziwym autorytetem w oczach studentów i profesjonalistów. Łączenie pracy dydaktycznej z zawodową ma również na celu zapewnienie wykładowcom stałego kontaktu z językiem ojczystym bądź obcym (Weber 1989).

---

<sup>7</sup> Klasyfikacja języków przyjęta przez AIIC (Keiser 1977):

język A - język ojczysty, a zarazem główny język aktywny tłumacza, czyli język, na który wykonuje się tłumaczenia w trybie konsekwentnym i symultanicznym;

język B - drugi język aktywny, na który wykonuje się tłumaczenia w trybie konsekwentnym i/lub symultanicznym.

język C - język bierny, czyli język z którego dokonuje się tłumaczenia na jeden z języków aktywnych

## 2.3. Program nauczania

### 2.3.1. Charakterystyka ogólna

Obok predyspozycji kandydatów i kwalifikacji wykładowców, ważną rolę w kształceniu profesjonalnych tłumaczy odgrywa także program nauczania. Z uwagi na duże zróżnicowanie kursów pod względem długości, stopnia intensywności oraz podstawowych założeń i celów, nie ma jednolitego planu zajęć dla wszystkich szkół. Tym niemniej istnieją pewne uniwersalne zasady i zalecenia, w oparciu o które opracowuje się programy w poszczególnych ośrodkach. Powszechnie przyjmuje się, że każdy plan nauczania powinien zawierać zarówno ćwiczenia praktyczne jak i zajęcia teoretyczne z przekładu pisemnego i ustnego, gwarantować stopniowe wprowadzanie kolejnych trybów tłumaczenia ustnego, poczynając od konsekwentnego i wzrokowego, a kończąc na symultanicznym (wyjątek stanowi Politechnika w Londynie, gdzie nauka tłumaczenia konsekwentnego i symultanicznego odbywa się jednocześnie (Longley 1977)), dbać o rozwój nie tylko poszczególnych sprawności językowych, ale przede wszystkim podstawowych umiejętności bezpośrednio związanych z tłumaczeniem. Dużą wagę przywiązuje się również do dodatkowych zajęć (tzw. background studies lub area studies), pozwalających studentom zapoznać się z podstawowymi zagadnieniami z zakresu prawa, ekonomii, nauk ścisłych (czyli tych dziedzin, które są najczęściej przedmiotem dyskusji podczas spotkań międzynarodowych) oraz terminologią i procedurami obowiązującymi podczas zgromadzeń parlamentarnych i konferencji naukowych. Zalecane są także wykłady na temat praw i obowiązków tłumacza, norm zachowania i warunków pracy. Plan dłuższych kursów przewiduje również kilkumiesięczny staż za granicą, najczęściej w ramach wymiany pomiędzy ośrodkami (Wills 1989)<sup>8</sup>. W niektórych szkołach (np. w Instytucie w Bradford) studenci odbywają również obowiązkowe praktyki w instytucjach międzynarodowych w Genewie, Luksemburgu, Strasburgu, Brukseli, Monachium czy Londynie (Griffiths 1987). Cechą wspólną dla większości programów jest także brak kursów językowych (niekiedy tylko prowadzi się naukę języka trzeciego, czyli C, np. hiszpańskiego na Uniwersytecie Warszawskim). Ma to przede wszystkim zapobiec utożsamianiu specjalistycznych ośrodków kształcących tłumaczy z placówkami o charakterze lingwistycznym (Weber 1989) lub szkołami językowymi (Keiser 1977). Znajac ogólne założenia programowe, przyjrzyjmy się dokładniej sposobom nauczania poszczególnych technik tłumaczenia.

### 2.3.2. Nauka poszczególnych technik tłumaczenia

#### • Tłumaczenie konsekwentne

Jak już wspomniano, zajęcia z przekładu ustnego zaczyna się od nauki tłumaczenia konsekwentnego. Tryb ten wprowadza się jako pierwszy, gdyż jest on najbardziej zbliżony do normalnego słuchania ze zrozumieniem i mówienia (Seleskovitch 1989). Mimo dużego podobieństwa pomiędzy podstawowymi procesami zachodzącymi

<sup>8</sup> Organizację staży zagranicznych ułatwia międzynarodowa organizacja o nazwie CUITI (Conference Internationale d'Instituts Universitaires de Traducteurs et d'Interpretes) zrzeszająca szkoły kształcące tłumaczy. Członkami CUITI są ośrodki w Antwerpii, Arhus, Bath, Bradford, Genewie, Georgetown, Heilidelbergu, Edynburgu (Heriot Watt), Kopenhadze, Mainz/Germersheim, Mons (Belgia), Montrealu, Paryżu (ESIT i ISIT), Saarbrücken, Trieście, Wiedniu. Na mocy postanowien CUITI, studentom w/w placówek przysługuje prawo do odbywania stażu w innych ośrodkach należących do CUITI.



podczas tłumaczenia konsekwentnego i zwykłej konwersacji, odpowiednie zajęcia praktyczne i teoretyczne uważane są za niezbędne z uwagi na obecność drugiego języka oraz specyficzną pozycję tłumacza w kontaktach międzyludzkich. W związku z koniecznością pełnego zrozumienia wypowiedzi, dokładnego zapamiętania treści, a następnie właściwego odtworzenia jej w języku odbiorcy, we wszystkich ośrodkach w połączeniu z zasadami tłumaczenia konsekwentnego uczy się rozumienia ze słuchu, technik notowania i zapamiętywania oraz sztuki wysławiania się.

### Rozumienie ze słuchu

Umiejętność właściwego interpretowania wypowiedzi ustnej, choć stanowi podstawowy warunek wszelkiej komunikacji językowej, rozwijana jest w ramach specjalnych ćwiczeń tylko w placówkach kształcących tłumaczy. Brak tego typu zajęć w innych szkołach wynika zasadniczo z założenia, iż każdy człowiek już od najmłodszych lat potrafi zrozumieć swój język ojczysty. Umiejętność interpretowania znanej nam mowy ludzkiej zdobywamy, przecież, zanim świadomie wypowiemy pierwsze słowo i nieustannie ją udoskonalamy w miarę dalszego poznawania języka. Ta naturalna zdolność rozumienia ze słuchu, jak zauważa Seleskovitch (1989), zanika jednakże podczas nauki języka obcego w szkole lub na kursie, gdzie forma, a nie sens wypowiedzi stanowi priorytet. Ponieważ tłumaczenie polega na przekazywaniu treści, a nie słów mówcy, i wiąże się z koniecznością właściwego interpretowania wystąpień zarówno w języku ojczystym jak i obcym, niezbędne jest uaktywnienie umiejętności słuchania. Do najczęściej stosowanych ćwiczeń mających na celu przywrócenie naturalnej zdolności interpretowania wypowiedzi należą: streszczanie wypowiedzi, odpowiadanie na pytania dotyczące wysłuchanego wcześniej tekstu i parafrazowanie zdań. Koncentrację na tekście, a nie słowach ułatwia także analizowanie na bieżąco fragmentów wystąpienia, podążanie za tokiem myślowym mówcy, emocjonalne ustosunkowywanie się do postawionych tez oraz zapamiętywanie wypowiedzi poprzez wizualizowanie usłyszanych treści (Seleskovitch 1989). Dużą wagę przywiązuje się również do sposobu prezentacji tekstu, gdyż wpływa on znacząco na jego odbiór. Wypowiedzi krótkie, niepełne lub zbyt wolno podane utrudniają bowiem właściwą interpretację sensu i zachęcają studentów do zapamiętywania poszczególnych słów. Zaleca się, zatem, utrzymywanie naturalnego tempa wypowiedzi oraz dzielenie dłuższych przemówień na fragmenty stanowiące spójną całość.

### Pamięć / techniki notowania

W tłumaczeniu konsekwentnym konieczne jest nie tylko pełne zrozumienie wypowiedzi, ale także zapamiętanie treści w celu jej późniejszego odtworzenia. Oba etapy są, naturalnie, ściśle ze sobą związane. Koncentracja na sensie, a nie na formie wystąpienia, pozwala bowiem właściwie zinterpretować dane przemówienie, i jednocześnie umożliwia zapamiętanie jego treści. Dużo łatwiej jest przecież przytoczyć po chwili konkretne informacje lub tok myślenia mówcy niż powtórzyć zbiór niezwiązanych ze sobą słów. Uważne słuchanie jest niezwykle ważne także podczas dłuższych prezentacji, w trakcie których tłumacz sporządza notatki. Notatki tłumacza polegają bowiem na zapisywaniu jedynie słów-kluczy i niemożliwe jest odczytanie ich bez dokładnego zrozumienia tekstu. Posługiwanie się notatkami, zawierającymi tylko najważniejsze hasła-odnośniki, wymaga oczywiście wielu ćwiczeń. Studenci przyzwyczajeni do szczegółowego zapisywania wykładów, przede

wszystkim muszą nauczyć się ograniczania notatek do niezbędnego minimum. Wyjątek od tej reguły stanowią jedynie daty, liczby, dane statystyczne, nazwiska, nazwy geograficzne, itd., które wymagają dokładnego zanotowania. Sposób zapisywania - rodzaj stosowanych skrótów i symboli, rozmieszczenie przestrzenne czy język notatek nie jest narzucany. Za optymalny uważa się indywidualny system notowania wypracowany przez studenta (Keiser 1977, Longley 1977, Bowen 1984). Rola nauczyciela polega zatem jedynie na przedstawieniu podstawowych zasad i najczęściej stosowanych metod notowania oraz podkreśleniu roli uważnego słuchania.

### Sztuka wysławiania się

Ostatnia faza tłumaczenia polegająca na odtworzeniu wypowiedzi w języku odbiorcy, wymaga z kolei praktycznej znajomości podstaw retoryki. Konieczność stosowania zasad sztuki oratorskiej podczas tłumaczenia podyktowana jest przede wszystkim dbałością o wysoką jakość usług. Właściwy sposób przekazania treści wystąpienia jest bowiem równie ważny jak zapewnienie zgodności tłumaczenia z oryginałem. Występując w roli mówcy, tłumacz musi zatem jasno formułować myśli, wyrażać się stosownie do danej sytuacji, wyraźnie artykułować poszczególne słowa i utrzymywać naturalne, spokojne tempo wypowiedzi. Ponadto, umiejętność publicznego przemawiania pozwala tłumaczowi zatuszować ewentualne problemy związane np. ze znalezieniem odpowiedniego słowa, dodaje pewności i pomaga opanować treść lub zdenerwowanie (Longley 1977, Weber 1989). Ćwiczenia rozwijające umiejętność wysławiania się polegają najczęściej na wygłaszaniu krótkich wykładów i prezentacji, wypowiedaniu się na zadany temat bez wcześniejszego przygotowania lub streszczaniu przeczytanych bądź wysłuchanych uprzednio tekstów. Zaleca się przy tym, aby studenci zawsze przemawiali przed całą grupą, stojąc przy mównicy.

#### • **Tłumaczenie wzrokowe**

Nauka tłumaczenia wzrokowego w szkołach dla tłumaczy podyktowana jest wieloma względami (Bowen 1984, Weber 1990). Znajomość tej techniki uważana jest za niezbędną, przede wszystkim dlatego, że praca z różnego rodzaju dokumentami jest nieodłączną częścią zarówno tłumaczenia konsekwentnego jak i symultanicznego. Teksty pisane stanowią bowiem podstawowe materiały pomocnicze i są powszechnie wykorzystywane w trakcie rozmów handlowych, spotkań dyplomatycznych oraz sympozjów naukowych. Ponadto, tłumaczenie wzrokowe jest niezwykle pomocne podczas przygotowywania się do konferencji. Opiera się ono bowiem na umiejętności szybkiego czytania, która z kolei jest szczególnie przydatna w trakcie studiowania danej dziedziny oraz zapoznawania się z tekstami przemówień i wykładów. Ustne tłumaczenie zebranych materiałów ułatwia także czynnie opanować fachową terminologię związaną z przedmiotem konferencji. Tłumaczenie wzrokowe uważane jest również za idealne ćwiczenie uzupełniające zajęcia z tłumaczenia konsekwentnego oraz przygotowujące do nauki tłumaczenia symultanicznego. Rozwijając umiejętność swobodnego wypowiedzania się w oparciu o tekst pisany oraz jednoczesnego przekazywania treści i analizowania następných części wystąpienia, tłumaczenie wzrokowe pomaga opanować, bądź udoskonalić, trudną sztukę płynnego odtwarzania przemówienia z notatek i uczy koncentracji na fragmentach stanowiących logiczną całość, a nie poszczególnych słowach. Konieczność jednoczesnego operowania dwoma językami oraz połączenie procesów mówienia i czytania,

wykształca natomiast podzielności uwagi, która jest niezbędna podczas tłumaczenia symultanicznego.

Nauka tłumaczenia wzrokowego polega zasadniczo na praktycznym ćwiczeniu tej formy przekładu. Początkowo zezwala się studentom na krótkie zapoznanie się z tekstem, później wymaga się tłumaczenia ad hoc (Lambert 1991). Już od pierwszej lekcji zaleca się natomiast, aby uczniowie wykonywali tłumaczenie przed całą grupą, stojąc przy mównicy. Dzięki temu szkolne ćwiczenie nabiera bardziej formalnego charakteru i lepiej przygotowuje studentów do przyszłych wystąpień przed większą publicznością. W trakcie nauki szczególną uwagę przywiązuje się także do sposobu przekazywania treści. Niedopuszczalne jest zarówno „łczytanie” tekstu w języku odbiorcy jak i tłumaczenie dosłowne. Zadaniem studentów jest oddanie myśli bądź informacji wyrażonych w formie pisemnej, zgodnie z podstawowymi zasadami retoryki. Tłumaczenie wzrokowe uważa się bowiem za właściwie wykonane, gdy ma cechy charakterystyczne dla wystąpienia ustnego, a nie tekstu pisanego.

#### • Tłumaczenie symultaniczne

Tłumaczenie symultaniczne, uważane za najtrudniejsze, wprowadzane jest jako ostatnie. Rozpoczynając naukę tej formy przekładu zakłada się, iż podstawy tłumaczenia ustnego są studentom dobrze znane (Seleskovitch 1989). Wcześniejsze opanowanie umiejętności rozumienia ze słuchu, szybkiego analizowania treści wystąpienia oraz swobodnego wypowiadania się jest niezwykle ważne, gdyż umożliwi skoncentrowanie całej uwagi studentów na procesach typowych tylko dla tłumaczenia symultanicznego. Specyficzny charakter, a zarazem trudność tej formy przekładu, wynikają zasadniczo z konieczności jednoczesnego słuchania, mówienia i przetwarzania usłyszaných treści oraz bezpośredniego kontaktu pomiędzy językiem mówcy i odbiorcy. Zajęcia polegają zatem przede wszystkim na rozwinięciu umiejętności łączenia wyżej wymienionych czynności oraz świadomego zapobiegania niekorzystnemu oddziaływaniu na siebie obu języków. Ponieważ sprawności te, szczególnie w powiązaniu z procesem tłumaczenia, są dość skomplikowane, nauka odbywa się w kilku etapach.

Jednym z pierwszych ćwiczeń jest najczęściej tzw. *shadowing*, czyli powtarzanie wystąpienia za mówcą w niewielkim odstępie czasowym. Podstawowym argumentem za rozpoczęciem nauki od tego ćwiczenia jest przekonanie, iż *shadowing* łączy w sobie podstawowe procesy występujące podczas tłumaczenia symultanicznego z wyjątkiem tłumaczenia (Nicholson 1990). Brak tego ostatniego elementu jest niezwykle korzystny na tym etapie, gdyż zdecydowanie ułatwia opanowanie umiejętności jednoczesnego słuchania, mówienia i wstępnego analizowania treści. Różne formy tego ćwiczenia pozwalają z kolei na stopniowe wprowadzanie poszczególnych sprawności, powolne zwiększanie odstępu pomiędzy mówcą i studentem oraz przeprowadzanie coraz to bardziej złożonej analizy wypowiedzi. Początkowo zadaniem studentów jest jedynie powtarzanie poszczególnych jednostek leksykalnych bez konieczności wychwycenia logicznych związków między nimi. Później przechodzi się do przytaczania dłuższych wyrażeń bądź fragmentów zawierających zamkniętą myśl. Następnym krokiem jest parafrazowanie usłyszonej wypowiedzi w trybie symultanicznym. Niekiedy w ramach *shadowing* studenci powtarzają tekst, jednocześnie uzupełniając brakujące słowa. Ustna wersja testu luk

ma na celu rozwinięcie zdolności przewidywania i odgadywania zamierzeń mówcy, a tym samym przyspieszenia analizy tekstu. Shadowing, mimo iż jest powszechnie stosowane, ma także swoich przeciwników. Danika Seleskovitch (1989) uważa na przykład, iż ćwiczenie to, szczególnie w swojej podstawowej formie, jest wręcz szkodliwe, gdyż uczy koncentracji na słowach, a nie na przekazywanej treści.

Tłumaczenie symultaniczne wymaga nie tylko umiejętności jednoczesnego słuchania i mówienia, ale także utrzymywania odpowiedniego odstępów czasowego za mówiącym, pozwalającego na dokonywanie właściwej analizy wystąpienia (Van Dam 1989). Trzymanie się zbyt blisko mówcy uniemożliwia bowiem wychwycenie sensu wypowiedzi, zwlekając z tłumaczeniem prowadzi natomiast do nagromadzenia się dużych ilości informacji, co także utrudnia właściwą interpretację. Aby uniknąć pozbawionego sensu tłumaczenia dosłownego lub nieustannego gubienia się, prowadzącego do opuszczania bądź przekraczania istotnych treści, zaleca się na początku przerywanie wystąpienia po każdym zdaniu lub jego części, stanowiącej logiczną całość. Podawanie tekstu fragmentami pozwala pokazać studentom jaka ilość materiału jest optymalna podczas tłumaczenia symultanicznego. Stopniowe skracanie przerw aż do ich całkowitego wyeliminowania, prowadzi z kolei do wykształcenia nawyku pracy z określonej długości elementami tekstu także w warunkach tłumaczenia symultanicznego. Zachowywanie właściwego dystansu przez cały czas jest naturalnie bardzo trudne. Problemy ze zrozumieniem bądź przetłumaczeniem fragmentu tekstu lub zbyt szybkie tempo wystąpienia sprawiają często, iż odstęp pomiędzy mówcą a tłumaczem staje się nagle bardzo duży. W tego rodzaju sytuacjach najlepszym rozwiązaniem jest streszczenie wypowiedzi. Ćwiczenie, polegające na zastępowaniu pełnego tłumaczenia przekazywaniem podstawowych treści, stanowi zatem nieodłączny komponent nauki utrzymywania właściwego odstępów za mówcą. Oczywiście streszczanie wystąpienia jest techniką, którą stosuje się tylko w wyjątkowych sytuacjach i studenci nie mogą opierać na niej swego tłumaczenia.

Istotną rolę w przygotowywaniu studentów do tłumaczenia symultanicznego odgrywają także ćwiczenia rozwijające umiejętność przewidywania dalszego toku wystąpienia lub kolejnych słów (Van Dam 1989). Odgadywanie zamierzeń mówcy opiera się na analizie logicznej bądź językowej wypowiedzi. Studentów uczy się zatem dostrzegania związków pomiędzy elementami tekstu i poszczególnymi słowami oraz szybkiego wyciągania wniosków. Ćwiczenia polegają najczęściej na kończeniu przerywanej wypowiedzi, na ustnym wykonywaniu testu luk (jedna z form shadowing, polegająca na uzupełnianiu brakujących słów w przemówieniu) lub na odgadywaniu sensu wypowiedzi, z której pewne elementy zostały celowo usunięte bądź podane w sposób mało czytelny. Dodatkowo, studenci uczą się kolokacji oraz podstawowych zwrotów typowych dla poszczególnych rodzajów przemówień.

Jakość tłumaczenia symultanicznego, jak wspomniano wcześniej, zależy w znacznej mierze od umiejętności eliminowania niepożądanych skutków bezpośredniego kontaktu pomiędzy językiem mówcy i odbiorcy (Seleskovitch 1989). W ramach zajęć uczy się zatem studentów podstawowych technik efektywnego zwalczania bądź minimalizowania negatywnego wpływu jednego języka na drugi. W celu uniknięcia interferencji zaleca się przede wszystkim koncentrację na treści, a nie formie wypowiedzi. Przestrzega się jednak studentów nie tylko przed tłumaczeniem

dosłownym, polegającym na bezmyślnym przekazywaniu sensu poszczególnych słów. Ważne jest także zapobieganie powielaniu struktur gramatycznych oraz przypisywaniu tego samego znaczenia słowom o zbliżonej formie fonetycznej. Skutecznym rozwiązaniem pierwszego z wyżej wymienionych problemów jest rozpoczynanie zdania w sposób inny niż mówca. Zmiana struktury początkowej umożliwi bowiem odtworzenie treści w sposób naturalny i zgodny z normami obowiązującymi w języku odbiorcy, a jednocześnie pomaga w sytuacjach, kiedy konieczne jest przetłumaczenie pojęć pozornie nieprzetłumaczalnych, nie posiadających bezpośredniego odpowiednika w języku odbiorcy. Słowa o zbliżonym bądź identycznym brzmieniu, ale odmiennym znaczeniu (np. ang. *eventually* oznaczające w j. polskim *w końcu*, a nie *ewentualnie*), przestaną natomiast być źródłem błędów, jeżeli studenci będą świadomi niebezpieczeństwa, wynikającego z ich pozornego podobieństwa. Konieczne jest zatem studiowanie list zawierających pary słów zwanych *falszywymi przyjaciółmi* (false friends) oraz analizowanie konkretnych pomyłek popełnianych przez studentów podczas ćwiczeń.

Niezależnie od stopnia opanowania techniki tłumaczenia symultanicznego konieczna jest także dobra znajomość tematyki konferencji oraz podstaw danej dziedziny i związanego z nią słownictwa. Tłumacz symultaniczny, w przeciwieństwie do konsekwentnego, nie ma bowiem możliwości skonsultowania się z mówcą, w celu wyjaśnienia ewentualnych wątpliwości, ani czasu na dłuższe zastanowienie się nad określonym sformułowaniem czy stwierdzeniem. Odpowiednie przygotowanie odgrywa więc kluczową rolę. Studiowanie tekstów wystąpień oraz samodzielne zdobywanie dodatkowych materiałów, pozwalających na pełniejsze zrozumienie przedmiotu dyskusji, jest zatem bezwzględnie wymagane podczas całego szkolenia. W wielu ośrodkach (m.in. w szkole w Edynburgu, Londynie, Wiedniu, Poznaniu, itd.) organizowane są ponadto uzupełniające seminaria i wykłady z tzw. tła (background studies). Mają one na celu łaznajomienie studentów z problematyką polityczną, społeczną, ekonomiczną oraz kulturową krajów, których języki są przedmiotem specjalizacji” (Kaczmarski 1987:31). Podczas zajęć omawiana jest także ogólna sytuacja na świecie oraz rola międzynarodowych organizacji i instytucji. W programie nauczania często znajdują się również kursy nadobowiązkowe, przybliżające podstawowe zagadnienia z zakresu prawa (szczególnie międzynarodowego), ekonomii, historii, techniki i medycyny.

### 2.3.3. Podstawowe metody nauczania

Kształcenie tłumaczy opiera się zasadniczo na stopniowym przechodzeniu od zadań łatwiejszych do coraz trudniejszych (Seleskovitch 1989). Reguła ta wpływa nie tylko na kolejność wprowadzania poszczególnych form przekładu, ale także na sposób nauczania. Z uwagi na złożoność procesu tłumaczenia, nauka każdej z technik odbywa się etapami. Krok po kroku studenci opanowują podstawowe umiejętności, a następnie łączą je ze sobą. Zróżnicowane pod względem stopnia trudności są także materiały wykorzystywane podczas nauki. Teksty narracyjne, uważane za najprostsze, z czasem ustępują miejsca przemówieniom argumentatywnym. Jako ostatnie, wprowadza się natomiast wystąpienia o charakterze opisowym i retorycznym. W trakcie kursu zmienia się również tematyka wystąpień. Początkowo dominuje problematyka ogólna, później pojawiają się przemówienia polityczne i teksty specjalistyczne. Stopniowo

wzrastają także wymagania stawiane studentom. Tolerowane wcześniej drobne błędy rzeczowe lub językowe pod koniec kursu całkowicie dyskwalifikują tłumaczenie. Ponadto, poszczególne ćwiczenia wykonywane są z reguły najpierw na język A, potem B, a na końcu na język C. Decyzja o przejściu do następnego etapu, podejmowana jest w zależności od postępów studentów. W związku z tym wszystkie wystąpienia uczniów oceniane są na bieżąco przez nauczyciela, a błędy szczegółowo omawiane i korygowane. Monitorowanie wyników w nauce w znacznej mierze opiera się także na analizie porównawczej nagrań wykonywanych okresowo podczas zajęć.

Ponieważ celem szkolenia jest przygotowanie studenta do praktycznego wykonywania zawodu tłumacza konferencyjnego, konieczne jest stworzenie podczas kursu warunków zbliżonych do rzeczywistych (Keiser 1977). Podczas ćwiczeń organizuje się więc często symulowane konferencje, w których, w miarę możliwości, uczestniczą osoby z zewnątrz. Zaleca się przy tym, aby zapraszani goście byli ekspertami w dziedzinie będącej przedmiotem dyskusji i posługiwali się różnymi językami, tak aby faktycznie mogli porozumieć się tylko i wyłącznie za pośrednictwem tłumacza. Ponadto, podczas zajęć wykorzystuje się głównie materiały oryginalne. Wymaga się także, aby przemówienia polityczne oraz prezentacje specjalistyczne były nie tylko autentyczne, ale i stosunkowo aktualne, mające bezpośrednie odniesienie do sytuacji panującej na świecie lub stopnia rozwoju określonej dyscypliny naukowej. Zaleca się również częste nagrywanie wystąpień (na taśmę audio lub video) oraz umożliwianie studentom odbywania ćwiczeń w prawdziwej kabinie, w celu uniknięcia w przyszłości niespodzianek, wynikających z braku znajomości technicznych aspektów zawodu. Powszechnie obowiązuje także zasada przemawiania z mównicy, przed całą grupą. Kontakt z kamerą i słuchawkami w czasie kursu, w połączeniu z wykonywaniem ćwiczeń przed "publicznością", jest niezwykle istotny, gdyż ułatwia studentom przezwyciężyć treść i zdenerwowanie towarzyszące pierwszym wystąpieniom w charakterze tłumacza na oficjalnych konferencjach lub spotkaniach.

### **3. OŚRODKI KSZTAŁCĄCE TŁUMACZY W POLSCE I NA ŚWIECIE**

Sytuacja poszczególnych ośrodków kształcących tłumaczy, ich możliwości rozwoju oraz poziom nauczania, podyktowane są w znacznej mierze warunkami polityczno-gospodarczymi panującymi w danym kraju. Zapotrzebowanie na wysokiej klasy specjalistów od przekładu jest bowiem bezpośrednio związane z aktywnością danego państwa na arenie międzynarodowej. Częste kontakty handlowe, naukowe i dyplomatyczne z zagranicą wymagające obecności tłumacza-profesjonalisty, są natomiast podstawą do zakładania placówek, fachowo przygotowujących do przyszłej pracy. Ich działalność oraz charakter zależy z kolei od ogólnej sytuacji szkolnictwa i statusu zawodu tłumacza w danym społeczeństwie. Niskie nakłady na edukację oraz przypisywanie tłumaczowi drugorzędnej roli stanowią bowiem naturalną barierę dla rozwoju placówek szkolących tłumaczy.

Wyżej wymienione zależności zaobserwować można, analizując sytuację ośrodków kształcących tłumaczy w poszczególnych krajach na przestrzeni lat. Pierwsze kursy pojawiły się w latach 60-tych naszego stulecia (m.in. na Politechnice w Londynie - 1963, w Instytucie Lingwistyki w Warszawie - 1964, w Instytucie Nauk

Międzynarodowych Uniwersytetu Monterey w Kalifornii - 1968). O ich utworzeniu zdecydowało rosnące zapotrzebowanie na wykwalifikowanych tłumaczy, związane z powstaniem i szybkim rozwojem wielu międzynarodowych organizacji (ONZ, NATO, EWG, RWPG, Układ Warszawski, itd.). W następnych latach otwierano kolejne szkoły, głównie w Europie Zachodniej (Niemczech, Wielkiej Brytanii, Austrii, Francji, Szwajcarii, Belgii, Danii, itd.) i Stanach Zjednoczonych, gdzie zapotrzebowanie na tłumaczy nadal rosło. We wszystkich ośrodkach, poza szkoleniem, prowadzono także badania w celu lepszego zrozumienia złożonego procesu tłumaczenia i zoptymalizowania metod nauczania. W czasie zajęć, dla podniesienia efektywności ćwiczeń, starano się również wykorzystywać najnowsze zdobycze techniki (magnetofony, kamery, telewizję satelitarną, itd.). Wymiana doświadczeń pomiędzy szkołami oraz dostęp do nowoczesnych urządzeń, powszechny w krajach zachodnich, był jednak znacznie ograniczony w państwach socjalistycznych. Z biegiem lat różnice w poziomie nauczania na rozwijającym się przęźnie zachodzie i zacofanym wschodzie stawały się coraz większe. W rezultacie, pod koniec lat 80-tych, w Europie Zachodniej funkcjonowało kilkadziesiąt nowoczesnych ośrodków, a w Europie Środkowo-Wschodniej, zaledwie kilka, w tym tylko jedna w Polsce.

Dziś sytuacja ta stopniowo ulega zmianie. Wraz z upadkiem komunizmu, otwarciem granic i wprowadzeniem gospodarki rynkowej w Polsce (jak i w innych krajach byłego bloku socjalistycznego), gwałtownie wzrosło zapotrzebowanie na usługi tłumaczy. Napływ obcej literatury fachowej, dokumentacji technicznej i handlowej oraz bezpośrednie kontakty z zagranicznymi partnerami, wymagające zarówno dobrej znajomości języka obcego, jak i danej dziedziny, uwidocznił z kolei brak odpowiednio przygotowanych tłumaczy. Niestety, przekształcenia polityczno-ekonomiczne nie pociągnęły za sobą niezbędnych zmian w systemie edukacji. Na początku lat 90-tych Instytut Lingwistyki Stosowanej w Warszawie nadal był jedynym w Polsce ośrodkiem kształcącym profesjonalnych tłumaczy konferencyjnych. Poza nielicznymi wyjątkami, tłumaczeniami zajmowali się więc przede wszystkim znający języki absolwenci filologii, którym obce były jednak techniki tłumaczenia ustnego. Program studiów filologicznych w Polsce obejmuje bowiem zaledwie podstawowe elementy z zakresu przekładu pisemnego, całkowicie pomijając problemy związane z tłumaczeniem ustnym. Podjęcie pracy tłumacza konferencyjnego wymagało zatem od absolwentów filologii nie tylko wrodzonych zdolności, ale i zdobycia we własnym zakresie niezbędnej wiedzy i doświadczenia. Ponieważ prawdziwy talent zdarza się rzadko, a możliwości samokształcenia są ograniczone (wysokie koszty kursów za granicą, utrudniony dostęp do najnowszej literatury z zakresu przekładu, itd.), brak właściwego przygotowania często odbijał się na jakości tłumaczenia. Wobec powyższego konieczność utworzenia nowych szkół kształcących tłumaczy z każdym dniem stawała się coraz pilniejsza. W odpowiedzi na potrzeby rynku stopniowo zaczęły pojawiać się pierwsze prywatne szkoły oferujące kursy dla tłumaczy, a w 1993 w Instytucie Anglistyki Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu zorganizowano dwuletnie seminarium magisterskie z zakresu tłumaczenia ustnego dla studentów czwartego i piątego roku filologii. Powstał zatem drugi w Polsce ośrodek akademicki szkolący tłumaczy konferencyjnych zgodnie z standardami obowiązującymi na świecie. Wkrótce potem w ramach specjalizacji dyplomowej podobny program wprowadzono

także na wydziale anglistyki na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Wyżej wymienione placówki nie są jednak w stanie zaspokoić w pełni zapotrzebowania na odpowiednio przygotowanych tłumaczy konferencyjnych w naszym kraju. Ponadto, nadal brakuje kursów przygotowujących tłumaczy konferencyjnych języka niemieckiego, francuskiego, rosyjskiego i wielu innych. Należy więc mieć nadzieję, że pozostałe uczelnie w Polsce (w tym również techniczne i ekonomiczne) pójdą śladem Uniwersytetów Warszawskiego, Poznańskiego i Jagiellońskiego, i wkrótce tłumaczy-amatorów zastąpią tłumacze-profesjonaliści.

#### 4. PODSUMOWANIE

We współczesnym świecie kariera i sukces zawodowy zależą przede wszystkim od kwalifikacji. Jednym z podstawowych warunków znalezienia dobrej pracy jest zatem ukończenie specjalistycznych kursów lub studiów, najlepiej w renomowanej placówce. Reguła ta obowiązuje, oczywiście, także tłumaczy konferencyjnych. Dążenie do zdobycia wykształcenia na możliwie najwyższym poziomie, sprawia, iż szkoły dla tłumaczy coraz częściej starają się zapewnić studentom w pełni profesjonalne przygotowanie. Staranne opracowywanie programów, pozyskiwanie najlepszych wykładowców, prowadzenie ścisłej polityki rekrutacyjnej oraz dążenie do uzyskania statusu uznawanego ośrodka akademickiego staje się powoli powszechnie obowiązującym standardem. Z uwagi na duże zapotrzebowanie na profesjonalnych tłumaczy, konieczne jest jednak nie tylko ciągle podnoszenie jakości usług świadczonych przez istniejące już placówki, ale także tworzenie nowych ośrodków. W wielu krajach nadal brakuje bowiem jakichkolwiek specjalistycznych kursów i studiów z zakresu tłumaczenia ustnego.

#### BIBLIOGRAFIA:

- Bowen, D. 1984. *Steps to Consecutive Interpretation*. Washington: Pen & Booth.
- Bowen, D. & M. (Eds.). 1990. *Interpreting - Yesterday, Today, and Tomorrow*. Binghampton: SUNY.
- Dodds, J. 1990. "On The Aptitude of Aptitude Testing". *The Interpreters' Newsletter*. No 3. 17-22.
- Dollerup, C., A. Loddegaard. (Eds.). 1992. *Teaching Translation and Interpreting*. Amsterdam: John Benjamins Publishing Company.
- Gerver, D., H. W. Sinaiko. (Eds.). 1977. *Language Interpretation and Communication*. New York: Plenum Press.
- Gran, L., J. Dodds. (Eds.). 1989. *The Theoretical and Practical Aspects of Teaching Conference Interpretation*. Udine: Campanotto Editore.
- Griffiths, B. 1987. "Training Translators and Interpreters". W Picken, C. (ed.) 1987. 31-43.
- Kaczmarek, S. P. 1987. "Edynburska Szkoła Tłumaczy". *Przełom Glottodydaktyczny*, t. 9. 25-33.
- Keiser, W. 1977. "Selection and Training of Conference Interpreters". W Gerver, D., Sinaiko, H. (eds.). 1977. 11-24.
- Krawutschke, P. W. (Ed.). 1989. *Translator and Interpreter Training and Foreign Language Pedagogy*. Binghampton: SUNY



- Kurz, I. 1992. "Shadowing Exercises in Interpreter Training". W Dollerup, C., Loddegaard, A. (eds.). 1992. 245-250.
- Kurz, I. "Translation Studies in Warsaw". *The Jerome Quarterly*, Vol. 7, Issue 2, 11
- Lambert, S. 1991. "Aptitude Testing for Simultaneous Interpretation at the University of Ottawa". *Meta* XXXVI, 4. 586-594.
- Lambert, S. 1992. "Shadowing." *Meta* XXXVII, 2. 263-273.
- Longley, P. 1977. "An Intergrated Programme for Training Interpreters". In Gerver, D., Sinaiko, H. W. (eds.). 1977. 45-56.
- Nicholson, S. N. 1990. "The Role of Shadowing in Interpreter Training". *The Interpreters' Newsletter*, No 3. 33-37.
- Picken, C. (Ed.) 1987. *The Business of Translation and Interpreting*. London: ASLIB.
- Seleskovitch, D. 1989. "Teaching Conference Interpreting". W Krawutschke, P. (ed.). 1989. 65-87.
- Snell-Hornby, M. 1992. "The Professional Translator of Tomorrow: Language Specialist or All-round Expert?". W Dollerup, C., Loddegaard, A. (eds.). 1992. 9-22
- Van Dam, I. M. 1989. "Strategies of Simultaneous Interpretation". W Gran, L., Dodds, J. (eds.). 1989. 167-176.
- Weber, W. K. 1989. "Improved Ways of Teaching Consecutive Interpretation". W Gran, L., Dodds, J. (eds.). 1989. 161-166.
- Weber, W. K. 1989. "Politics of Interpreter Education in Academia". W Krawutschke, P. (ed.). 1989. 6-17.
- Weber, W. K. 1990. "The Importance of Sight Translation in an Interpreter Training Program". W Bowen, D. & M. (eds.). 1990. 44-52.
- Wilss, W. 1989. "Topical Issues in Translator Training at Universities". W Krawutschke, P. (ed.). 1989. 89-99.

## KOMUNIKATY

Polskie Towarzystwo Neofilologiczne oraz Kolegium Języków Obcych UAM w Poznaniu organizują jednodniowe seminarium na temat *Kształcenie nauczycieli języków obcych w Kolegiach Językowych*. Seminarium odbędzie się 5 grudnia 1997r. Do udziału w seminarium zaproszeni zostali przedstawiciele wszystkich Kolegiów Języków Obcych.

Seminarium rozpoczną trzy wystąpienia plenarne:

- *Perspektywy zawodowe absolwentów Nauczycielskich Kolegiów Językowych* (Prof. dr hab. Stasiak, Uniwersytet Gdański);
- *Praca dyplomowa w NKJO - cele i koncepcja* (Prof. dr hab. Weronika Wilczyńska, UAM Poznań);
- *Perspektywy rozwoju Nauczycielskich Kolegiów Języków Obcych* (Dr Anna Murkowska, Uniwersytet Warszawski).

Po sesji plenarnej planowana jest dyskusja panelowa w 3 z 6 proponowanych tematów:

- Ocena absolwenta kolegium, jej kryteria;
- Analiza planów studiów w kolegiach;
- Prace dyplomowe i egzaminy dyplomowe;
- Kadra kolegiów - jej dobór i rozwój;
- Dwuprzeciotowe studia nauczycielskie;
- Uzupełniające studia magisterskie dla absolwentów kolegium.

Seminarium zakończą dwa wykłady:

- *Exploratory Practice - an alternative proposal for productive and sustainable teacher and learner development via classroom research* (Dick Allwright, Lancaster University);
- *Fostering future teachers' creativity* (Iva Pychova, Ostrava Uniwersytet Ostrawski).

Wystąpienia oraz sprawozdania z obrad panelowych zostaną opublikowane w jednym z kolejnych numerów *Neofilolga*.

Seminarium sponsorowane jest przez Studium Języków Obcych Fundacji UAM, Księgarnię OMNIBUS, oraz British Council.

Poznańskie wydawnictwo Lektor oraz Klett Verlag ze Stuttgartu we współpracy z Zakładem Metodyki Nauczania Języka Niemieckiego Instytutu Filologii Germańskiej UAM oraz Polskim Towarzystwem Neofilologicznym przygotowują dwudniowe sympozjum poświęcone problematyce nauczania języka niemieckiego na wyższych uczelniach na kierunkach niefilologicznych :

## DEUTSCH IM HOHSCHULE

Sympozjum odbędzie się w Poznaniu w drugiej połowie lutego 1998 r.

Do uczestnictwa w sympozjum zapraszamy przede wszystkim lektorów języka niemieckiego pracujących w Studiach Języków Obcych wszystkich typów uczelni wyższych. Prezentacje i warsztaty dotyczyć będą różnorodnych praktycznych aspektów dydaktyki języka niemieckiego oraz takich aktualnych tematów jak reforma pisowni niemieckiej . Sympozjum towarzyszyć będzie wystawa materiałów do nauczania języka niemieckiego wydawnictwa Klett Verlag.

Dla wszystkich uczestników przewidziano atrakcyjne upominki książkowe.

Wszystkich zainteresowanych uczestnictwem w sympozjum prosimy o wypełnienie i przesłanie poniżej zamieszczonego zgłoszenia:

Wydawnictwo Lektor  
ul. Ostroroga 5  
60-349 Poznań

Jestem zainteresowany uczestnictwem w sympozjum DEUTSCH IM HOHSCHULE.

Zgłaszam referat/warsztat na temat: .....

Imię i nazwisko: .....

Uczelnia: .....

tel. kontaktowy: .....

## SPRAWOZDANIA

### MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA NAUKOWA „JĘZYKI OBCE W SYSTEMIE EDUKACYJNYM”

W dniach 13-15 czerwca 1996r. odbyła się w Białymstoku i Supraślu międzynarodowa konferencja na temat nauczania języków obcych w szkołach i uczelniach oraz kształcenia obcojęzycznego podyplomowego.

Organizatorami konferencji byli: prof. dr hab. Jan Zaniewski (Akademia Medyczna w Białymstoku) oraz Polskie Towarzystwo Neofilologiczne (PTN), Międzynarodowe Stowarzyszenie Wykładowców Języka Rosyjskiego i Literatury (MAPRJAL) i Centralny Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli (CODN).

Protectorat honorowy nad Konferencją objęli: J.M. Rektor Akademii Medycznej prof. dr hab. Jan Górski i Wojewoda Białostocki dr Andrzej Gajewski.

Obrady plenarne odbywały się w Auli MAGNA Akademii Medycznej w Białymstoku, a obrady sekcji w Ośrodku Wypoczynkowym „Puszcza” w Supraślu k/Białegostoku. Konferencja połączona była z Jubileuszem 40-lecia pracy naukowej i zawodowej prof. Jana Zaniewskiego -kierownika Studium Języków Obcych AMB.

Konferencja zgromadziła wielu wybitnych przedstawicieli lingwistycznych stowarzyszeń naukowych z kraju i zagranicy: prezydenta FIPLV - prof. M. Candelier'a (Paryż), prezydenta MAPRJAL - akademika W. Kostomarowa, przewodniczącą Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Neofilologicznego - prof. dr hab. Teresę Siek-Piskozub (UAM Poznań), przewodniczącą Towarzystwa Nauczycieli Języka Niemieckiego - prof. dr hab. Elżbietę Zawadzką (UW Warszawa), przewodniczącego, Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Rusycystycznego - prof. dr hab. Janusza Henzla (WSP Kraków) i in.

Z okazji Konferencji Wojewoda Białostocki, za wybitne zasługi w kształceniu kadr neofilologicznych, udekorował Złotą Honorową Odznaką „Zasłużony Białostoczczyźnie” prof. dr hab. Jacka Fisiaka - dyrektora Instytutu Anglistyki UAM w Poznaniu oraz akademika Witalija Kostomarowa - rektora Instytutu Języka Rosyjskiego im. Puszkina w Moskwie. Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Neofilologicznego uhonorował prof. Jana Zaniewskiego Medalem im. Ludwika Zabrockiego za szczególne zasługi dla Towarzystwa.

W Konferencji wzięło udział 130 osób ze wszystkich ośrodków akademickich Polski oraz kilkudziesięciu przedstawicieli neofilologii szkolnej, w tej liczbie 29 profesorów i doktorów habilitowanych.

W pierwszym dniu obrad odbyła się sesja plenarna. Referaty wygłosili:

1. prof. dr hab. Hanna Komorowska (UW Warszawa) - „Języki obce w systemie edukacyjnym”.
2. akademik Witalij Kostomarow (IJR im. Puszkina, Moskwa) - „Program federalny Rosji o wspieraniu języka rosyjskiego”.
3. prof. Michel Candelier (FIPLV, Paryż) - „Nauczanie języków w szkole i pluralizm lingwistyczny: kilka sprzeczności”.

4. prof. dr hab. Andrzej Drawicz (PAN, UW Warszawa) - „Mam Ci rzec, że Cię nienawidzę ?” (Z powojennych dziejów języka rosyjskiego w Polsce).

Wystąpienie prof. H. Komorowskiej poświęcone było ilościowym aspektom problematyki nauczania języków zachodnioeuropejskich w polskim systemie edukacyjnym; zasięgu poszczególnych języków; kwestii wielkości kadry nauczającej; aspektem jakościowym nauczania języków obcych i związanym z nimi kwestiom kształcenia nauczycieli; próbie oceny sytuacji polskiej na tle kontekstu edukacyjnego państw członkowskich Rady Europy.

Akademik W. Kostomarow skupił się na roli cywilizacyjnej języka rosyjskiego we współczesnym świecie oraz zmianom jakie dokonują się w leksyce i składni pod wpływem zmian społeczno - ekonomicznych, zachodzących w Rosji lat 90-ch.

Prof. M. Candelier w swym referacie stwierdził, że brak jest jednolitej koncepcji nauczania języków w skali globalnej. Postawił pytanie: „*czy chcemy postępu i rozwoju w kierunku ujednoczenia kulturowego, czy też nadal zachowamy różnicowanie?*”. Stwierdził też, że następuje ujednoczenie lingwistyczne w sposób nieodwracalny.

Barwne i pełne głębokiej refleksji historycznej było wystąpienie prof. A. Drawicza, o czym już świadczy tytuł zaczerpnięty od J. Iwaszkiewicza „Mam Ci rzec, że Cię nienawidzę ? ” . Przeanalizował też rozwój rusycystyki polskiej w okresie powojennym, pozytywnie oceniając jej końcowy bilans.

W drugim dniu Konferencji obrady toczyły się w 3-ch sekcjach:

I. Polityka językowa. Technologie nauczania. Przew. prof. W. Pfeiffer, doc. S. Chwatow.

II. Język i literatura. Przew. prof. J. Mianowska.

III. Glottodydaktyka. Przew. prof. W. Woźniewicz, prof. J. Hezel.

Ogółem wygłoszono 4 referaty plenarne oraz 35 referatów i komunikatów sekcyjnych. W dyskusji wzięło udział 29 uczestników. Tematyka pracy sekcji była dość zróżnicowana.

W sekcji I (językoznawstwo) omawiano m.in. przesłanki dla polskiej polityki językowej (W. Pfeiffer); projekt Rady Europy w drodze do porównywalnego systemu kształcenia językowego (T. Siek-Piskozub); idea kształcenia regionalnego (J. Nosowicz); miejsce i terminologia w kształceniu tłumaczy (S. Kaufman); konstrukcje pasywne w tekstach medycznych (B. Zagórska); literatura i nauczanie interdyscyplinarne w uniwersytetach (H. Suzanne); rozważania na temat języka zawodowego (M. Szafrński).

Sekcję II (Język i literatura) zdominowały zagadnienia: frazeologia porównawcza i przekład w procesie badań języków pokrewnych (M. Aleksiejenko); problemy seminarium naukowo -dydaktycznego „Literatura rosyjskiej zagranicy” (J. Mianowska); język biznesu (R. Pancewicz, S. Szadyko); tekst jako podstawa nauczania komunikacji (R. Tieremowa, A. Stelmaszuk); dziecięce paremie w kontekście kultury i we współdziałaniu międzykulturowym (M. Dymarski).

Sekcja III (glottodydaktyka) omawiała m.in.: różnicowanie programów kursów językowych (W. Woźniewicz); *input* i *output* w procesie kształtowania kompetencji komunikacyjnej (J. Henzel); koncepcja nauczania akcentacji rosyjskiej w polskiej szkole (D. Dziewanowska); kontakt językowy przy równoległym opanowaniu

dwóch języków obcych (M. Rohal); analiza środków językowych przy nauczaniu języków obcych (M. Fiedosiuk); podstawowe problemy kształtowania rosyjskojęzycznego słownika potencjalnego polskich uczniów (M. Grabska); sztuka, muzyka i literatura piękna w nauczaniu niefilologów (J. Zaniewski); komputerowe nauczanie polskich studentów - filologów języka rosyjskiego (R. Hajczuk); problemy języka zawodowego i kompetencja komunikatywna uczących się (Ż. Butenko).

Na zakończenie uczestnicy Konferencji wyrazili uznanie i podziękowanie organizatorom za sprawną organizację, dobre warunki pracy i gościnność.

dr Bożena Zagórska  
mgr Jolanta Gorbacz - Pazera

## **INFORMACJE DLA AUTORÓW**

\* Artykuły należy dostarczać na dyskietce [ ASCII (Latin2, DHN, Mazovia), AmiPro, Word, Wordperfect, TAG, WordStar] plus jeden wydruk, podając imię, nazwisko, instytucję i adres, pod który należy nadesłać egzemplarz Neofilologa w przypadku wydrukowania artykułu.

\* Objętość artykułu nie powinna przekraczać 12 str. (30 wierszy po ok. 60 miejsc znakowych)

\* Odsyłacze należy oznaczyć numeracją ciągłą dla całego tekstu a przypisy i aneksy umieścić na końcu artykułu.

\* Bibliografia wg zapisu: nazwisko, pierwsza litera imienia (kropka, przecinek), data (kropka), tytuł artykułu w cudzysłowie (kropka), tytuł książki/magazynu (kropka) wydawnictwo/wydawca – nazwa/nazwisko i nazwa wydawnictwa, strony.

\* Do artykułu należy koniecznie dołączyć krótki abstrakt w języku angielskim, streszczający główne tezy.